

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 34)
z dnia 9 grudnia 2020 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 34)

9 grudnia 2020 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Zdzisława Sipiery (PiS)** zastępcy przewodniczącego, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przedstawienie informacji wiceprezesa Rady Ministrów **Jarosława Kaczyńskiego** oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji **Mariusza Kamińskiego** na temat działań Policji podejmowanych w związku z organizowanymi na terenie całego kraju protestami osób niezadowolonych z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. wydanego w sprawie o sygn. akt K 1/20, który będzie skutkował zaostreniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w szczególności poprzez wskazanie:

1. powodów, które uzasadniały użycie przez funkcjonariuszy Policji w trakcie ww. protestów środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do okoliczności, w tym pałek teleskopowych przez nieumundurowanych i nieoznakowanych funkcjonariuszy Policji;
2. faktycznych przyczyn interwencji Policji podejmowanych w miejscu zamieszkania oraz wobec osób, które utożsamiają się z demonstrującymi lub brały udział w ww. protestach, a które nie ukończyły 18. roku życia oraz wobec dziennikarzy relacjonujących przebieg przedmiotowych demonstracji.

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Kamiński** minister spraw wewnętrznych i administracji wraz ze współpracownikami, **Hanna Machińska** zastępca rzecznika praw obywatelskich wraz ze współpracownikami, gen. insp. **Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji oraz **Tomasz Szczęsny** doradca ekonomiczny w Departamencie Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Paulina Gabor**, **Magda Jedynak**, **Anna Majewska** i **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Witam, w państwa imieniu, pana Mariusza Kamińskiego, ministra spraw wewnętrznych i administracji. Witamy także panią Hannę Machińską, zastępcę rzecznika praw obywatelskich. Witam również pana gen. insp. Jarosława Szymczyka, komendanta głównego Policji. Witam pana Mariusza Cichomskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana Andrzeja Miturę, głównego specjalistę w Departamencie Komunikacji Społecznej MSWiA. Nie wiem, czy jest z nami Nie widzę. Witam pana Tomasza Szczęsnego, doradcę ekonomicznego w Departamencie Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli.

Szanowni państwo, zanim rozpocznę posiedzenie Komisji, bardzo proszę o sprawdzenie kworum. Oczywiście moja prośba odnosi się tylko do osób, które są członkami Komisji. Proszę się przygotować do głosowania sprawdzającego kworum. Rozpoczynamy głosowanie. Proszę o naciśnięcie dowolnego przycisku. Zwracam się do członków Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Proszę państwa, stwierdzam, że w posiedzeniu uczestniczy 35 osób, a zatem Komisja jest uprawniona do podejmowania decyzji, mamy wymagane kworum.

W związku z tym uprzejmie informuję, że na podstawie art. 198j ust. 2 i 3 w związku z art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji, pani marszałek zwołała posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Posiedzenie zostało zwołane na wniosek grupy posłów przekazany w dniu 27 listopada 2020 r. do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.

Przedmiotem dzisiejszego posiedzenia jest przedstawienie informacji wiceprezesa Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego na temat działań Policji podejmowanych w związku z organizowanymi na terenie całego kraju protestami osób niezadowolonych z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 października 2020 r. wydanego w sprawie o sygn. akt K 1/20, który będzie skutkował zaostrzeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, w szczególności poprzez wskazanie powodów, które uzasadniały użycie przez funkcjonariuszy Policji w trakcie ww. protestów środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do okoliczności, w tym pałek teleskopowych przez nieumundurowanych i nieoznakowanych funkcjonariuszy Policji; faktycznych przyczyn interwencji Policji podejmowanych w miejscu zamieszkania oraz wobec osób, które utożsamiają się z demonstrującymi lub brały udział w ww. protestach, a które nie ukończyły 18. roku życia, oraz wobec dziennikarzy relacjonujących przebieg przedmiotowych demonstracji.

Szanowni państwo, ponieważ dzisiejsza Komisja została zwołana na podstawie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu, w związku z tym nie możemy wprowadzić do porządku obrad żadnego innego punktu, dlatego nie będę pytał, czy są uwagi do...

Proszę, pan poseł Szłapka. Słucham, panie pośle.

Poseł Adam Szłapka (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, rozumiem, że pan pyta o porządek obrad, więc to jest odpowiedni moment na złożenie wniosku formalnego. Pozwolę sobie na taki wniosek, mimo że nie jestem członkiem tej Komisji, ale chyba wszyscy posłowie są zainteresowani jej przebiegiem i treścią udzielanej informacji.

Chciałbym złożyć formalny wniosek o przerwę, ponieważ punkt porządku obrad obejmuje informację wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego i ministra spraw wewnętrznych. Mamy na sali ministra spraw wewnętrznych, ale nie mamy pana premiera Jarosława Kaczyńskiego i dlatego zgłaszam wniosek o zarządzenie przerwy do czasu, aż pojawi się tutaj pan Jarosław Kaczyński albo przynajmniej połączy się z nami zdalnie, wykorzystując w tym celu środki elektroniczne. W tej chwili widzę, że na ekranie nie ma pana premiera Kaczyńskiego, a rozumiem, że zgodnie z regulaminem Sejmu dzisiejsza Komisja została zwołana po to, żeby wysłuchać informacji pana premiera Kaczyńskiego i dlatego chciałbym, żeby posiedzenie zostało przerwane do czasu stawienia się pana Jarosława Kaczyńskiego. Dziękuję bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Wniosek przeciwny.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Zgłasza się pan przewodniczący Kaleta. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zgłaszam oczywiście wniosek przeciwny. Wniosek dotyczący posiedzenia wydaje mi się bowiem wnioskiem kuriozalnym, ponieważ moim zdaniem powinien on brzmieć dokładnie odwrotnie, tzn. dlaczego Policja tak mało stanowczo zajmowała się protestującymi. Mówię tutaj naturalnie w sposób kolokwialny, ale robienie w tej chwili zadymy politycznej i wnoszenie o to, abyśmy czekali na pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, jest wnioskiem zgoła kuriozalnym. Na sali mamy odpowiednie, bardzo kompetentne osoby i dlatego zgłaszam wniosek przeciwny, tzn. wnoszę o to, aby niezwłocznie przystąpić do procedowania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Jan Szopiński.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, mam wniosek, który chyba pogodzi wniosek pana posła z PiS i pana posła z Platformy Obywatelskiej. W związku z tym, że na sali jest obecny pan minister Kamiński, proponuję, żeby wysłuchać pana ministra, bo w programie posiedzenia mamy także informację ministra spraw wewnętrznych. Wysłuchajmy tej informacji, zadajmy panu ministrowi pytania, które mamy do zadania, a następnie niech pan przewodniczący ogłosi przerwę w obradach do czasu pojawienia się pana wicepremier Kaczyńskiego na posiedzeniu naszej Komisji. Nieważne, czy to będzie dzisiaj, za 2, czy za 3 dni, czy w przyszłym tygodniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan przewodniczący Sipiera.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Wysoka Komisjo, chodzi mi o kwestię formalną. Poseł niebędący członkiem Komisji może tylko apelować, natomiast nie może złożyć formalnego wniosku, także prosiłbym, aby w momencie, gdy na sali są osoby kompetentne, tzn. minister spraw wewnętrznych i komendant główny Policji, żeby nie wprowadzać tutaj elementów dodatkowego politycznego podbijania piłeczki. Komisja została zwołana przez panią marszałek, są na sali kompetentne osoby, jest złożony wniosek, a więc jest jak i nad czym debatować.

Panie przewodniczący, proszę, żebyśmy przeszli do realizacji porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czy jest z nami przedstawiciel Biura Legislacyjnego, który odpowiedziałby mi na pytanie czy tego rodzaju wniosek formalny, złożony przez osobę niebędącą członkiem Komisji, mogę poddać pod głosowanie? Chociaż obawiam się, że za chwilę usłyszę dokładnie taki sam wniosek z ust członka Komisji, więc w tej chwili nie ma to już chyba specjalnego znaczenia. Widzę, że już zgłasza się pan przewodniczący Szymański, który chyba chce podtrzymać ten wniosek.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Zdecydowanie tak, ponieważ pragnę przypomnieć, że regulamin Sejmu, w trybie art. 152, umożliwia parlamentarzystom zwoływanie tego rodzaju posiedzeń Komisji. W tym przypadku tryb i forma zwołania zostały podtrzymane, a parlamentarzyści mają swobodę doboru podmiotów, które zostaną zaproszone na posiedzenie Komisji w celu złożenia przez osoby nadzorujące informacji dotyczącej konkretnych działań, w tym przypadku chodzi o działania Policji. Jeśli chodzi o dzisiejsze posiedzenie, to kluczowe są postaci pana wicepremiera Kaczyńskiego, pana ministra Kamińskiego oraz komendanta głównego Policji.

Uważam, że wyczerpaliśmy wszystkie znamiona art. 152 i jako członkowie Komisji, w imieniu naszych wyborców – Polek i Polaków – mamy prawo żądać obecności osób, które zostały przez nas w trybie regulaminowym zaproszone do udziału w obradach Komisji. Dziękuję.

Oczywiście podtrzymuję wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, został zgłoszony wniosek formalny. Poddam go pod głosowanie. Kto z pań i panów posłów, zwracam się do członków Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, jest za ogłoszeniem przerwy w obradach do czasu pojawienia się na posiedzeniu wicepremiera Rady Ministrów Jarosława Kaczyńskiego? Będziemy mieli problem, jeśli pan premier się nie pojawi. Co zrobić dalej?

Kto jest za wnioskiem, żeby ogłosić przerwę, o którą poprosił pan przewodniczący Szymański? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

Stwierdzam, że głosowało 35 posłów. Za wnioskiem 16, przeciw 19, nikt się nie wstrzymał. Wniosek nie uzyskał większości, a zatem przystępujemy do realizacji porządku obrad. Bardzo proszę o uzasadnienie wniosku przedstawiciela wnioskodawców...

Tak, panie pośle?

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

A co z moim wnioskiem?

Głos z sali:

Mało logiczny.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale też poddam ten wniosek pod głosowanie, żeby była całkowita jasność. Kto jest za tym, żeby najpierw wysłuchać wystąpienia pana ministra Mariusza Kamińskiego, a potem ogłosić przerwę i poczekać na przybycie pana wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego?

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

Przecież to jest nielogiczny wniosek. Jest oczywiste, że minister ma...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czy pan poseł chce wycofać swój wniosek?

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W takim razie, szanowni państwo, przystępujemy do głosowania. Rozumiem, że w pierwszej części posiedzenia wysłuchamy pana ministra Mariusza Kamińskiego, a potem ogłoszę przerwę i będziemy czekali na pojawienie się tutaj pana wicepremiera Kaczyńskiego. Poddaję ten wniosek pod głosowanie. Proszę o przygotowanie systemu elektronicznego liczenia głosów.

Kto jest za takim wnioskiem? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Szanowni państwo, wynik jest taki sam jak poprzednio. Głosowało 35 posłów. Za 16, przeciw 19, nikt się nie wstrzymał. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał większości.

Rozpoczynamy procedowanie zgodnie z porządkiem dziennym Komisji. Proponuję, żebyśmy procedowali w następujący sposób: najpierw wniosek przedstawi przedstawiciel wnioskodawców, potem poproszę o zabranie głosu panią rzecznik praw obywatelskich, potem oddam głos panu ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu, być może będzie to wystąpienie uzupełnione przez komendanta głównego Policji, a następnie odbędziemy rundę pytań. W związku z tym, ponieważ w posiedzeniu uczestniczy duża liczba osób, to mam prośbę, aby zadawane pytanie nie trwało dłużej niż 3 minuty. Obawiam się, poza tym, że możemy się powtarzać. Pan minister Kamiński będzie miał ok. 5 minut na udzielenie odpowiedzi na zadane pytanie. Mamy czas do godz. 11.30.

Chciałbym jeszcze państwa poinformować, że z uwagi na fakt, że o godz. 10.00 zaczyna się posiedzenie Sejmu i mogą tam być głosowania proceduralne, w tym być może także wspomnienie o naszym koledze pośle, dlatego ogłoszę 10 minut przerwy w obradach Komisji. Proszę o nieopuszczanie wtedy sali przez posłów, bo po upływie tej krótkiej przerwy, po tych 10 minutach powrócimy do realizowania porządku dziennego. Dlatego proszę o niewychodzenie z sali i głosowanie przy pomocy tabletów.

Proszę o zabranie głosu pana posła Konrada Fryszta w imieniu grupy posłów wnioskodawców.

Posel Konrad Fryszak (KO):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie. Witam wszystkich, którzy zechcieli uczestniczyć dziś w posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz witam tych, których z nami nie ma, którzy w grudniowe poranki wolą spać do południa, a później niestety żałują.

Szanowni państwo, 22 października Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej orzekł o tym, że dotychczasowy kompromis aborcyjny jest, można powiedzieć, nielegalny i to rozpoczęło manifestacje w całym kraju. W szczytowym momencie tych demonstracji było ponad 400, ale dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone przede wszystkim temu, w jaki sposób rządzący i kierujący polską Policją, w jaki sposób funkcjonariusze tej Policji, komendanci i ci, którzy pełnią swoją służbę na ulicach naszego kraju, traktują nietłumnych oraz dziennikarzy. Jako dziennikarz utożsamiam się ze swoimi kolegami. Uważam, że jest co najmniej kilka lub kilkanaście przypadków, gdzie prawa dziennikarzy w naszym kraju zostały złamane.

Szanowni państwo, chciałbym przytoczyć jedną z wypowiedzi zasłużonego funkcjonariusza, szefa policyjnych związków zawodowych, pana Rafała Jankowskiego, który kilka tygodni temu w czasie obrad naszej Komisji raczył powiedzieć, iż to nie tak, że policja strzelała do fotoreportera – on po prostu został trafiony. To pokazuje, jak polscy policjanci znają przepisy i w jaki sposób traktują broń służbową.

Szanowni państwo, jest jasne, że każdy policjant, który trafia do służby, musi przejść szkolenie. Każdy policjant składa też ślubowanie. Przytoczę treść roty tego ślubowania: „Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków policjanta, ślubuję: służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowioną Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia. Wykonując powierzone mi zadania, ślubuję pilnie przestrzegać prawa, dochować wierności konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, przestrzegać dyscypliny służbowej oraz wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych. Ślubuję strzec tajemnic związanych ze służbą, honoru, godności i dobrego imienia służby oraz przestrzegać zasad etyki zawodowej”.

W ostatnich tygodniach ta rota ślubowania wielokrotnie dla funkcjonariuszy, a być może i dla ich przełożonych, którzy wydawali rozkazy, była wyłącznie kartką jednostronnie zadrukowaną, niestety. W Polsce policja jest tak sterowana, że wydawane jej rozkazy godzą w prawa obywateli.

W tym momencie, szanowni państwo, chciałbym przejść do wydarzeń z 11 listopada, kiedy to na stacji PKP Warszawa-Stadion policja, policjanci na służbie pałowali dziennikarzy. U mnie, jako Radomianina, wywołało to najgorsze wspomnienia ludzi związanych onegdaj z moim miastem. Mam na myśli tzw. ścieżki zdrowia. Dokładnie tak to wyglądało. Schody prowadzące do podziemnej stacji, policjanci ustawieni w szyku zwartym, nie takim, który państwo zmieniliście, gdy ministrem był Joachim Brudziński, tylko w szyku prawdziwym, na odległość dłoni, używali pałek do pacyfikacji dziennikarzy. Oczywiście kilka tygodni później złotousty rzecznik Komendy Stołecznej Policji, pan Marczak, tłumaczył, że faktycznie doszło do nieporozumienia i za to serdecznie przeproszał. To nie wystarczy. Szanowni państwo, trzeba wyciągnąć konsekwencje służbowe, tylko zastanawiam się, jak państwo to zrobicie, skoro kiedy pytam państwa w mojej interpelacji, dyskutowaliśmy też o tym na posiedzeniu Komisji, o stosowanie imienników bądź identyfikatorów – bez nich w takim tłumie nie jesteście w stanie wykazać, kto konkretnie stosował środki przymusu bezpośredniego. To była jednak tylko dygresja.

Następne sytuacje są związane z zamieszkami w centrum miasta, które zostały wprost wywołane przez Policję. Szanowni państwo, jak można nazwać człowieka, który nosi maseczkę na twarzy, nie jest umundurowany i używa pałki teleskopowej? Pozwolę sobie zacytować ustawę o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej z 2013 r. Ustawa określa, że środkami przymusu bezpośredniego jest m.in. pałka służbowa. Samo użycie pałki teleskopowej określa natomiast rozporządzenie Rady Ministrów z 17 wrze-

śnia 1990 r. w sprawie określenia przypadków oraz warunków i sposobów użycia przez policjantów tego środka przymusu bezpośredniego. Policjant ma prawo stosować następujące środki przymusu bezpośredniego: pałki służbowe, zwykłe, wielofunkcyjne i teleskopowe. Taki sam zapis znajduje się w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 15 listopada 2000 r.: „Na uzbrojenie Policji składa się pałka służbowa – zwykłe, teleskopowe, szturmowe i obezwładniające”.

Szanowni państwo, problemem nie jest sama pałka, tylko to, kto jej używa. Trzeba jasno powiedzieć, że pałki służbowej można użyć wyłącznie w stosunku do osoby, która stwarza zagrożenie. Reguluje to kolejny akt prawny, już go przywoływałem, a mianowicie rozporządzenie z 17 września 1990 r. Zgodnie z nim, pałka służbowa może być stosowana w razie odpierania czynnej napaści, pokonywania czynnego oporu, przy przeciwdziałaniu niszczenia mienia. Nie wolno stosować pałki służbowej wobec osób stawiających bierny opór. Zabrania się zadawania uderzeń i pchnięć pałką służbową w głowę, szyję, brzuch i nieumięśnione oraz szczególnie wrażliwe części ciała, a także stosowania na te części blokady i zakładania dźwigni.

Szanowni państwo, ci policjanci, którzy stosowali środki przymusu bezpośredniego, chciałbym podkreślić – nieadekwatne do sytuacji, byli nieumundurowani. W wielu przypadkach nie posiadali jakichkolwiek emblematów wskazujących, że są funkcjonariuszami polskiej Policji, a ci, którzy takie emblematy zakładali już po rozpoczęciu akcji, mieli takie oto opaski, szanowni państwo. Tę opaskę kupiłem wczoraj na portalu aukcyjnym za 39 zł. Mam jeszcze drugą opaskę, którą nabyłem na wszelki wypadek, gdyby pan generał uznał, że ta pierwsza jest nieprawidłowa, za całe 12 zł. W Polsce można zostać policjantem za 12 zł albo za 39 zł, jeśli komuś bardziej podoba się odblaskowa opaska z żółtymi elementami.

Szanowni państwo, panie generale i panie ministrze, siły i środki stosowane przez polską Policję mogą być tylko adekwatne do sytuacji. Nie może być tak, że każdy policjant może w dowolnie wybranym przez siebie momencie wykorzystać posiadane środki przymusu bezpośredniego, w tym siłę fizyczną i pałki teleskopowe.

Mamy sytuację związaną z Tomaszem Gutrym, fotoreporterem, wspominałem już o tym. Szef policyjnych związków zawodowych mówi, że nikt do fotoreportera nie strzelał, on po prostu został trafiony. Mamy sytuację z panią Agatą Grzybowską, którą policjanci zabrali na komisariat wyłącznie z tego powodu, że zrobiła zdjęcie jednemu z funkcjonariuszy. Polska Policja pod rządami Prawa i Sprawiedliwości nie jest w stanie zaprowadzić nad jakimikolwiek emocjami swoich funkcjonariuszy. Za zamieszanie z Tomaszem Gutrym złotousty rzecznik również przeprosił, również po kilku tygodniach, tylko te przeprosiny nie odbiorą temu człowiekowi przeżyć, jakie musiał przejść w związku z operacją.

Kolejna rzecz. Policja tak mocno pod rządami wicepremiera Kaczyńskiego, szefa bezpieczeństwa w naszym kraju i pana, panie ministrze Kamiński, jest tak zdeterminowana do tłumienia jakichkolwiek aktów sprzeciwu wobec waszej władzy, że zatrzymuje nieletnich: czternastolatka w Olsztynie, siedemnastolatek został zatrzymany na 24 godziny. Czy państwo nie uważacie, że to nie są działania adekwatne do sytuacji? Zatrzymaliście tych ludzi za to, że kliknęli na portalach społecznościowych, iż wezmą udział w spotkaniu, w spacerze, tylko za to, że jako młodzi ludzie, jako przedstawiciele młodego społeczeństwa są aktywni.

Przez ostatnich kilkanaście lat budowaliśmy w naszym kraju społeczeństwo obywatelskie, odpowiedzialne, takie które ma możliwość wyrażania swoich emocji, ma swoje zdanie i swoje prawa. Państwo tymczasem chcecie, aby wszystko było zgodne z linią waszej partii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Chciałbym teraz prosić o zabranie głosu panią rzecznik praw obywatelskich, ale bardzo proszę krótko i rzeczowo.

Zgłosił się jeszcze pan poseł Szipiera. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym zadać pytanie, bo wiemy, że pani zastępca rzecznika została zaproszona przez panią marszałek, natomiast wydaje mi się, że dziś cel tej Komisji jest inny niż wystąpienie rzecznika praw obywatelskich. Oczywiście udział pani rzecznik w posiedzeniu jest jak najbardziej formalny, ale wydaje mi się, że sedno przedsięwzięcia, które stanowi zainteresowanie Komisji to wniosek, który złożyli posłowie, a nie wystąpienie rzecznika. To jest moja uwaga i prosiłbym o zajęcie stanowiska w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Szczerba.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, chciałbym odnieść się do słów pana posła Szipery. Mowa jest srebrem, a milczenie złotem. W tej chwili ma zabrać głos zastępczyni rzecznika praw obywatelskich, organu konstytucyjnego, który stoi na straży praw i wolności obywateli. W związku z powyższym pański wniosek, czy może precyzyjniej mówiąc pańska uwaga, jest skrajnie nieodpowiedzialna w sytuacji, z jaką mamy do czynienia od kilku tygodni. Chodzi mi o nadużywanie uprawnień przez funkcjonariuszy Policji pod politycznym parasolem, przy pełnej aprobacie zwierzchników politycznych, którzy pozwalają na całkowicie nieuzasadnione działania, w szczególności na nadużywanie środków przymusu bezpośredniego, na pałowanie ludzi po głowach pałkami teleskopowymi. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia 18 listopada na placu Powstańców Warszawy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle...

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

W związku z powyższym, konkludując, chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, panie przewodniczący, że zastępczyni rzecznika praw obywatelskich, pani dr Hanna Machińska wielokrotnie, wykonując funkcje Krajowego Mechanizmu Prewencji Torturom, była obecna na komisariatach, widziała i badała sytuację osób zatrzymanych i dlatego jej głos na posiedzeniu tej Komisji jest szczególnie uzasadniony. Proponowałbym zatem, aby wiceprzewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie składał więcej tak skandalicznych wniosków, a pan przewodniczący natychmiast dopuścił do głosu panią zastępczynię rzecznika praw obywatelskich.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, a później pan poseł Zieliński, proszę bardzo. Tylko bardzo proszę krótko.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący, w kwestii formalnej. Chciałabym tylko wyjaśnić panu posłowi Szipierze, skąd bierze się obecność na posiedzeniu Komisji pani rzecznik Machińskiej. Otóż ma ona bardzo mocne i gruntowne umocowanie prawne. Art. 40 konstytucji wprowadza bezwzględny zakaz tortur. Z kolei konwencja ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania wraz z całym protokołem fakultatywnym pozwoliły na utworzenie w Polsce Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. To jest organ, który wizytuje miejsca, w których przebywają osoby pozbawione wolności. Podczas brutalnych akcji policji, z jakimi mieliśmy do czynienia w ostatnich tygodniach i które są przedmiotem obrad tej Komisji, wiele razy dochodziło właśnie do takich zdarzeń. Organem, który wykonuje postanowienia przywołanej konwencji, jest organ – Rzecznik Praw Obywatelskich. Dlatego uprzejmie proszę, panie pośle, o krótką lekturę polskiej konstytucji, o krótką lekturę konwencji ONZ wraz z protokołem oraz ustawy o Rzeczniku Praw Obywatelskich i już będzie pan mógł odpowiednio wyedukowany pełnić swoją funkcję w tej Komisji. Dzisiaj natomiast bardzo proszę o wysłuchanie bez ucinania czasu, rzeczowo i w całości wystąpienia pani rzecznik, osoby niewątpliwie kompetentnej w zakresie przedmiotu dzisiejszych obrad Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Teraz pan poseł Zieliński. Widzę, że ponownie zgłasza się pan poseł Sipiera, ale prosiłbym, żeby jednak nie prowadzić tego rodzaju dyskusji.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Chciałabym jednak odpowiedzieć, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, utrwalonym zwyczajem podczas posiedzeń Komisji zwoływanych w trybie art. 152 regulaminu Sejmu, jest taki ich przebieg, że najpierw poseł wnioskodawca przedstawia wniosek, a następnie zabiera głos przedstawiciel rządu i bardzo proszę trzymać się tego porządku. Nikt nie kwestionuje prawa do wystąpienia zaproszonych gości, pani rzecznik oczywiście będzie mogła zabrać głos, ale nie w tym momencie, bo łamiemy w ten sposób bardzo ważny zwyczaj. Był głos wnioskodawców, a teraz musi nastąpić odniesienie się do niego pan ministra bądź pana komendanta głównego, zależnie od tematyki. Później głos w dyskusji będą mogli zabrać zaproszeni goście.

Pan przewodniczący, proponując teraz zabranie głosu przez panią rzecznik, sugeruje jakby wniosek, że Komisja jest prowadzona w sposób stronnicy. Po co to panu, panie przewodniczący? Proszę tego zaniechać. Teraz powinien zabrać głos pan minister spraw wewnętrznych i administracji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, pan poseł Sipiera, potem zgłaszała się pani Katarzyna Piekarska, później pan poseł Jan Szopiński i jeszcze pan poseł Frysztak. Proszę, w tej kolejności.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan poseł Szczerba wygłosił manifest polityczny, zwracając mi uwagę na niestosowność mojego pytania. Z kolei pani Gasiuk-Pihowicz instruuje posła, żeby się uczył konstytucji. Dziękuję bardzo, pani poseł. Wiem, że pani wiedza jest ponadnormatywna, ale ja pełnię dokładnie taką samą funkcję jak pani i prosiłbym o powstrzymanie się od takich komentarzy.

Konstrukcja jest dokładnie taka, jak przedstawił ją pan minister Zieliński. Mamy dziś posiedzenie Komisji, zostali na nią zaproszeni goście, a ja zapytałam się tylko o to, dlaczego w tej chwili ma się wypowiadać rzecznik praw obywatelskich, skoro na sali są odpowiedzialni za te kwestie: konstytucyjny minister oraz komendant główny Policji.

Panie przewodniczący, proszę przejść do realizacji porządku obrad i po wystąpieniu posła wnioskodawcy udzielić głosu ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie, wydaje mi się jednak, że w związku z jakąś elementarną logiką byłoby lepiej, gdyby w tej chwili zabrała głos pani dr Hanna Machińska jako przedstawiciel rzecznika praw obywatelskich i jednocześnie osoba, która prawdopodobnie ma uwagi dotyczące zatrzymań i działań Policji w przedmiotowej sprawie. Dlatego byłoby dobrze, gdyby teraz zabrała głos, bo potem przedstawiciele resortu, pan minister oraz pan komendant, będą mogli się odnieść do tych uwag. Wydaje mi się, że z tych powodów zasadnym jest, aby w tej chwili zabrała głos pani dr Machińska. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Mam pytanie do pana ministra jako dżentelmena. Czy zgodziłby się pan, aby pani rzecznik zabrała głos przed panem?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Panie przewodniczący, proszę nie stawiać mnie w kłopotliwej sytuacji. To pan jest dzisiaj gospodarzem i dlatego proszę o procedowanie zgodne z przyjętym regulaminem pracy

Komisji. Zostałem zaproszony, stawiłem się na posiedzenie, chcę zabrać głos, ale to pan decyduje o kolejności wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze. Jeszcze pan poseł Szopiński, potem pan poseł Frysztak i jeszcze pan poseł Czaratoryski. Proszę bardzo, ale chciałbym jeszcze państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz. Sale mamy zarezerwowaną do godziny 11.30. Jeśli państwo będziecie w tej chwili zabierać głos, to miejmy świadomość, że będziemy później musieli...

Panie pośle Frysztak, nie udzieliłem panu teraz głosu. W tej chwili mówi pan poseł Szopiński, proszę bardzo.

Poseł Jan Szopiński (Lewica):

Panie przewodniczący, chcę powiedzieć, że nie bardzo rozumiem wniosek pana przewodniczącego Sipiery, jak również nie bardzo rozumiem pozostałe głosy posłów z PiS. Dlaczego ich nie rozumiem? Dlatego że pan przewodniczący na początku posiedzenia poinformował wszystkich, w jaki sposób zamierza prowadzić dzisiejsze obrady. Wtedy, kiedy pan o tym mówił, nikt nie zgłaszał w tej sprawie żadnego wniosku ani żadnej skargi. W związku z tym, ze względu na upływający czas proszę, panie przewodniczący, aby pan procedował tak, jak to wcześniej określił. Powtarzam – nikt nie zgłaszał wówczas żadnego przeciwnego wniosku.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę o głos, panie przewodniczący. Jak po bandzie, to po bandzie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę państwa, jeżeli rozmawiamy w ten sposób, a wydaje mi się, że prowadzi nas to donikąd, ponieważ rozmawiamy o pewnych rzeczach, posiedzenie trwa już tyle czasu, a my tak naprawdę jeszcze nie ruszyliśmy z miejsca, jeśli chodzi o temat posiedzenia, tak bardzo wszak istotny. W związku z tym chciałbym postawić wniosek formalny, podobny do tego, jaki złożył pan poseł Adam Szłapka. Ponieważ państwo tak stawiacie sprawę, że na posiedzeniu Komisji powinny być osoby z najwyższego szczebla decyzyjnego, jeśli chodzi o rozpatrywane kwestie, to w takim razie wnoszę o zarządzenie przerwy do momentu, kiedy pojawi się tutaj rzecznik praw obywatelskich, a nie jego zastępca.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pan przewodniczący Szymański.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Szanowni państwo, panie pośle, przed chwilą wymieniliśmy nasze uwagi poza mikrofonem odnośnie do tego wniosku, który chce pan złożyć. Myślałem, że się pan powstrzyma przed upublicznieniem i wyrażeniem tego wniosku, bo moim zdaniem jest on zupełnie pozbawiony racjonalnych podstaw, ponieważ obecność zwierzchnika pana ministra Kamińskiego lub jej brak jest niewspółmierna, jeśli chodzi o porównanie do sytuacji, kiedy jest obecny zastępca rzecznika praw obywatelskich lub sam rzecznik praw obywatelskich. Pani rzecznik Machińska jest uprawniona do tego, żeby funkcjonować w naszym gronie i jest traktowana na równi w hierarchii z rzecznikiem praw obywatelskich.

Szanowni państwo, bardzo zatem proszę o to, żeby umożliwić pani rzecznik przedstawienie informacji dotyczących zajęć, które miały miejsce, zgodnie zresztą z procedurą, którą zaproponował pan przewodniczący przed rozpoczęciem merytorycznej pracy Komisji. Nikt nie zgłosił sprzeciwu. Uważam, że pani rzecznik przekaże Wysokiej Komisji informacje, do których w dalszej części posiedzenia będzie mógł się odnieść zarówno pan minister, jak i pan komendant główny.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

A jeśli pan minister nie chce?

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Jak powiedziałem, będzie miał okazję odnieść się do tych kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Czartoryski, później pan poseł Frysztak.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Panie przewodniczący, od kilkunastu minut mówimy o tym samym i myślę, że nie rozstrzygniemy tego w ten sposób, że wszyscy zgodzą się na jedną koncepcję. Dlatego zgłaszam wniosek formalny, żeby w tej chwili zabrał głos pan minister spraw wewnętrznych. Dotychczas zabrał głos wnioskodawca, następnie padło tutaj mnóstwo brutalnych słów pod adresem Policji i dlatego proszę o umożliwienie zabrania głosu panu ministrowi spraw wewnętrznych, żeby mógł odpowiedzieć na wniosek przedstawiony przez posła wnioskodawcę. Zgłaszam to jako wniosek formalny, żebyśmy teraz przeszli do głosowania i rozstrzygnęli wniosek formalny dotyczący kolejności zabierania głosu. Proszę, żeby głos zabrał minister spraw wewnętrznych i taki stawiam wniosek.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, żebyśmy ruszyli do przodu, to ja powiem tak – przepraszam panią rzecznik...

Panie pośle, w tej chwili nie będę już udzielał państwu głosu, tylko oddam głos panu ministrowi spraw wewnętrznych, potem panu komendantowi i po wystąpieniach panów ministra i komendanta głównego udzielię głosu pani rzecznik. Chodzi o to, żebyśmy nie doprowadzali do sytuacji takiej, że...

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Brak odwagi, panie przewodniczący. Ustalił pan porządek obrad, a teraz sam pan go zmienia.

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

To nie jest brak odwagi. To jest prowadzenie obrad.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle Frysztak, czy chce pan przegrać głosowanie i doprowadzić do sytuacji, że przerwiemy obrady Komisji? Za chwilę będziemy mieli po prostu skandal.

Poseł Michał Gramatyka (KO):

Panie przewodniczący, wczoraj podczas posiedzenia Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji ustawa była prezentowana przez wiceministra spraw wewnętrznych i nikomu to nie przeszkadzało. Dlaczego dzisiaj posługuje się pan innymi standardami?

Poza tym, dlaczego pan mówi, że nie będzie udzielał głosu posłom, o których wcześniej powiedział pan, że są następni w kolejce do zabrania głosu? Myślę, że odbywa się w panu jakiś konflikt wewnętrzny, panie przewodniczący.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Co to są w ogóle za komentarze?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Gawkowski.

Poseł Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, nie jestem członkiem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale przyszedłem tutaj, żeby wysłuchać tego, co ma do powiedzenia zarówno strona, która uczestniczyła w protestach, jak i strona, która te protesty prowokowała. Odnoszę jednak wrażenie, że zamiast rozmowy, która miałaby nam dawać perspektywę wyjaśnienia tego zagadnienia, mamy przepychankę słowną i emocjonalną.

Jeżeli jest na sali minister i pani rzecznik, to sztuka powinna polegać na tym, że wszyscy zainteresowani zabiorą głos i nie sprzeczą się państwo o to, czy będziemy mieli jako pierwsze wystąpienie tej czy innej osoby. Dziwię się panu ministrowi Kamińskiemu, który wielokrotnie z mównicy sejmowej podkreślał, że nie widzi problemu w tym, aby opozycja zabierała głos, a teraz nie da 5 minut na wystąpienie pani rzecznik. Panie ministrze, to nie chodzi o to...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Posel Krzysztof Gawkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Niech pan nie przeszkadza, panie pośle. Być może potrafi pan ładnie mówić, ale nie potrafi pan dobrze zrozumieć. Jest z nami pani rzecznik. Wystarczy 5 minut i rozmawiamy dalej. Nie kłóćmy się, jeśli nie potrafimy nawet ustalić kwestii podstawowych. Panie ministrze, 5 minut.

Posel Zdzisław Sipiera (PiS):

Przepraszam, czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak, proszę. Pan przewodniczący Sipiera.

Posel Zdzisław Sipiera (PiS):

Proszę państwa, wszyscy apelują o to, żebyśmy procedowali. Jest przewodniczący Komisji, który prowadzi obrady. Ja zadałem pytanie, a pan Szopiński stwierdził, że na początku była podana informacja. Dlatego chciałem to sprawdzić i zapytałem się sekretariatu Komisji i pana przewodniczącego, na jakiej podstawie. Uzyskałem informację, że na podstawie decyzji pani marszałek Sejmu. Nie widzę tutaj żadnego problemu, wszystko jest oczywiście zgodne z prawem, ale jest przyjęty porządek obrad, które prowadzi przewodniczący. Po wystąpieniu wnioskodawcy zabiera głos konstytucyjny minister. Taki jest porządek prawny. Chciałoby się powiedzieć: konstytucja, pani poseł, konstytucja. Nikt nikomu nie odbiera głosu. Opozycja mówi cały czas i są już głoszone tezy oraz jest atak na Policję, a minister nie może zabrać głosu. Panie pośle, to jest niepoważne. Po wystąpieniu ministra i komendanta każdy będzie mógł zabrać głos, ale musi być w tym wszystkim jakiś porządek.

Dziękuję panu przewodniczącemu, że nie uległ naciskowi i proszę o dalsze procedowanie na Komisji w przedstawionym wyżej trybie, tzn. teraz powinno być wystąpienia pana ministra.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, bardzo proszę. Przepraszam panią rzecznik. Oddam pani głos po wystąpieniu pana ministra. Jeśli będzie potrzeba...

Posel Konrad Fryszak (KO):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, w ten sposób naprawdę nie posuniemy się do przodu. Bardzo proszę, ale krótko.

Posel Konrad Fryszak (KO):

Panie przewodniczący, skoro pan sam sprzeciwił się już swojej pierwszej decyzji z początku obrad Komisji, to proszę chociaż zobowiązać zarówno pana komendanta, jak i pana ministra, żeby przed wystąpieniem pani rzecznik nie opuścili posiedzenia.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan minister i pan komendant będą odpowiadali na państwa pytania, a pan, panie pośle, w tym momencie chyba trochę nadużył swoich uprawnień.

Panie ministrze, proszę bardzo o zabranie głosu.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Witam państwa bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji. Szanowni państwo, ja jestem tutaj gościem, a wy jesteście gospodarzami, więc proszę nie oczekiwać ode mnie jakiejś nadzwyczajnej interwencji w sprawie tego kto, kiedy i w jakiej kolejności ma zabierać głos. Ja jestem do państwa dyspozycji, podobnie jak komendant główny Policji. To państwo określcie, w którym momencie mamy się wypowiadać.

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu. Wydaje mi się, że po tym specyficznym i emocjonalnym wystąpieniu posła wnioskodawcy powinniśmy wreszcie zacząć spokojnie

rozmawiać o faktach, o sytuacji, która rzeczywiście jest trudna. Najważniejszą dla mnie sprawą jest to, i chcę to bardzo mocno podkreślić, bo jak sądzę, jest to informacja kluczowa dla opinii publicznej, że państwo wprowadzacie fałszywą, nieprawdziwą narrację, iż pod pretekstem pandemicznych ograniczeń rząd tłumi krytykę ze strony obywateli, tłumi głoszenie opozycyjnych poglądów wobec partii rządzącej itd. To jest oczywiście nonsens i to jest nieprawda. Działania Policji są powodowane jedynie ograniczeniami o charakterze pandemicznym, które mają miejsce w całej Europie, w całej Unii Europejskiej, która jest nam wszystkim tak bardzo bliska. W całym cywilizowanym świecie, wszędzie są wprowadzane daleko idące rygory. Dystans społeczny i niegromadzenie się w jednym miejscu dużej grupy osób to podstawowe zasady, które mają chronić naszych obywateli przed rozprzestrzenianiem się pandemii. To są proste fakty. Wszystkie działania Policji w ostatnich tygodniach podejmowane w związku z nasilającą się pandemią tym właśnie są spowodowane.

Szanowni państwo, sytuacja jest poważna i nie powinniśmy na to zamykać oczu. Codziennie docierają do nas informacje o kolejnych zgonach. 400, 500, 600 obywateli naszego kraju umiera. Być może są to nasi sąsiedzi, a czasami nawet przyjaciele i członkowie rodzin. Ci ludzie umierają. Szpitale są przeciążone, są w trudnej sytuacji. Codziennie słyszymy o kilkunastu tysiącach nowych zakażeń, o kilkunastu tysiącach osób, u których rozpoznano wirusa. Każdy odpowiedzialny rząd, który odpowiada za zdrowotne bezpieczeństwo swoich obywateli, musi podejmować działania i nie są to działania łatwe ani przyjemne.

W zasadzie nie znam europejskiego kraju, który nie wprowadziłby jak najdalej idących restrykcji dotyczących liczby gromadzących się osób. W tych dniach, jako jeden z ostatnich rządów w Unii Europejskiej, wprowadziła w tym zakresie restrykcje Dania – w jednym miejscu może się jednocześnie zgromadzić 10 osób. W niektórych krajach Unii Europejskiej została wprowadzona godzina policyjna. Od godziny 21.00, czasami od godziny 22.00 do godziny 6.00 obywatele w tych państwach nie mogą wychodzić na ulice.

Szanowni państwo, żeby uzmysłowić wam absurdalność waszych zarzutów i ich nieprawdziwość chcę podać przykład, bardzo gorący. Jest on trochę potraktowany w sposób humorystyczny, bo jest tam także element humoru. Myślę tutaj o głośnej sprawie związanej z gejowskim klubem w Brukseli. Nie chodzi mi jednak o udział w imprezie eurodeputowanego czy jakichś innych polityków lub dyplomatów ani o formę tego wydarzenia, ale chodzi mi o interwencję belgijskiej policji. Czym była spowodowana ta interwencja? Czy był to nalot na klub homoseksualistów i brutalna akcja policji przeciwko mniejszościom seksualnym? No, przecież nie. Wyłącznie względy epidemiczne spowodowały, że belgijska policja interweniowała w tamtym miejscu. Tak samo dzieje się w Polsce, tylko że nie w kontekście klubów homoseksualnych, a w kontekście zgromadzeń publicznych. To jest istota działań Policji podejmowanych w tym zakresie.

Chcę państwu jasno powiedzieć, że standard swobodnego gromadzenia się, swobodnego głoszenia każdego demokratycznego poglądu, niezależnie od tego, czy jest to pogląd prorządowy, czy antyrządowy, jest standardem świętym. Od ponad roku, niewiele ponad rok jestem ministrem spraw wewnętrznych, ale byłem już nim, kiedy rok temu toczyła się kampania parlamentarna. Myślę, że pamiętacie państwo marsze LGBT. Były one organizowane w każdy weekend, w każdą sobotę i niedzielę. Każdy taki marsz był chroniony przez Policję i to chroniony skutecznie. Podam państwu przykład, gdzie znaleźliśmy się dosłownie o krok od tragedii. Mam na myśli manifestację we Wrocławiu, gdzie w pewnym momencie w kierunku demonstrujących zaczął biec szalenięc z nożem, krzyčząc „Allah akbar”. To była osoba psychicznie niezrównoważona. Została ona w ostatniej chwili obezwładniona przez funkcjonariuszy po cywilnemu, którzy znajdowali się wśród manifestantów, żeby zapewnić im bezpieczeństwo. Tuż przed tragedią ten człowiek został skutecznie zatrzymany, a minister spraw wewnętrznych, którym byłem, nagrodił funkcjonariuszy wysokimi nagrodami finansowymi, ponieważ jestem przekonany, że ci funkcjonariusze po cywilnemu ochronili zdrowie, jeżeli nie życie ludzi biorących udział w tamtej manifestacji. Tak wygląda standard, który dla mnie jest świętym standardem

i który ten rząd realizuje i będzie realizował, a jedynie z powodów pandemicznych, tylko czasowo, istnieją pewne restrykcje i obowiązują rygory.

Na tle przestrzegania tych restrykcji i rygorów w całej Europie dochodzi do poważnych starć między grupami obywateli, którzy nie chcą się podporządkować tym restrykcjom, a funkcjonariuszami policji. W ostatni weekend mieliśmy dramatyczne wydarzenia we Francji. Rannych zostało 67 policjantów, a jeden z nich został podpalony przez demonstrujących. To nie pierwsza tego typu dramatyczna manifestacja we Francji. Niemalże co tydzień, w każdy weekend dochodzi tam do bardzo poważnych starć. Włochy – kilkadziesiąt miast; Hiszpania – trzy tygodnie temu całonocne zamieszki w kilkudziesięciu miastach, dziesiątki rannych policjantów. Oczywiście to się dzieje na różnym tle, i nieprzestrzegania przepisów epidemicznych, ale też i w innych tematach, takich jak emigranci. Akurat z tym problemem mieliśmy do czynienia we Francji. Dochodzi do tragicznych sytuacji, ale demokratyczne państwa i demokratyczne rządy muszą egzekwować pewien standard dyscypliny społecznej.

W tych czasach jest to niezwykle istotny standard i to jest jedyny powód działań naszej Policji. Nie ma znaczenia, jakie poglądy głoszą ludzie, którzy się gromadzą na nielegalnych zgromadzeniach. Nie ma to żadnego znaczenia z punktu widzenia działań MSWiA oraz Policji. Nie zależy to od tego, czy ktoś zgromadził się z powodu aborcji, która zawsze rozpala nastroje społeczne i ewentualnych zmian w przepisach prawa z tego zakresu, czy też do zgromadzenia doszło ze względu na interesy konkretnych grup zawodowych, które chcą artykułować w taki sposób swoje problemy. Nie zależy do żadnych innych kwestii, jakichkolwiek, choćby czy nosić maseczki, czy ich nie nosić. Obywatele mają prawo do demonstrowania swoich poglądów, ale w tych trudnych czasach nie mogą gromadzić się w liczbie powyżej 5 osób, bo takie przepisy na ten moment obowiązują.

Szanowni państwo, mam nadzieję i mówiłem o tym wczoraj na konferencji prasowej z udziałem pana premiera Morawieckiego, że pojawiło się światełko w tunelu w związku ze szczepionkami na koronawirusa. Myślę, że w najbliższych tygodniach trafią one do Polski masowo i będziemy mogli równie masowo szczepić naszych obywateli. Rząd już dziś zapowiada, że obywatele, którzy zostaną zaszczepieni, nie będą podlegali epidemicznym rygorom, bo nie będą już stanowili zagrożenia dla innych postronnych osób. Mamy więc światełko w tunelu i bardzo chcę, jestem przekonany, że to oczekiwanie podziela także komendant główny Policji i wszyscy funkcjonariusze Policji, żebyśmy jak najszybciej mogli zrezygnować z dotychczasowych rygorów i obostrzeń, żeby nasi obywatele znowu mogli swobodnie manifestować swoje poglądy, mogli swobodnie się gromadzić w jednym miejscu. To jest istota demokracji i nikt tego nie kwestionuje. Nikt też nie zwalcza jakichkolwiek poglądów pod szyldem powstrzymania pandemii. To działanie jest natomiast w interesie nas wszystkich, bo wirus nie wybiera. Mieliśmy chorego prezydenta Dudę i chorego prezydent Komorowski. Każdy z nas może zetknąć się z wirusem. W jakimś sensie jest to loteria, ale dystans społeczny, ograniczenia w zakresie gromadzenia się są podstawowym elementem obrony społeczeństwa przed rozprzestrzenianiem się wirusa.

Szanowni państwo, chcę stanowczo zaprotestować, bo często w waszych emocjonalnych, politycznych dyskusjach pojawia się ze strony niektórych polityków próba, niezwykle rozczarowująca intelektualnie i moralnie, porównywania sytuacji Polski z sytuacją na Białorusi. Wiem, że z jednej strony jest to wynik absurdałnych emocji, ale może to być także – nie chcę używać mocnych słów – jakaś próba cynicznego manipulowania ludzkimi emocjami. Proszę tego nie robić. Na Białorusi ludzie walczą o wolność, na Białorusi ludzie są mordowani za wolność, na Białorusi ludzie, którzy protestują na ulicach, są skazywani na 2 lub 2,5 roku kolonii karnej o zaostrowym rygorze. Jakikolwiek porównywanie sytuacji w demokratycznym kraju, jakim jest Polska, z sytuacją na Białorusi obraża Białorusinów walczących o wolność. Nie rząd, bo rząd jest gotów spotkać się z każdą, nawet nieuzasadnioną krytyką. Takie jest wasze prawo jako opozycji. W ten sposób obrażacie jednak ludzi walczących o wolność na Białorusi, którzy narażają swoje życie i swoją wolność osobistą.

Co spotyka natomiast manifestujących w nielegalny sposób w naszym kraju i co jest egzekwowane przez policję? Otóż, to jest mandatowanie. Wynika to z faktu, że osoby

biorące udział w nielegalnych zgromadzeniach w czasie pandemii dopuszczają się w ten sposób wykroczeń. Proszę się więc nie dziwić, że policjanci egzekwują tego typu restrykcje. Oni je muszą egzekwować. Na to naraża się osoba, która w Polsce demonstruje swoje poglądy w sposób nielegalny. Taka osoba ma oczywiście święte prawo do demonstrowania swoich poglądów, ale niech zmieni formę ich wyrażania. Niech zmieni formę ich prezentowania i zrezygnuje z gromadzenia się w czasach pandemii. Inaczej te osoby będą nadal narażały się na mandaty. Policja te osoby spisuje i są one karane mandatami. Jeżeli ktoś świadomie naraża nie tylko siebie, ale innych, swoich najbliższych i sąsiadów, ludzi, z którymi jedzie autobusem, to... Proszę was o odrobinę zdrowego rozsądku i spokoju. Tak, państwo działa konsekwentnie, ale to nie jest czas na zgromadzenia publiczne i trzeba szukać innych niż zgromadzenia publiczne form prezentowania swoich poglądów politycznych, światopoglądowych itd. To jest oczywiste.

Bardzo proszę was jako posłów, jako osoby odpowiedzialne, ponieważ aktywnie bierzecie udział w tych wydarzeniach, właśnie o odpowiedzialność. Nie tylko o promowanie swoich osób i swoich ugrupowań w trakcie tych zgromadzeń, ale o odpowiedzialność za bezpieczeństwo zdrowotne naszych obywateli. Dajcie dobry sygnał tej odpowiedzialności. O to do was apeluję jako minister spraw wewnętrznych, ale również jako polityk, który widzi nie tylko agresywną, często prostacką formę protestów, ale widzi także ludzi, którzy autentycznie chcą prezentować własne poglądy i własne idee. Jeszcze raz podkreślam, mają do tego święte prawo, tylko nie w takiej formie. Teraz nie jest na to czas.

Szanowni państwo posłowie, kiedy apeluję do waszego zdrowego rozsądku i odpowiedzialności, może nie za swoje zdrowie, bo to jest wasza sprawa, co z nim robicie, ale za zdrowie innych, gdy uczestniczycie w manifestacjach, to proszę, żebyście nie nadużywali mandatu posła, który sprawujecie, a właśnie z tym mamy do czynienia. Wy nie przeprowadzacie tam na miejscu żadnych poselskich interwencji. Interwencje poselskie są opisane w art. 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Bardzo proszę, przeczytajcie te przepisy.

Szanowni państwo, interwencja poselska nigdy nie może polegać na obrażaniu innych funkcjonariuszy państwowych, a takimi są policjanci. Nigdy nie może polegać na szarpaniu się z funkcjonariuszami. Nie może polegać na uniemożliwianiu wykonywania ich zadań ustawowych. Interwencja poselska, co do zasady, jest interwencją w organie administracji państwowej lub samorządowej, a nie interwencją u pracownika czy funkcjonariusza.

Głos z sali:

Artykuł.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o nieprowadzenie teraz dyskusji. Będzie możliwość zadawania pytań w dalszej części.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowni państwo, prosiłbym, żebyście zapoznali się i z przepisami prawa w tym zakresie, które was obowiązują, i z analizami...

Poseł Adam Szłapka (KO) – spoza składu Komisji:

To nie ja byłem skazany.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

...Biura Analiz Sejmowych, które są sporządzone w tym zakresie. Bardzo was do tego zachęcam, bo to jest wasz obowiązek, żeby wiedzieć, na co możecie sobie pozwolić, realizując poselski mandat. Nie wolno uniemożliwiać wykonywania czynności służbowych innym funkcjonariuszom, jakimi są policjanci. Nie macie prawa znieważać policjantów ani rozszczelniać kordonów, a takie instrukcje dostajecie od niektórych organizatorek tych nielegalnych protestów, co mogliśmy zobaczyć na filmikach w Internecie. Stoi tam grupka posłów z panem Szłapką na czele, a organizatorka im tłumaczy, że teraz należy rozszczelnić kordon.

Głos z sali:

Od tego jesteśmy.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Nie, nie jesteście od tego.

Poseł Adam Szlępka (KO) – spoza składu Komisji:

Ja nie byłem skazany na 3 lata więzienia, panie pośle.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Nie jesteście od tego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, żeby teraz nie prowadzić polemiki.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowni państwo, proszę też, żebyście zwrócili uwagę, jakie emocje jesteście w stanie rozpuścić i w czym uczestniczycie. Oprócz protestów mamy bowiem do czynienia z sytuacjami, które wymagają najwyższego ubolewania.

Szanowni państwo, jeśli dochodzi do profanacji pomników, nie tylko o charakterze religijnym, lecz także mających charakter symboli narodowych, jeśli malowane są takie pomniki, jak stojący przy Sejmie pomnik Armii Krajowej, jeżeli niszczone jest pomnik przyjaciela naszego kraju prezydenta Reagana, który też stoi niedaleko Sejmu, jeżeli malowane są nawet pomniki Piłsudskiego i Kościuszki, to naprawdę jest to coś, nad czym i wy powinniście czuwać. Podobnie, jeśli atakowane są miejsca kultu religijnego, kościoły, miejsca niezwykle ważne dla wielu naszych obywateli. Powstrzymajcie to. Nie bierzcie na siebie odpowiedzialności za tolerowanie takich zdarzeń. To jest mój apel do was, o zdrowy rozsądek i o odpowiedzialność nie tylko za swoje kariery polityczne, ale również za zdrowie innych obywateli.

To może tyle tytułem wstępu. Pewnie będę się jeszcze odnosił do pytań. Nie wiem, czy pan komendant będzie chciał jeszcze uzupełnić moją wypowiedź?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę, panie generale.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani rzecznik, szanowni państwo, rok 2020 nieuchronnie dobiega końca. To był i nadal jest bardzo trudny rok dla polskiej Policji. Zaczął się on dla nas niezwykle ciężko, kiedy do Polski dotarła pierwsza fala pandemii i trzeba było stworzyć punkty kontroli sanitarnej, trzeba było zamknąć granice i już wtedy policjanci byli niezwykle mocno zaangażowani w cały ten proces. Później doszedł nam obowiązek kontroli osób przebywających na kwarantannie i od tego czasu, tj. od marca, kiedy ten obowiązek nałożono na polską Policję, skontrolowaliśmy 37,5 mln osób, które pozostawały w kwarantannie. Do tego później, w wyniku kolejnych obostrzeń, doszły kontrole wielu miejsc, środków transportu, których wykonano do teraz blisko 1,5 mln. Generalnie, jeśli chodzi o ujawnianie łamania obostrzeń, to blisko 0,5 mln tego typu przypadków zostało ujawnionych i rozliczonych przez polską Policję. Prowadziliśmy także cały szereg innych działań związanych z obostrzeniami wynikającymi z fali pandemii, działań, które – nie czarujmy się – z punktu widzenia społecznego odbioru nie przynosiły nam pozytywnych ocen, bo zawsze tego typu działania są mało popularne, kiedy musimy represjonować ludzi za łamanie dodatkowych obostrzeń, kiedy ograniczane są obywatelskie swobody, bo tak trzeba na to patrzeć.

Jeśli chodzi o zaangażowanie policjantów, to od początku pandemii blisko 5 mln funkcjonariuszy polskiej Policji, na zasadzie wielokrotności, było zaangażowanych w działania związane z walką z pandemią, które były ukierunkowane przede wszystkim na to,

aby ograniczyć liczbę zakażeń, aby ograniczyć liczbę ofiar śmiertelnych, aby maksymalnie odciążyć tych, którzy są na pierwszej linii walki, czyli przedstawiciele służb medycznych, którym po raz kolejny z tego miejsca się nisko kłaniam i oddaję ogromny szacunek za to, co robią każdego dnia.

Szanowni państwo, w wyniku tych wszystkich działań ponad 12 tys. funkcjonariuszy Policji zakaziło się koronawirusem. Ponad 2 tys. pracowników cywilnych Policji zaraziło się koronawirusem. Z powodu COVID zmarło 12 funkcjonariuszy Policji i 3 pracowników cywilnych.

Później przyszła, bardzo mocno rozciągnięta w czasie kampania wyborcza, która również angażowała funkcjonariuszy polskiej Policji do wielu trudnych zabezpieczeń, o których pewnie już dziś zapominamy, ale był to jednak ogrom pracy dla polskich policjantów. I kiedy tak naprawdę, po tej kampanii wyborczej wydawało się, że najgorsze mamy już za sobą, najgorsze dopiero przyszło, czyli druga fala epidemii, a wraz z nią ogromne liczby zakażeń i zgonów, niespotykane obciążenie służb medycznych i wprowadzenie kolejnych obostrzeń. Ciężar przestrzegania tych ostatnich znowu został nałożony na polską Policję i jakby tego było mało, to 22 października pojawił się wyrok Trybunału Konstytucyjnego, który spowodował, że na ulice wyszły setki tysięcy ludzi, a co za tym idzie, szanowni państwo, kolejne zadania związane z zabezpieczeniem tych zgromadzeń i demonstracji spadły na barki Policji. Polska Policja cały czas jest w centrum tych wydarzeń, które się dzieją na polskich ulicach.

Pomimo 12 tys. zakażonych policjantów, mimo że 25 tys. policjantów trafiło na kwarantannę, pomimo tego, że prawie cały czas mamy ok. 7 tys. wakatów, pomimo tego, że nikt nie zwolnił nas z dotychczasowych obowiązków, bo przecież nadal popełniane są przestępstwa, to nadal realizujemy ok. 15 tys. interwencji dziennie, nadal dochodzi do wypadków na polskich drogach i nadal ratujemy zagrożone ludzkie istnienia, często narażając własne życie i zdrowie, nadal eliminujemy z dróg potencjalnych zabójców i nadal rozbijamy wyjątkowo niebezpieczne zorganizowane grupy przestępcze, nadal zatrzymujemy dilerów i ściągamy z rynku tony narkotyków. To się dzieje cały czas.

Powiem państwu więcej. Rok 2020 jest kolejnym rokiem z rządu, kiedy w Polsce...

Nie wiem, czy mam kontynuować, bo zdaje się, że pan poseł chce coś powiedzieć.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ależ bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Rok 2020 jest kolejnym rokiem z rządu, kiedy w Polsce spada zagrożenie przestępczością i znacząco poprawia się bezpieczeństwo w ruchu drogowym, pomimo tego, że tyle dodatkowych obowiązków nałożono na polskich policjantów. Tak dzieje się dlatego, że my dbamy skutecznie o przestrzeganie prawa w Polsce, dlatego że przez lata budujemy nasz profesjonalizm i przez lata nasze podejście się nie zmienia. Chodzi o to, że jeśli ktoś łamie prawo, to nie ma dla nas znaczenia, jakie polityczne barwy reprezentuje i jakie głosi poglądy.

Staję dziś przed Wysoką Komisją jako szef polskiej Policji. Jestem gotowy tłumaczyć zachowania moich ludzi na tyle, na ile pozwalają mi na to przepisy i na ile pozwala mi na to art. 241 Kodeksu karnego oraz fakt bycia przełożonym dyscyplinarnym. Jestem gotowy i staję przed państwem jak zawsze, bo ponoszę ciężar odpowiedzialności za polską Policję jako jej szef. Nigdy przed tą odpowiedzialnością nie uciekałem. Staję jako szef polskiej Policji, przez lata, a ten mundur noszę już 30 lat, z ust wielu ministrów różnych rządów słyszałem, że Policja jest kręgosłupem polskiego państwa. Tak, to jest bardzo trafne określenie. Policja jest kręgosłupem polskiego państwa, na którym to kręgosłupie państwo bardzo mocno się opiera w każdej trudnej sytuacji, która w Polsce występuje. Szczerze powiem, że nie znam chyba żadnej trudnej sytuacji w kraju, w którą nie byłaby zaangażowana polska Policja.

Jestem tutaj dzisiaj po to, by w miarę możliwości wyjaśnić wszystkie państwa wątpliwości i żeby odpowiedzieć na pytania. Nieraz już byłem w tej sali i w tym gronie i dlatego nie oczekuję podziękowań, choć moim ludziom każdego dnia należą się ogromne podziękowania za to, co robią dla bezpieczeństwa Polski i Polaków. Natomiast bardzo

od państwa oczekuję szacunku dla moich ludzi za to, co robią każdego dnia na rzecz bezpieczeństwa Polski i Polaków. Z mojej strony deklaruję bardzo obiektywne wyjaśnienie każdej sytuacji, która budzi wątpliwości. Temu służą prawnie uregulowane narzędzia, bo każdy polski policjant podlega odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej. W tej pierwszej kluczową rolę odgrywa wymiar sprawiedliwości, a w tej drugiej kluczowa rola jest po stronie przełożonych dyscyplinarnych. Odpowiedzialność polskiego policjanta jest ściśle uregulowana w przepisach prawa stanowionych przez konstytucyjne organy Rzeczypospolitej Polskiej. My, szanowni państwo, przed tą odpowiedzialnością nie uciekamy, bowiem to my kierujemy materiały do zbadania i to ja przejmuję sporą część z tych spraw, które budzą wątpliwości, do prowadzenia przez właściwe komórki organizacyjne Komendy Głównej Policji. Wszelkie wątpliwe materiały kieruję do prokuratury, bo temu właśnie służą istniejące narzędzia i instytucje.

Szanowni państwo, obiecuję i deklaruję, że nie będziemy uciekać przed żadną prawnie określoną odpowiedzialnością, ale nie godzę się na publiczny lincz na moich ludziach. To nie ma nic wspólnego z demokratycznym państwem prawa. W Polsce nawet najwięksi bandyci korzystają z ochrony prawnej, z ochrony nazwiska. Tymczasem w naszym kraju do publicznej wiadomości podaje się imiona i nazwiska policjantów, narażając nie tylko ich, lecz także ich rodziny i ich najbliższych na ogromny atak i hejt ze strony setek, jeśli nie tysięcy ludzi. Na to, jako szef polskiej Policji, się nie godzę. Powtarzam jeszcze raz – każdą wątpliwość wyjaśnimy, każdy przypadek udowodnionej winy rozliczymy, natomiast absolutnie nie godzę się na publiczny lincz na moich ludziach, na bohaterach czasów pokoju, którzy każdego dnia narażając własne życie i zdrowie, wychodzą na ulice polskich miast i wsi po to, aby zapewnić każdemu z nas, naszym najbliższym i znajomym, podstawową potrzebę, którą jest potrzeba bezpieczeństwa. Sądząc po tym, co wynika z badań opinii publicznej przeprowadzanych rzetelnie i profesjonalnie każdego roku, Polska staje się z roku na rok, nieprzerwanie przez wiele ostatnich lat, za sprawą moich poprzedników, a przede wszystkim dzięki ludziom, którzy wychodzą w granatowych mundurach na polskie ulice, krajem coraz bardziej bezpiecznym i chyba nikt z państwa tego nie będzie starał się negować.

Szanowni państwo, my nie jesteśmy stroną tego konfliktu, chociaż znaleźliśmy się w samym centrum tego coraz głębszego podziału społecznego. Zapewniam wszystkich państwa i zapewniam wszystkich Polaków, że nadal jesteśmy waszą Policją i nadal stoimy na straży waszego bezpieczeństwa i na straży prawa stanowionego przez konstytucyjne organy Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy, kto to prawo łamie, musi się jednak liczyć z konsekwencjami.

To tyle tytułem wstępu i jeśli mogę, to chciałbym teraz krótko odnieść się do wystąpienia pana posła Konrada Frysztaka. Chodzi mi szczególnie o kilka elementów, które usłyszałem w wystąpieniu pana posła. Po pierwsze, pan Rafał Jankowski, przewodniczący związków zawodowych, to jest niezwykle doświadczony policjant, to jest człowiek, którego ogromnie szanuję za to, w jaki sposób kieruje Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów, ale szanowni państwo, głos pana Jankowskiego nie jest oficjalnym głosem kierownictwa polskiej Policji, bo jak mówi sama nazwa, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Policjantów jest związkiem niezależnym. Pan Rafał Jankowski wypowiada się tylko jako przewodniczący tego związku, natomiast zdanie kierownictwa Policji może pan, panie pośle, poznać w każdej chwili kierując do mnie interpelację czy też zadając pytania w czasie dzisiejszego spotkania.

Pan poseł raczył odczytać rotę policyjnego ślubowania. Bardzo się cieszę, że wreszcie w całości, a nie wybiórczo. Szczególnie zwracam uwagę na to, że wybrzmiewają w niej niezwykle ważne słowa „nawet z narażeniem życia”. Tak, panie pośle, te słowa trzeba wypowiedzieć, żeby stać się policjantem i naprawdę nie wystarczy posługiwać się Internetem, żeby kupić opaskę za 12 zł. W międzyczasie, żeby udowodnić moją umiejętność wyszukiwania produktów w Internecie, wie pan, co znalazłem? Mundur polskiego policjanta za 375 zł, ale zapewniam pana, że nawet pomimo takiego wydatku osoba, która ten mundur, wcale nie staje się policjantem i pan poseł powinien to doskonale wiedzieć.

Szanowny panie pośle, jeśli pan uważa, że którykolwiek z policjantów złamał rotę policyjnego ślubowania, to bardzo proszę go wskazać indywidualnie, a ja po raz kolejny

deklaruję, że taka osoba zostanie rozliczona, a każda tego typu informacja będzie sprawdzona, tylko bardzo proszę o konkretne indywidualne przykłady. Wtedy sprawą się zajmiemy. Ogólne sformułowania, takie jak to niezwykle pejoratywne, w mojej ocenie, o złotoustym rzeczniku, budzą mój ogromny sprzeciw. Chociaż w porównaniu ze sformułowaniem, które usłyszałem w tej sali poza mikrofonem, cytuję: „zamknij się”, to bardzo przepraszam, ale określenie „złotousty rzecznik” nabiera w tym momencie innego znaczenia.

Przechodząc do konkretów... Użycie pałki teleskopowej. Panie pośle, od 2014 r. ustawa o środkach przymusu bezpośredniego bardzo szczegółowo i enumeratywnie wymienia przypadki użycia środków przymusu bezpośredniego i zapewniam pana, że jeśli chodzi o ten jednostkowy, indywidualny przypadek użycia pałki teleskopowej, to prowadzone jest postępowanie kontrolne w Biurze Kontroli Komendy Głównej Policji, a dodatkowo materiały są w prokuraturze i sprawa ta będzie badana również przez prokuraturę.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o pana redaktora Tomasza Gutrego, to dla mnie ta sprawa jest niezwykle przykra. Ogromnie ubolewam i myślę, że ubolewają chyba wszyscy policjanci, że do takiej sytuacji w ogóle doszło. Nie jest prawdą, że przepraszaliśmy za to dopiero po kilku dniach. Przepraszaliśmy i wyrażaliśmy nasze ubolewanie od samego początku. To był naprawdę tragiczny obrazek fotoreportera postrzelonego policyjną kulą. Na szczęście skutki były takie, jakie były, choć mogły być zdecydowanie groźniejsze. Bardzo nad tym ubolewam, panie pośle, ale podobnie jak w poprzedni przypadku, materiały z tej sprawy zostały niezwłocznie przekazane do prokuratury i wymiar sprawiedliwości w toku postępowania przygotowawczego bada teraz tę sprawę. Jestem przekonany, że zostanie ona zbadana dogłębnie. Zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest określenie, dlaczego tak się stało. Fakt nie podlega dyskusji. Pan redaktor odniósł obrażenia, natomiast też trzeba wyjaśnić, dlaczego tak się stało. Pozwólmymy wymiarowi sprawiedliwości na spokojne zbadanie tej sprawy.

Pan poseł powiedział, że w przypadku pani Agaty G., nie podaję nazwiska, bo tej pani postawiono zarzuty, policjant nie panował nad swoimi emocjami. Zachęcałbym pana posła, żeby obejrzał filmik z tego zdarzenia. Widać na nim, że dwukrotnie, praktycznie z przyłożenia do twarzy, następuje użycie flesza przed oczami policjanta, który nie reaguje i tylko odwraca głowę. Jednak w momencie, kiedy dochodzi do kopnięcia funkcjonariusza Policji, podejmuje on działanie ukierunkowane na zatrzymanie osoby podejrzewanej o naruszenie nietykalności funkcjonariusza polskiej Policji. Cała dalsza sekwencja zdarzeń wynika właśnie z tego faktu.

Szanowny panie pośle, to, że w trakcie doprowadzania osoby zatrzymanej do radiowozu, podejrzewanej o popełnienie przestępstwa, ta osoba pokazuje legitymację prasową, w żaden sposób nie obliguje funkcjonariusza polskiej Policji do zaprzestania działań podjętych w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa i zmierzających do zatrzymania takiej osoby. Jeżeli znajdzie pan w polskim prawie artykuł, który obliguje policjanta do zwolnienia takiej osoby, bo pokazała ona legitymację prasową, to oczywiście pojadę przeprosić panią redaktor.

Jeśli chodzi o zatrzymanie nieletnich, o których pan poseł raczył wspomnieć, to jeżeli omawiamy przypadek 14-letniej pani, dziewczyny z Olsztyna, to – mówiąc w największym uproszczeniu – ta osoba prowadziła zgromadzenie po drodze niewyłączonej z ruchu, poproszono ją o zejście z jezdni. Ona odmówiła i w związku z powyższym przystąpiono do jej wylegitymowania. Osoba była w kapturze i maseczce na twarzy, a jej wygląd w żaden sposób nie wskazywał na to, że jest osobą nieletnią. Ponieważ ta osoba odmówiła podania swoich danych, została doprowadzona do radiowozu, gdzie ostatecznie te dane podała. Kiedy okazało się, że jest osobą nieletnią, została niezwłocznie przekazana pod opiekę swojej babci, która była na miejscu zdarzenia. Powiem panu więcej – ta osoba nie została w ogóle ukarana, została natomiast pouczone, a do sądu przesłano jedynie materiały z tej interwencji. To jest standardowa procedura z nieletnimi.

Jeśli chodzi o 17-latkę, to szanowny panie pośle, zachęcam do lektury przepisów, a mianowicie Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z zapisami w tym kodeksie osoba 17-letnia, taka, która skończyła 17. rok życia, w świetle polskiego prawa karnego jest osobą pełnoletnią i podlega normalnej odpowiedzialności karnej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią rzecznik.

Zastępca rzecznika praw obywatelskich Hanna Machińska:

Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni goście, panie ministrze, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. Chciałabym powiedzieć, że zostaliśmy zaproszeni, czujemy się gośćmi i jest nam przykro, jeśli słyszymy takie uwagi i w ten sposób jesteśmy potraktowani, będąc gośćmi.

Szanowni państwo, występuję tutaj w imieniu rzecznika praw obywatelskich. Zajmuję się Krajowym Mechanizmem Prewencji Tortur oraz Zespołem Wykonywania Kar. Razem ze mną, online, jest dzisiaj pan naczelnik Piotr Sobota, który jest do państwa dyspozycji i śledzi naszą dyskusję. Pan Piotr Sobota jest naczelnikiem w Zespole Karnym Biura Rzecznika Praw Obywatelskich.

Proszę państwa, rozmawiamy o problemie niezwykle trudnym. Zgodnie z tym, na co wskazał pan minister, mam na myśli sytuację pandemii i organizowanych zgromadzeń. Chciałabym powiedzieć, że rzecznik praw obywatelskich wielokrotnie kierował wystąpienia w sprawie wolności zgromadzeń, która jest gwarantowana konstytucją, standardami Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, ale również standardami orzecznictwymi Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i sądów krajowych. W 2018 r. rzecznik przygotował raport na temat wolności zgromadzeń, a w czerwcu 2020 r. skierował wystąpienie do premiera, w którym omawia standardy dotyczące wolności zgromadzeń i mówi o naruszeniach, których w związku z tym się dokonuje.

Zgromadzenie jest tym zdarzeniem, którego uczestnicy, jeśli biorą udział w pokojowym zgromadzeniu, oczekują, że Policja zapewni niezakłócony przebieg takiego zdarzenia. To oczekiwanie jest chyba zgodne z priorytetami komendanta głównego Policji, który określił, iż głównym priorytetem jest zwiększenie efektywności działań Policji na rzecz wzmocnienia współpracy ze społeczeństwem. To są priorytety z 2016 r. przedłużone do 2020 r. i dlatego dziś musimy się chyba zastanowić, jak wygląda realizacja tego priorytetu.

Od razu mogę powiedzieć, że wydarzenia, które dotychczas miały miejsce, świadczą o tym, że mamy do czynienia z bardzo poważnym naruszeniem standardów praw człowieka. Obserwacje, które czynimy dotyczą, po pierwsze...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani rzecznik, czy mogę panią prosić o przysunięcie bliżej mikrofonu? Widzę, że posłowie siedzący pod ekranem nie słyszą chyba tego, co pani mówi. Bardzo proszę bliżej mikrofonu.

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Czy teraz jestem już słyszalna?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak, proszę kontynuować.

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Nasze obserwacje wynikają z wizytacji Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, z wizytacji interwencyjnych podejmowanych w imieniu rzecznika praw obywatelskich, ze skarg, które napływają do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich oraz z materiału dokumentacyjnego. Chciałabym powiedzieć, że ten obraz i te źródła informacji sprawiają, iż nasze obserwacje są odwzorowaniem stanu faktycznego.

Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur dokonywał bardzo wielu wizytacji w związku z manifestacjami, które miały miejsce i wszyscy się zgadzamy, że dochodziło do bardzo poważnych naruszeń. Możemy te naruszenia omówić w sposób kumulatywny. Po pierwsze, dochodziło do bardzo brutalnego traktowania zatrzymanych osób, a ta brutalizacja była zwłaszcza widoczna w czasie przewożenia tych osób. Podczas zgromadzenia, o czym już dziś mówiliśmy, dochodziło do użycia pałek teleskopowych przez osoby nieumundurowane, które tworzyły wrażenie, jak słyszeliśmy, iż jest to jakaś grupa bandytów, która dokonuje tego typu działań. Ta opinia to cytat, bo takie właśnie wrażenia przekazano

nam od jednego z fotoreporterów. Został on pobity, dwukrotnie uderzony w głowę pałką teleskopową.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Panie ministrze, bardzo przepraszam, ale ja tylko cytuję te słowa. Zresztą ta osoba przeszła...

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Ta osoba dokonała obdukcji i w związku z tym jest dostępny medyczny opis odniesionych obrażeń. Poza tym – kwestia używania gazu. Użycie gazu jest niezwykle wątpliwe, by nie powiedzieć, że nie powinno się używać gazu, kiedy mamy do czynienia z pokojowym zgromadzeniem. Odwołuję się tutaj do opinii Omega Research Foundation, która przygotowała standardy w tym zakresie, oparte oczywiście na standardach międzynarodowych. Mówi się tam wyraźnie, że w czasie zgromadzeń pokojowych nie można używać gazu. To jest wręcz groźne, a co więcej stwierdzono, na podstawie badań medycznych, że użycie gazu niejako uwalnia czy może, mówiąc precyzyjniej, wspomaga rozprzestrzenianie się koronawirusa.

Inne kwestie, które dojrzeliliśmy i które rzeczywiście znajdują konkretny zapis w skargach składanych przez pokrzywdzone osoby oraz wynikają z naszych obserwacji, to przede wszystkim sytuacje, do których dochodziło w momencie zatrzymania osób w policyjnych radiowozach. Odwołam się tutaj do stwierdzenia, jakie zostało zapisane w raporcie Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Jeden z zatrzymanych mężczyzn miał na ciele ślady obrażeń. Jego stan higieniczny i psychiczny był bardzo zły. Stwierdził, że został pobity przez policjantów w radiowozie. Funkcjonariusze mieli skuć mu ręce z tyłu kajdankami, rzucić go na podłogę i bić przez ponad godzinę. Zatrzymany, jak twierdzi, był duszony, kopany i bity pięściami w skórzanych rękawiczkach. Taki opis znalazł się w raporcie po wizytacji, którą odbył Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur.

Inne kwestie. Mówimy o tych negatywnych zjawiskach, dlatego że dzisiaj, jak rozumiem, musimy powiedzieć, iż przyszedł czas bardzo trudny dla nas wszystkich, który jednocześnie jest czasem wielkich wyzwań dla Policji. Policja ma być wizerunkiem państwa nawet w czasach tak bardzo trudnych, jakimi są czasy pandemii. Wobec tego patrzemy na całokształt przestrzegania i realizowania praw człowieka w stosunku do tych osób, które zostały zatrzymane, tzn. sprawdzamy, co się dzieje, kiedy osoba jest zatrzymana i znajduje się na przykład w PDOZ czy w komendzie. Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur, jak również inne nasze doświadczenia, rozmowy z zatrzymanymi mówią o tym, że te osoby bardzo często nie są pouczane o swoich prawach, że mają trudności w informowaniu osób bliskich, czyli osób trzecich, o fakcie zatrzymania, że często mają utrudniony dostęp do prawnika. To jest, proszę państwa, jak powiedziałam, obraz kumulatywny.

Dzisiaj była mowa o bardzo poważnych zagrożeniach związanych z pandemią, zwłaszcza kiedy dochodzi do zdarzenia polegającego na tym, że spośród stojących spokojnie ludzi nagle wyrывa się jakąś osobę, używając w tym celu środków przymusu bezpośredniego. Użycie kajdanek, o to zabiegaliśmy zawsze, nie powinno mieć charakteru prewencyjnego. To nie jest zgodne z ustawą o środkach przymusu bezpośredniego. Stosowanie środków przymusu musi być proporcjonalne i nie może... Należy ich użyć w sposób możliwie jak najmniej dolegliwy. Tak stwierdza ustawodawca. Tymczasem kajdanki są w zasadzie stosowane jako działanie rutynowe. Co więcej, obserwowaliśmy sytuacje, w których na komendzie panowała dezorientacja, jeśli chodzi o podstawę prawną stawianych zarzutów. Te zarzuty ewoluowały. Krótko mówiąc, kiedy rozmawiałam z jednym z funkcjonariuszy, to powiedział mi, iż osoba zatrzymana dokonała zniszczenia mienia i naruszyła nietykalność funkcjonariusza. Potem okazało się, że w ogóle nie ma mowy o zniszczeniu mienia, ponieważ istniał materiał filmowy, z którego wynikało, iż takiego zdarzenia nie było.

Jeżeli mówimy o osobach nieletnich, to chciałabym powiedzieć, że jeden z takich młodych ludzi, 16-letni Maksymilian był w czasie demonstracji niezwykle spokojny, o czym świadczy materiał filmowy. Trzymał tylko baner z napisem „Moja wolność to żaden Twój grzech”. I ten młody człowiek spotkał się z zarzutami, że zachowywał się wulgarnie i że dokonał zniszczenia mienia. Ostatecznie te zarzuty się nie potwierdziły.

Mówimy o sytuacjach bardzo bolesnych i niektórzy z państwa mogą uznać, że jest to jakiś bardzo subiektywny obraz tego, co się dzieje, jeśli chodzi o Policję. Zwracam jednak uwagę, że mówimy o zdarzeniach nadzwyczajnych, o demonstracjach, które na pewno tworzą bardzo niedobry obraz Policji, która jest postrzegana jako formacja represyjna. W tym miejscu pozwolę sobie przytoczyć wyniki ostatnich, najnowszych badań dotyczących tortur przeprowadzonych przez Kantar Millward na zlecenie Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Aż 88% Polaków jest zdania, że policjanci odpowiadają za tortury. To jest bardzo niedobry wynik. Na marginesie, te badania zostały już upublicznione.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę już zmierzać do końca.

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Dobrze, panie przewodniczący. Chciałabym państwu powiedzieć o jeszcze jednej ważnej sprawie. Mówiliśmy o posłach, a w zasadzie o naruszeniu poselskiego immunitetu. W tej kwestii Rzecznik Praw Obywatelskich podejmuje działania. Mówiliśmy o ludziach młodych – również podejmujemy działania. Wszystkie skargi, które do nas płyną, mają swoją kontynuację w postaci podejmowanych działań.

Na koniec chciałabym odwołać się do bardzo ważnego dokumentu, a mianowicie do ostatniego raportu CPT – Komitetu przeciwko torturom, który odbył tzw. wizytę ad hoc, pierwszą wizytę, poświęconą wyłącznie miejscom policyjnym. Co się okazało? Otóż CPT sformułował wniosek: całkowity brak postępów w zakresie zabezpieczenia przed złym traktowaniem, osoby zatrzymane są narażone na ryzyko złego traktowania. Co więcej, CPT w swoim raporcie podkreśla, a raport został upubliczniony we wrześniu 2020 r., że wkrótce można się spodziewać znacznie większego natężenia represji i działań. To jest takie ostrzeżenie, które CPT przedstawia polskiemu rządowi, prosząc go o to, aby wziął pod uwagę wszystkie rekomendacje dotyczące Policji. Jeżeli to nie zostanie zrealizowane, to CPT zapowiada, w przypadku braku współpracy z przedstawicielami rządu, uruchomienie art. 10 § 2 konwencji przeciwko torturom, która pokazuje, że można będzie upublicznić w tej sprawie stanowisko CPT, bardzo ważne.

Proszę państwa, reasumując, można powiedzieć, że mamy wiele zastrzeżeń, ale chciałabym też powiedzieć, że zdajemy sobie sprawę z tego, że dzisiaj policja jest, po pierwsze, pod ogromną presją. Rozmawialiśmy z funkcjonariuszami. Indywidualnie i nieformalnie mówią oni, że często przychodzą polecenia z góry i muszą te polecenia wykonywać. Poza tym to, co jest bardzo istotne i co ma szczególne znaczenie, to jest niechęć czy, powiedzmy, to, co robi Policja, jeśli chodzi o samo zgromadzenie i rozwiązanie zgromadzenia. Chodzi o sytuację, kiedy zgromadzenie jest gotowe samo się rozwiązać. Samorozwiązanie polega na tym, że uczestnicy chcą opuścić zgromadzenie, ale techniki stosowane przez policję uniemożliwiają takie działanie. Przykładem jest słynny kocioł organizowany przez policję. Z panem posłem Szczerbą byliśmy świadkami, jak uniemożliwia się osobom opuszczenie zgromadzenia. Brak jest więc po stronie policji gotowości do rozwiązywania konfliktów.

Dzisiaj jest ostateczny moment, w którym musimy powiedzieć, że trzeba pracować nad zmianą działania Policji, bo wizerunek Policji jest coraz gorszy, a przecież w naszym wspólnym interesie leży, aby Policja stała na straży przestrzegania naszych praw, praw obywatelskich, praw przynależnych każdej jednostce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przystępujemy do serii pytań.

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Panie przewodniczący, czy mogę jako wnioskodawca?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Tak, proszę bardzo.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Panie ministrze, panie komendancie, na początku pan minister bardzo dużo mówił o statystykach medycznych, o liczbie zachorowań, o zgonach itd. Może więc z takim samym zapałem, z jakim wydajecie panowie policji rozkazy pacyfikacji demonstracji, zajmie się pan, panie ministrze, polską służbą zdrowia. Mam wrażenie, że niechęć pokazał pan faktyczny obraz naszej służby zdrowia w czasie epidemii i wcale nie jest z nią tak dobrze, jak o tym informują premier Mateusz Morawiecki i pan minister zdrowia. Widać, że na tym się pan doskonale zna, więc może warto zająć się służbą zdrowia.

Pan komendant Szymczyk miał podobno powiedzieć panu premierowi Kaczyńskiemu, że odmawia stanowczego rozwiązania strajku kobiet. Takie informacje dało się usłyszeć w mediach. Były w nich także informacje przesądzające o tym, że jakoby jest pan, panie komendancie, pogodzony już z zakończeniem swojej służby. Chciałbym zatem zadać panu pytanie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, w tej chwili niestety nadużył pan mojej dobrej woli i mojego czasu. Zapisał się pan do zadawania pytań, a w tej chwili...

Poseł Konrad Frysztak (KO):

To jest czas nas wszystkich.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W tej chwili wykorzystuje pan status posła wnioskodawcy do zadawania pytań poza kolejnością. Jest pan zapisany do zabrania głosu, więc zada pan pytania wtedy, kiedy otrzyma pan głos.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Zwracam uwagę pana przewodniczącego, że pan minister Kamiński nie raczył w ogóle ustosunkować się do wniosku, a jedynie mówił o swoich wyobrażeniach, o spotkaniach w Brukseli, o statystykach medycznych, a w żaden sposób nie odniósł się do przedmiotu dzisiejszego spotkania. Dlatego chciałbym powtórzyć tezy zawarte we wniosku.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Zdaję sobie z tego sprawę, ale teraz będą pytania indywidualne i mam nadzieję, że na te pytania, które stanowią de facto część tego wniosku, pan minister będzie odpowiadał. Tak, panie ministrze?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W takim razie będziemy pytania zadawać kolejno, a panu, panie pośle, udzielię głosu wtedy, gdy nadejdzie pana kolej zadawania pytań. Pan poseł Czartoryski, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, przede wszystkim na początku chciałbym wyrazić swój ogromny szacunek dla tych policjantów, którzy mają świadomość, że narażają swoje życie i zdrowie i tak faktycznie jest, bo aż 12 tys. policjantów zachorowało na COVID. Myślę, że na posiedzeniu tej Komisji powinniśmy też wyrazić nasz największy szacunek dla pana insp. Marka Swędraka, który zmarł. Był on zastępcą dowódcy Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Winni jesteśmy szacunek także 400 policjantom ze stołecznego Oddziału Prewencji Policji, którzy zachorowali na COVID-19.

Szanowni państwo, chyba nikt z nas nie ma wątpliwości, że podczas tych manifestacji, które dziś omawiamy, doszło do złamania zasady dystansu społecznego. Ogromnie ubolewam, że na ekranach telewizorów mogliśmy widzieć, że także parlamentarzyści ostentacyjnie łamali w zasadę dystansu społecznego...

Głos z sali:

W Toruniu.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

W Warszawie, panie pośle. Czy ten wniosek dotyczy Torunia, czy dotyczy manifestacji? Rozumiem, że dostanę dodatkowy czas, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dostanie pan 3 minuty. Czas się panu kończy, a jak powiedziałem, na pytania przeznaczamy 3 minuty. Do głosu jest zapisanych prawie 30 posłów.

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Mam ogromny żal o to, że państwo parlamentarzyści w żaden sposób nie zwrócili uwagi na to, że jest łamane prawo, a to przede wszystkim posłowie powinni zwracać uwagę na łamanie prawa, które przecież sami stanowią. Proszę zwrócić uwagę, że mamy do czynienia z sytuacją, w której młody policjant wulgarnie obrzucony wyzwiskami podczas manifestacji, wszyscy to widzieliśmy na ekranach telewizorów, nie spotkał się niestety z obroną ze strony posłów opozycji, którzy uczestniczyli w tych manifestacjach, wchodząc nawet na trasę szybkiego ruchu, zamiast prosić ludzi, aby ze względów bezpieczeństwa z tej trasy jak najszybciej zeszli. Okazało się, że parlamentarzyści byli tam po to, aby utrudniać interwencję Policji i to jest chyba rzecz oczywista dla każdego, kto w jakikolwiek, nawet minimalny sposób potrafi ocenić, jak te manifestacje wyglądają. One są przede wszystkim łamaniem prawa i są nielegalne.

Każdy z nas ma w pamięci tych, którzy odeszli, zmarli. Są oni wśród parlamentarzystów i wśród naszych znajomych. W miastach, z których pochodzimy są przecież osoby, które na COVID zmarły. Proszę państwa, to jest czas, który powinien być czasem niezwykłej zadumy i spokoju, bo odchodzą ludzie, umierają ludzie. Jeżeli widzimy sytuację, w której stoi grupa posłów, a szefostwo manifestacji wzywa do napierania na policję, wszyscy to słyszeliśmy, jak skandowano „krok do przodu”. Cały czas napierano na policję i dlatego na końcu mojego wystąpienia chcę wyrazić ogromny żal, że nikt z państwa, nikt z opozycji nie skrytykował manifestacji tego rodzaju. Nie będę mówił już o tym, że padają tam niezwykle wulgarnie słowa pod adresem policji.

Panie komendancie, zwracam się teraz bezpośrednio do pana, rozumiem, że sytuacja tego policjanta, który obrzucony wyzwiskami, zwrócił uwagę, że służy Rzeczypospolitej i prosi, żeby nie obrażać policjanta, a więc odezwał się w sposób maksymalnie delikatny do osoby, która wulgarnie go zwyzywała, że ta sytuacja została zauważona przez zwierzchników i będzie skutkowała odznaczeniem. To jest przykład dzisiejszych czasów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ogłaszam 15 minut przerwy, bo rozpoczęły się obrady Sejmu.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, wznawiam obrady. Pan minister za chwilę do nas dołączy, ale jest z nami pan komendant, a jak rozumiem, i tak większość pytań będzie kierowana do niego. O zabranie głosu proszę pana posła Marka Rzęsę, klub Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Rzęsa (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie komendancie – panie ministrze, à propos pana wypowiedzi na ten temat co może, a czego nie może robić polski poseł, powiem tak: miejsce posła jest zawsze przy ludziach, którym dzieje się krzywda, których prawa są naruszane, niezależnie od miejsca i czasu tej krzywdy i naruszania tych praw. Nie wiem jak pan, ale ja tak postrzegam mój mandat.

Panie ministrze, 19 listopada ok. godz. 18.00 wracałem z Sejmu do mojego mieszkania i przypadkowo przy ul. Pięknej znalazłem się w policyjnym kotle. Wraz z grupą kilkudziesięciu osób nie byłem w stanie wyjść z tego bardzo szczelnego kordonu funkcjonariuszy. Niestety komunikaty policji nadawane z urzędnia nagłaśniającego zaprzeczały działaniom policji i w konsekwencji były zupełnie sprzeczne. Z jednej był nakaz natych-

miastowego rozejścia się, a jednocześnie nie przepuszczano ludzi przez szczelny kordon. Takie działania policji to zupełne zaprzeczenie pańskich słów, że tłumienie protestów wynika wyłącznie z ograniczeń pandemicznych. To właśnie z winy policji ludzie przez kilka godzin byli stłoczeni na niewielkiej przestrzeni i narażeni na zarażenie. Policjanci nie mieli na mundurach identyfikatorów i nie umieli podać podstawy prawnej przetrzymywania ludzi w kotle. Pytających o to odsyłali, uwaga – poprzez Internet – do rzecznika stołecznej Policji. Żaden funkcjonariusz nie potrafił wskazać policjanta dowodzącego w tym rejonie. Po okazaniu mojej legitymacji poselskiej łaskawie zezwolono mi opuścić kocioł, ja jednak z tej propozycji nie skorzystałem. Gdybym bowiem wyszedł poza kordon policji, to pokazałbym, że tym samym stawiam się poza prawem, ponieważ wszyscy inni przebywający w tym rejonie nie mogli go opuścić.

Pytam zatem pana ministra i pana komendanta, czy według panów poseł na Sejm RP, w takiej sytuacji jak opisana, ma zostać w kotle, co według Policji stanowi naruszenie prawa, czy też opuścić to miejsce samodzielnie, stawiając się tym samym ponad prawem w stosunku do innych osób, którym się tego odmawia. Drugie pytanie. Panie komendancie, część policjantów jest wyposażona w ręczne miotacze gazu lub jakiejś innej substancji. Jak mogliśmy widzieć, chętnie z nich korzystają, zwłaszcza w stosunku do kobiet. Moje pytanie jest następujące: Co takiego mają na plecach niektórzy funkcjonariusze Policji uczestniczący w akcjach ulicznych? To urządzenie przypomina z wyglądu butlę gazową. Niestety podejrzewam, że w tych butlach nie ma tlenu dla chorych na COVID ani dla protestujących, ani też dla funkcjonariuszy. Pytam: Jaka substancja znajduje się w tych butlach i czy może ona mieć jakieś skutki uboczne w przypadku jej zastosowania na przykład przeciwko kobietom w ciąży, ludziom chorującym na astmę, mającym dolegliwości związane ze wzrokiem lub inne jednostki chorobowe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję za zmieszczenie się w wyznaczonym czasie.

Proszę, pan poseł Rafał Adamczyk.

Poseł Rafał Adamczyk (Lewica):

Panie ministrze, nie zadam panu pytania o sytuację we Francji, Włoszech czy Hiszpanii, o których pan wcześniej tutaj wspominał, bo Polki i Polaków interesuje bieżąca sytuacja w Polsce. Mam następujące pytanie: Ile razy od 22 października pan jako minister spraw wewnętrznych i administracji, pan wicepremier Kaczyński oraz pan komendant główny Policji spotykaliście się służbowo w sprawie interwencji policji w stosunku do demonstrujących, w okresie od 22 października do dziś? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Chciałbym jeszcze przywołać najważniejszy kontekst dla zagadnień, o których dzisiaj rozmawiamy, a tym kontekstem jest sytuacja epidemiczna i związane z tym zagrożenie. Mówił o tym pan minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński i tego kontekstu nie powinniśmy gubić, bo jeżelibyśmy o nim zapomnieli, to wszystko inne będzie miało fałszywe nuty. To jest kontekst podstawowy.

Przed każdym większym zgromadzeniem, na podstawie dostępnych informacji oraz rozpoznania potencjalnych zagrożeń, policja przygotowuje szczegółowy plan zabezpieczenia zgromadzenia. Sporządzane są w tym celu odpowiednie dokumenty. Chciałbym zapytać pana komendanta głównego, jakie były przyjęte podstawowe założenia przy przygotowaniu planów zabezpieczenia tych zgromadzeń, zwłaszcza w kontekście ich nielegalności i niezgodności z prawem w warunkach pandemii i szerzącego się koronawirusa, kiedy było narażane zdrowie i życie uczestników zgromadzeń oraz innych osób, z którymi ci uczestnicy się kontaktują, a także samych funkcjonariuszy Policji.

Pan komendant na pewno wie, jakie implikacje są zawarte w moim pytaniu, bo ono odnosi się zarówno do zgromadzeń organizowanych przez Ogólnopolski Strajk Kobiet zaraz po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, także do Marszu Niepodległości i do dalszych zgromadzeń, które miały miejsce w kolejnych tygodniach. Oczywiście

mam świadomość, wszyscy ją mamy, że sytuacja na miejscu zawsze jest dynamiczna, więc plany zabezpieczenia ulegają korekcie rzeczywistej podczas trwania zgromadzenia. To było pytanie do pana komendanta, a przy okazji, jeżeli mam jeszcze czas, to chciałbym poprosić pana posła wnioskodawcę Konrada Fryszta i wszystkich, którzy używają tego typu sformułowania, aby tak nie czynili. Chodzi mi mianowicie o to, że pada sformułowanie Trybunał Konstytucyjny Julii Przyłębskiej. To jest próba deprecjonowania trybunału.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, to jest nie na temat.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Panie przewodniczący, proszę nie cenzurować mojej wypowiedzi. Mam czas, który został mi dane, więc... Niech pan jeszcze odliczy od niego tę uwagę i polemikę. Jak powiedziałem, to nie jest trybunał Julii Przyłębskiej. Mamy do czynienia z próbą deprecjonowania trybunału i samej pani prezes. To jest Trybunał Konstytucyjny polskiego państwa, Rzeczypospolitej Polskiej. Proszę naprawdę tego nie używać, bo to świadczy bardzo źle o osobach, które takich sformułowań używają. Mają one bardzo złą intencję. Szanujemy polskie państwo i szanujemy jego organy.

Ponadto pan poseł przywoływał rotę policyjnego ślubowania. To są bardzo ważne słowa, które wypowiada każdy policjant. Jednak, jak wspominał z kolei w swoim wystąpieniu pan komendant, nie wskazał pan przykładów na to, że policjanci tę rotę łamali. Myślę, że można powiedzieć, iż było wręcz przeciwnie, tzn. tymi działaniami na rzecz bezpieczeństwa policjanci wypełniali rotę ślubowania. Przypadki szczególne, które budzą wątpliwości, są badane i wyjaśniane i proszę w związku z tym nie uogólniać tego, co dotyczy zachowania konkretnych funkcjonariuszy w konkretnych sytuacjach i nie wyrokować, nim wszystko niezostanie dokładnie zbadane i prześwietlone. Takie przypadki muszą być zbadane i ocenione. Ani pan komendant główny, ani pan minister od tego się nie uchylają, tylko proszę tego nie czynić a priori, bo...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, czas minął.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

Można intencjonalnie coś oceniać w taki czy inny sposób, ale to nie jest...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Henryka Krzywonos.

Poseł Jarosław Zieliński (PiS):

To nie jest dobre i dlatego proszę przed tym się powstrzymać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pani poseł Henryka Krzywonos.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu, zacznę od tego, że wszyscy państwo mówicie o pandemii, a ja powiem wam o pochodzie na Krakowskim Przedmieściu. Nie było wtedy pandemii i tamten pochód był legalny. Szła w tym pochodzie kobieta w 6. miesiącu ciąży i została pobita przez policjantów. Żebyście państwo nie mówili, że rzucam słowa na wiatr, to tylko powiem, że w szczegółach nie jestem dziś przygotowana, jeśli chodzi o tę sprawę, ale mam numer telefonu tej kobiety i mam także filmik z tego zajścia. Nie wiem, co się stało, ale chyba dzisiaj powinnam powiedzieć: A nie mówiłam? Chodzi mi o to, że ostrzegałam państwa, iż tak właśnie będzie.

Wiadomo jest, że policji dużo wolno, ale policja ma swój rozum i wie, jak powinna z tego korzystać. Proszę państwa, ja przeżyłam lata 80. Jestem sygnatariuszem porozumień sierpniowych, byłam bita i kopana, i wiem, jak wtedy postępowali z nami milicjanci. Jednak nawet niektórzy tamci milicjanci mieli serce po tej stronie, co potrzeba. Byli tacy, którzy mówili: dziękuję, nie będę w to wchodził. Inni robili uniki, a jeszcze

inni przenosili na nas wszystkie swoje frustracje, z którymi spotykali się we własnych domach. Dzisiaj dzieje się dokładnie to samo.

Chodzę na te demonstracje razem z manifestantami, bo podobnie jak moi koledzy uważam, że moim obowiązkiem jako posła Rzeczypospolitej jest być z tymi, którym dzieje się krzywda. Pamiętam demonstrację w Gdyni, podczas której policja chroniła ludzi i zachowywała się w taki sposób, że uczestnicy demonstracji na jej zakończenie bili policjantom brawo i dziękowali im, że byli razem z nimi. Nikt nie zachowywał się tak, jak potrafiła zachować się policja w niektórych innych przypadkach. Nazwę to po imieniu: po chamsku.

Twierdźcie państwo, że my was prześladowujemy, a tymczasem to nasze legitymacje są darte i to my jesteśmy szturchani. Zanim wyciągnę legitymację posła, to już w tym czasie leci pod moim adresem kilka takich słów, których nawet ja, matka 12 dzieci, nie wypowiadam.

Muszę państwu powiedzieć, że nie wiem, czy w ogóle rozumiecie zagrożenie. Dzisiaj na demonstracje chcą już wychodzić dzieci chodzące do szkoły podstawowej. One widzą, co się dzieje z ich rodzicami. Naprawdę bardzo proszę o to, żebyście się opamiętali. Nie kłamcie, bo dosłownie jedno słowa z drugim to kłamstwo. Wszystko opieracie na pandemii. A co ma pandemia do tego czy jesteśmy w porządku wobec siebie, czy nie?

Kolega mówił tutaj o przysiędze Policji...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, czas minął.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – spoza składu Komisji:

Moment, mam głos i wykorzystam swoje 3 minuty.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W tej chwili mówi pani już 3 minuty 10 sekund. Po prostu o tym informuję.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – spoza składu Komisji:

Kolega mówił o przysiędze Policji. Korzystajcie z tej przysięgi. My was szanujemy. Chcę panu powiedzieć, panie komendancie... Powiedział pan, że jest w Policji 30 lat, czyli jak rozumiem, był pan też milicjantem. Nie zamierzam absolutnie tego komentować, ale wtedy, proszę pana, też byli ludzie, którzy mieli serce po właściwej stronie. Dajcie ludziom żyć w spokoju. Nie opierajcie wszystkiego, co robicie na pandemii. Zobaczcie, co się naprawdę dzieje na ulicach. Idą młodzi ludzie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, bardzo bym prosił...

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – spoza składu Komisji:

Idą młodzi ludzie spokojnie, ze śpiewem na ustach i tańcem. O czym wy w ogóle mówicie? Na czym wy to wszystko opieracie? Naprawdę, uspokójcie się, a zobaczycie, że demonstranci będą się rozchodzić do domów, tak jak trzeba i nie będzie żadnych manifestacji, podczas których dojdzie do pobicia policjanta. Zresztą podajcie chociaż jeden przykład, kiedy jakiś policjant został tak strasznie poturbowany czy pobity. Ludzie jednak są bici. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Bardzo państwa proszę o przestrzeganie reżimu czasowego. Pani poseł Monika Falej, Lewica.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (KO) – spoza składu Komisji:

Słyszę, że pan komendant nie był jednak w milicji, więc przepraszam i zwracam honor, ale mimo wszystko wtedy też byli ludzie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Falej, bardzo proszę.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, będę pytała konkretnie o konkretne rzeczy, ponieważ moje wątpliwości budzą zachowania funkcjonariuszy Policji podczas stosowania przez nich środków przymusu bezpośredniego wobec uczestników i uczestniczek protestów związanych z wydaniem 22 października br. przez Trybunał Konstytucyjny Jarosława Kaczyńskiego oświadczenia.

Głos z sali:

Co to jest za terminologia, pani poseł?

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

W szczególności wielkie oburzenie wywołało postępowanie będących po cywilnemu funkcjonariuszy Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji BOA podczas protestu w Warszawie w dniu 18 listopada 2020 r. Jeden z owych funkcjonariuszy użył pałki teleskopowej. Była to pałka służbowa, tak mi się wydaje, ale o to będę zaraz pytała.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 września 1990 r. wobec protestujących w różny sposób... Pragnę nadmienić, że wszystkie informacje o tym, jak to się zadziało, znajdują się w mediach społecznościowych. W każdym razie teraz przechodzę do ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, która jasno określa użycie środków przymusu bezpośredniego, oczywiście w kilku artykułach, ale pozwolę sobie przytoczyć tylko te rzeczy, które mnie interesują.

Otóż, szanowni państwo, środki przymusu bezpośredniego, w tym także pałki, wykorzystuje się tylko wtedy, jeśli są one niezbędne do osiągnięcia celu w zakresie realizacji zadań ustawowych podmiotu, w którym funkcjonariusz pełni służbę albo w którym jest zatrudniony. Środki przymusu wykorzystuje się w tylko sposób niezbędny do osiągnięcia celu, któremu służą, proporcjonalnie do stopnia zagrożenia, zawsze wybierając środek o możliwie najmniejszej dolegliwości.

Można oczywiście dalej cytować kolejne artykuły mówiące o tym, jak środek przymusu bezpośredniego należy stosować, ale przechodzę do zadawania pytań. W jakie rodzaje pałek wyposażeni są policjanci i inne upoważnione służby mundurowe? Czy wyposażone są one w pałki z twardymi, czy ciężkimi końcówkami? Ile i jakich pałek posiadają na stanie Policja i inne upoważnione służby mundurowe? Czy to są pałki służbowe, czy może prywatne? Czy te pałki są zaliczane do broni białej? Jakie są procedury podejmowania decyzji o użyciu pałki przez funkcjonariuszy Policji i innych służb mundurowych? Czy pałki teleskopowe używane przez funkcjonariuszy BOA 18 listopada były na wyposażeniu służbowym, czy prywatnym? Kto wydał rozkaz użycia tych pałek przez funkcjonariuszy BOA? Czy używanie pałek teleskopowych przez funkcjonariuszy BOA nie było jawnym naruszeniem ustawy z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, pani poseł, czas minął.

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę teraz o zabranie głosu pana posła Adama Szłapkę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Adam Szłapka (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw chcę odnieść się do słów pana ministra, który był łaskaw, że tak powiem, zacząć mnie na podstawie informacji z telewizji publicznej. Rozumiem, że panu ministrowi chodzi o wydarzenia, które miały miejsce na placu Powstańców Warszawskich.

Panie ministrze, faktycznie tam byłem. Było tak jeszcze kilku posłów i radzę sprawdzić u źródła, panie ministrze i panie komendancie, ponieważ ustaliłem osobiście, wspólnie z innymi posłami, z policjantem dowodzącym akcją, kiedy protestujący byli zamknięci w kotle, że my porozmawiamy z protestującymi i wspólnie z dowodzącym akcją wyznaczymy kilka miejsc, do których jeden po drugim będą podchodzić protestu-

jący, żeby zostali wylegitymowani i mogli spokojnie rozejść się do domów. Udało nam się całą tę sytuację rozładować bez jakiegóż większej eskalacji po tym, jak już przybyliśmy w tamto miejsce. Uczyniliśmy to razem z policjantem dowodzącym tą akcją. Tak było. Proszę o to zapytać innych połów lub dowodzącego policjanta.

Natomiast wcześniej, panie ministrze, faktycznie doszło do tego, że jakiś nieumundurowany policjant użył pałki teleskopowej, co można potraktować jako prowokację. Nie wierzę bowiem w to, żeby jakikolwiek funkcjonariusz sam, z własnej inicjatywy użył pałki teleskopowej przeciwko demonstrantom. On musiał dostać od kogoś polecenie. To jest art. 231 Kodeksu karnego, czyli przekroczenie uprawnień. To jest dokładnie ten sam artykuł, panie ministrze, z którego pan został skazany na 3 lata więzienia przez polski sąd. Powtórzę jeszcze raz – polski sąd pierwszej instancji uznał pana za przestępcę i skazał na 3 lata pozbawienia wolności. Dzisiaj pan nadzoruje Policję, przychodzi tutaj i ma czelność nas pouczać. To jest skandal. To było po pierwsze jako odniesienie się.

Po drugie, zarówno pan minister, jak i pan komendant mówią tutaj bardzo dużo o tym, jakie to straszne rzeczy się dzieją na ulicach, jak są łamane pandemiczne obostrzenia itd. Doszło jednak do prowokacji, którą był wyrok trybunału Julii Przyłębskiej i ludzie dlatego protestują, ale ja chciałbym zapytać o coś innego. Panie ministrze i panie komendancie, jaki mandat dostał Jarosław Kaczyński po 10 kwietnia, kiedy był bez maseczki i złamał obowiązujące obostrzenia? Jaki mandat dostała pani Elżbieta Witek?

Panie komendancie, chciałbym też zapytać, ile osób zostało ukaranych mandatem i ile wniosków do sanepidu zostało wysłanych po imprezie biznesowej Tadeusza Rydzyskiego w Toruniu w zeszłym tygodniu? Pytam konkretnie: Ile osób? Mam nadzieję, że panowie odpowiecie na to pytanie. Ronicie krokodyle łyzy, że na ulicach są łamane obostrzenia. To co, Rydzyski może sobie łamać obostrzenia? Konkretnie ile osób zostało ukaranych mandataми? Mam nadzieję, że pan nam to za chwilę powie.

Ostatnie pytanie. Chciałbym, żeby pan minister i pan komendant jasno wyjaśnili, jaki cel ma taktyka policyjna, która została zastosowana do tłumienia demonstracji od jakiegoś momentu...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Poseł Adam Szlępka (KO) – spoza składu Komisji:

...chodzi o zamykanie demonstrantów w kotłach, ogłaszanie, że zgromadzenie jest nielegalne i wzywanie do rozejścia się protestujących, po czym tych demonstrantów nie wypuszcza się, tylko czeka, aby po jakimś czasie ich wylegitymować. Dlaczego, skoro ci demonstranci mówią, że chcą iść do domu, nie pozwala im się na to, tylko są ściskami w kotłach? Byłem w kilku takich miejscach. Prosiłiśmy wtedy, żeby puścić manifestantów, którzy chcieli się rozejść. Jakie jest uzasadnienie dla takiego działania?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Magdalena Biejat.

Poseł Magdalena Biejat (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie komendancie, z uwagą służyłam tego, co panowie mówiliście i muszę powiedzieć, że jest to, delikatnie mówiąc, wysoce niesatysfakcjonujące. Opowiadacie panowie o tym, że mamy ograniczenia epidemiczne, że należy dbać o bezpieczeństwo publiczne itd., więc mam do panów pytanie: W jaki sposób dbaniem o zdrowie i życie ludzi jest zamykanie ich w szczelnym kordonie? Przypominam, że to są osoby demonstrujące pokojowo. Zacieśnianie kordonu uniemożliwia manifestantom utrzymanie bezpiecznego dystansu. Następnie są dokonywane pokazowe, brutalne zatrzymania, a młodzi ludzie skandujący „puśćcie nas do domu” są gazowani. Co to ma wspólnego z zachowaniem bezpieczeństwa publicznego i z zachowaniem bezpieczeństwa epidemicznego?

Pan komendant powiedział, że każdy, kto łamie prawo, musi liczyć się z konsekwencjami i że od lat Policja buduje swój profesjonalizm. Tymczasem od sierpnia spotykamy się z panem kolejny raz i kolejny raz rozmawiamy o podobnych, choć nasilających się wykroczeniach ze strony policji. Po raz kolejny rozmawiamy o tym, że policjanci nie

podają podstawy prawnej podczas zatrzymania i nagminnie odmawiają wylegitymowania się. To à propos próśb pana komendanta o indywidualne wskazywanie funkcjonariuszy, którzy przekraczają swoje uprawnienia.

W związku z tym mam pytanie: Jak mamy wskazać indywidualnie osobę, która odmawia wylegitymowania się w trakcie przeprowadzania czynności lub kiedy dana osoba jest nieumundurowana i nawet nie identyfikuje się jako policjant?

Jak mówiła już pani dr Machińska, do zatrzymanych nie dopuszcza się pełnomocników i wymusza się składanie zeznań bez obecności adwokata. Rozmawialiśmy o tym po wydarzeniach sierpniowych i teraz rozmawiamy o tym po raz kolejny. Manifestantów zamyka się w kordonie przy jednoczesnym nawoływaniu ich do rozejścia się. Wielokrotnie to obserwowaliśmy podczas kolejnych zgromadzeń. Policja nieproporcjonalnie stosuje środki przymusu bezpośredniego, używa gazu i pałek teleskopowych wobec pokojowo demonstrującej młodzieży.

Pani dr Machińska mówiła o świadku, który opisywał, że nieumundurowani policjanci byli przez zgromadzonych identyfikowani jako grupa bandytów. Chciałabym to potwierdzić, ponieważ byłam wtedy na miejscu i słyszałam od osób, które były atakowane przez nieumundurowanych funkcjonariuszy, okrzyki „neonaziści nas biją” oraz „gdzie jest policja”. Ci ludzie wzywali na pomoc policję, nie mając świadomości, że to właśnie policja ich atakuje. Państwo się do tego w ogóle nie ustosunkowujecie, dlatego mam pytanie: Jak mamy zaufać policji? W jaki sposób państwo budujecie swój profesjonalizm, nie ustosunkowując się w żaden sposób, a przede wszystkim nie naprawiając błędów, które się nagminnie powtarzają i co więcej – pozwalając na to, żeby te błędy były coraz bardziej rażące i szły coraz dalej, żeby przekraczanie uprawnień i łamanie prawa przez policję szło coraz dalej?

Wreszcie na koniec chciałabym przypomnieć słowa Beaty Szydło z 2015 r., która powiedziała: Za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości my policji przeciwko manifestantom wyprowadzać nie będziemy. Tyle są warte wasze obietnice. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze i panie komendancie, po pierwsze, ludzi na ulicę wyprowadziła polityczna decyzja Jarosława Kaczyńskiego i to na państwu spoczywa pełna odpowiedzialność polityczna za zdrowie publiczne i bezpieczeństwo ludzi, którzy pokojowo manifestują na ulicach polskich miast.

Po drugie, szanowni państwo, sam minister Niedzielski mówił o tym, że manifestacje nie zwiększyły liczby zachorowań, w związku z czym proszę nie powoływać się na dane, którymi państwo nie dysponujecie, ponieważ zaprzeczają im minister zdrowia. Proszę go po prostu posłuchać.

Po trzecie, Policja i zaufanie do niej. Mówicie państwo, że Policja ma być kręgosłupem naszego państwa. Powinna nim być, ale gorzej, jeśli politycy ten kręgosłup, niestety, łamią na bieżące zamówienie polityczne. My się teraz policji boimy. Po prostu. Ludzie boją się policji. Kiedy widzą policjantów, zastanawiają się, czy ich wylegitymują, czy ich zatrzymają, czy będzie mandat, czy zostanie użyty gaz, czy zostanie użyta pałka. Ludzie boją się funkcjonariuszy Policji i na tym polega problem. Państwo nie budujecie zaufania do Policji.

Po czwarte, bardzo wyraźnie widać, że zmieniła się państwa taktyka i strategia postępowania z osobami, które manifestują. Mniej więcej od 10 listopada zaczęła się eskalacja, zamykanie ludzi w kotłach, nadmierne legitymowanie i zatrzymywanie osób, które manifestują i stąd też moje pytanie. Czy państwo dostaliście jakąś decyzję polityczną, ustną lub pisemną, od bezpośredniego przełożonego ministra Kamińskiego albo od Jarosława Kaczyńskiego? Dlaczego zmieniliście państwo taktykę i strategię postępowania we wszystkich miastach i miasteczkach wobec manifestujących? To działanie jest zdecydowanie nadmierne. Używanie gazu nie może być naturalnym zachowaniem, którego państwo dopuszczacie się na każdej manifestacji. Zamykanie ludzi w kotłach jest bezcelowe, bo tylko zagraża ich zdrowiu i życiu. Jeżeli informujecie państwo, że ludzie mają się rozejść, to oni muszą mieć faktycznie możliwość, aby się rozejść.

Rzecznik praw obywatelskich wyraźnie zwracał uwagę, że ograniczanie możliwości poruszania się demonstrujących osób, zamykanie ich w kordonach może być stosowane tylko w wyjątkowych sytuacjach, żeby odizolować agresywnych uczestników manifestacji od pozostałych uczestników manifestacji. Państwo macie nam zapewnić bezpieczeństwo, a nie nas wszystkich wylegitymować, spisać albo zatrzymać.

Co do nadmierności to chciałabym zwrócić uwagę na pozbawianie wolności poprzez wywożenie uczestników manifestacji na posterunki do innych miast. Jaki to ma cel? Utrudnia to kontakt osoby zatrzymanej z adwokatem, ale również w określony sposób buduje brak zaufania i wywołuje strach. Jaki cel ma wkraczanie do mieszkania czternastolatka dlatego, że umieścił na Facebooku wpis o Strajku Kobiet, że się wybiera na spacer i zastraszanie w ten sposób jego, jego rodziców, szkoły i opiekunów? Czy to czasem nie jest nadmierne użycie siły przez policję?

Szanowni państwo, kolejna sprawa – niewyciąganie wniosków. Jak wskazuje także rzecznik praw obywatelskich, sądy w większości przypadków uznawały zażalenie na zatrzymanie. Stwierdzały, że są one niezasadne, nielegalne i nieprawidłowe. Państwo tymczasem nieustająco stosujecie tę taktykę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę zmierzać do końca, pani poseł.

Poseł Monika Rosa (KO) – spoza składu Komisji:

Pytanie brzmi: Dlaczego państwo nie uczycie się na błędach? Na podstawie rozporządzenia nie można ograniczać praw ludzi do manifestowania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję Pan poseł Andrzej Rozenek, Lewica.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, panie i panowie posłowie, chcę powiedzieć, że ja się głęboko wzruszyłem, słuchając pana komendanta głównego Policji Jarosława Szymczyka. Naprawdę się wzruszyłem tą troską o policjantów, opowieściami o tym, jak oni bohatersko się zachowują, z jakim poświęceniem wychodzą na ulice itd. Mam jednak pewien problem, bo jeżeli pan komendant rzeczywiście chce bronić szeregowych policjantów, którzy rzeczywiście dzielnie służą na ulicach, to chyba już pora, aby zacząć odmawiać wykonywania politycznych poleceń niezwiązanych z bezpieczeństwem. To taka moja sugestia dla pana komendanta. Niech pan broni policjantów przed politykami, szczególnie tymi z opcji rządzącej.

Panie komendancie, skoro jest tak dobrze, a słyszę, że jest wspaniale, bo podlegli panu funkcjonariusze świetnie się spisują i nie popełniają żadnych błędów, to śmiem zapytać, co się takiego wydarzyło za pana urzędowania, że Policja straciła 20% zaufania. Co takiego się wydarzyło, jeżeli tak świetnie funkcjonujecie, jeżeli pan tak doskonale dowodzi tymi bohaterami w mundurach, to czemu obserwujemy 20% zaufania w dół, a nie w górę?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ostrożnie z tymi sondażami.

Poseł Andrzej Rozenek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Proszę mi nie przerywać, dobrze? Czemu byli generałowie Policji w swoim liście tak brutalnie skrytykowali pana działania i działania Policji? Czyżby ci pana poprzednicy nie znali się na robocie? A może oni po prostu nie znają faktów, a tylko pan te fakty zna?

Kiedy czytałem list generałów, to nie znalazłem w nim naprawdę ani słowa o tym, że podlegli panu funkcjonariusze świetnie się zachowują na ulicach, ale jest za to bardzo dużo krytyki dotyczącej tego, jak pan i podlegli panu oficerowie rządzący Policją wykonujecie swoje obowiązki. Wreszcie, czemu byli funkcjonariusze, emerytowani, z Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych również tak krytycznie odnoszą się do tego, co policja obecnie wyczynia na ulicach? Czy oni także nie mają pojęcia o swojej robocie?

Jeszcze pytanie do pana ministra Mariusza Kamińskiego. Panie ministrze, pan jest osobą doświadczoną, z niejednego pieca chleb pan jadł. Uczestniczył pan w wielu demon-

stracajach, legalnych i nielegalnych, i dlatego chciałem pana zapytać, jak pańskim zdaniem zwykły Kowalski idący po ulicy ma rozróżnić, czy ma do czynienia z bandytą, czy z policjantem, jeżeli człowiek po cywilnemu wyciąga pałkę teleskopową i zaczyna lać nią niewinnego obywatela po rękach, nogach i głowie. To jest policjant czy bandyta? Czy bierze pan na siebie odpowiedzialność za to, że ktoś uzna tego policjanta, którego pan tam wysłał, za bandytę i na przykład zrobi mu krzywdę? Czy za to weźmie pan na siebie odpowiedzialność? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Konrad Frysztak. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, tak jak powiedziałem na początku, jeszcze zanim pan przewodniczący odebrał mi głos, minister Kamiński przede wszystkim opowiada o statystykach medycznych. Skoro jest tak źle, panie ministrze, to dlaczego pana szefowie mówią, że jest tak dobrze? Skoro zatem jest tak źle, a pan tak dobrze sobie radzi z polską Policją, to może warto przejść do korpusu medycznego?

Pan komendant odniósł się do kilku kwestii podniesionych przeze mnie w uzasadnieniu, bardzo za to dziękuję, bo z przykrością muszę stwierdzić, że pan minister nie odniósł się do żadnej sprawy, a jedynie mówił o swoich odczuciach dotyczących innych kwestii. Panie komendancie, mam następujące pytanie: Kto wysłał Biuro Operacji Antyterrorystycznych przeciwko protestującym i dziennikarzom? Kto zdecydował o tym, że ci funkcjonariusze byli nieumundurowani i wydał im dyspozycję użycia środków przymusu bezpośredniego nieadekwatnych do sytuacji, czyli pałek teleskopowych, którymi bili protestujących na oślep? Powtórzę jeszcze raz – bili na oślep, co doskonale widać na materiałach, które są zabezpieczone i mam nadzieję, że pan komendant w swoim biurku również takie materiały posiada.

Panie komendancie, kilka tygodni temu media donosiły, że był pan już pogodzony ze swoim losem, bo odmówił pan wykonania polecenia premiera Kaczyńskiego i twardego rozprawienia się z demonstrującymi kobietami. Co się zatem zmieniło, że został pan na stanowisku? Czy jest to wynik tego, iż policja faktycznie zaczęła stosować twardsze rozwiązania wobec demonstrantek? Czy może pan potwierdzić, że wicepremier Kaczyński wydał panu dyspozycję, aby wysłał pan do podwładnych rozkazy, w których nakazuje im pan rozpędzenie demonstrantów?

Panie komendancie, mówił pan o rocie ślubowania. To pan odpowiada za to, czy on jest łamana, czy nie. Na tej sali są posłowie, którzy złożyli do prokuratury informacje o łamaniu prawa przez funkcjonariuszy, m.in. przez funkcjonariusza z BOA. Myślę, że powinien pan do tego się odnieść. Posłowie będą jeszcze o tym mówić, ale to pan odpowiada za wyjaśniania takich spraw i kierowanie ich do prokuratury. Jeżeli posiada pan wiedzę, a minister Kamiński przyznał mi rację, mówiąc, że są, jak to raczył ująć, cytując: „pojedyncze przypadki”, to znaczy, że takie przypadki są i w tej chwili one pana obciążają. Dlatego w tej chwili chcę panu zadać pytanie, ile takich doniesień do prokuratury pan złożył. Proszę powiedzieć, ilu funkcjonariuszy zostało przez pana ukaranych na przestrzeni ostatnich kilku tygodni w związku z protestami, powiedzmy, od 22 października. Jakie kary zostały nałożone na tych funkcjonariuszy oraz jakie będą kary dla funkcjonariuszy, którzy po cywilnemu, bez jakichkolwiek policyjnych oznaczeń, bili na oślep pałkami teleskopowymi?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czas minął.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Kończę, panie przewodniczący, ale chcę jeszcze powiedzieć jedną rzecz. Otóż, panie ministrze, do pana w tej sprawie skierowałem dwie szczegółowe interpelacje, one są już po terminie, ale mam nadzieję, że wspólnie z panem komendantem Szymczykiem racycie mi panowie odpowiedzieć na pytania dotyczące tej kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pani poseł Dziemianowicz-Bąk.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam pytania zarówno do pana ministra, jak i do pana komendanta. Zacznę od pytań kierowanych do pana ministra. W trakcie swojej wypowiedzi pan minister przywołał skuteczne działania policji we Wrocławiu. Jako posłanka z Wrocławia chciałabym potwierdzić, że rzeczywiście wrocławska policja potrafi skutecznie bronić protestujących. Potrafi też zatrzymać sprawców ataku na demonstrujące kobiety. Tak stało się podczas protestu w październiku, kiedy w trakcie manifestacji doszło do ataku na wrocławską dziennikarkę ze strony członka chuligańskiej bojówki Silesia. Policja wrocławska szybko doprowadziła do zatrzymania sprawcy, to prawda, pokazując przy tym, że potrafi chronić protestujących.

Szkoda tylko, że ta praca wrocławskiej policji została zaprzepaszczona przez polityczne naciski Prokuratury Krajowej Zbigniewa Ziobro. Prokuratura Krajowa nakazała bowiem wycofanie wniosku o areszt wobec tej zatrzymanej osoby, co jasno pokazuje, że mamy do czynienia z politycznym przyzwoleniem na atakowanie protestujących kobiet. Powiedziałabym nawet, że mamy do czynienia, co było widać w orędiu Jarosława Kaczyńskiego i w szeregu innych działań, wręcz z zachętą do atakowania pokojowych protestów. Jak inaczej można bowiem rozumieć bezkarność funkcjonariusza ABW, który 26 października potrafił w Warszawie dwie demonstrujące kobiety i uciekł z miejsca zdarzenia? Jak rozumieć odebranie tej sprawy prokurator, która chciała postawić temu funkcjonariuszowi zarzut karny? Agresywny funkcjonariusz ABW, który najechał na kobiety i uciekł z miejsca zdarzenia, odpowie wyłącznie za – uwaga – wykroczenie drogowe. W związku z tym moje pytanie do pana ministra związane z tym konkretnym zdarzeniem jest takie: Czy ten funkcjonariusz ABW, a więc podległej panu służby, poniósł jakiegokolwiek konsekwencje służbowe lub dyscyplinarne, czy też pan minister, jako skądinąd specjalista w zakresie nadużywania uprawnień zechciałby nam dziś publicznie przyznać, że najeżdżanie na protestujące kobiety mieści się w pańskich oczekiwaniach wobec funkcjonariuszy ABW?

Jeżeli chodzi o pytania do pana komendanta, to pierwsze z nich dotyczy sytuacji bardzo świeżej, bo wczorajszej. Wczoraj o godzinie 6.00 rano Policja wkroczyła do mieszkania dwudziestolatki z Warszawy. Tę młodą kobietę wyciągnięto z łóżka, zatrzymano i przewieziono na komisariat przy ul. Wilczej. Jak już wiemy, zatrzymanie miało związek z napisem „Aborcja jest OK”, który pojawił się w nocy z piątku na sobotę na jednym z warszawskich pomników. Oczywiście wiem, że dla obecnej władzy „uczucia” pomników są ważniejsze niż zdrowie i bezpieczeństwo polskich kobiet, ale rozmawiamy tutaj o Policji, a nie o politykach. Wyciąganie młodych ludzi z łóżek, pokazowe zatrzymania i przewożenie ich na komisariat to są ewidentnie próby pokazania siły i zastraszenia. Policja i prokuratura powinny o tym wiedzieć i to nie tyle nie wiadomo skąd, tylko z sądu. Kiedy takie same metody zatrzymań stosowane były w sierpniu i październiku, wtedy chodziło...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę zmierzać do końca, pani poseł, bo już minęły 4 minuty.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Już zmierzam do końca. Wtedy chodziło o zamieszczanie na pomnikach tęczyowych flag i o napisy na budynku MEN przypominające imiona ofiar systemowej homofobii w Polsce. Po tamtych zatrzymaniach, które polegały na wyciąganiu rano z łóżek zaskoczonych młodych ludzi, sąd orzekł, że taka metoda zatrzymania była bezzasadna. Dlaczego zatem Policja kontynuuje takie metody? Kto państwu to nakazuje? Czy faktycznie jesteście politycznie naciskani, żeby zastraszać i tak brutalnie zatrzymywać młode osoby?

Jeszcze ostatnie pytanie. Pan komendant mówi, że podczas protestów barwy partyjne, czy to protestujących, czy posłów lub posłanek obecnych na tych protestach, nie mają znaczenia dla Policji. W związku z tym chciałabym się zapytać, w jakim celu, podczas kiedy podejmujemy interwencję poselską, policjanci nas pytają, posłów i posłanki, do jakiej partii należymy albo jaki klub reprezentujemy. Po co państwu ta informacja? Dlaczego nie wystarczy legitymacja poselska? Dlaczego jesteśmy dopytywani o to, jakie środowisko polityczne reprezentujemy?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, o głos poprosił minister spraw wewnętrznych pan Mariusz Kamiński. Panie ministrze, bardzo proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zamierzam stanowczo zaprotestować przeciwko przebiegowi tej Komisji, przeciwko formie, jaką prezentuje wielu posłów. To, co robicie, jest po prostu niedopuszczalne. Wygłaszacie kilkuminutowe polityczne manifesty, pełne ataków ad personam, obraźliwe dla mnie, dla komendanta głównego, dla konkretnych policjantów i Policji. Czemu to ma służyć? Dla mnie to jest coś niebywałego. Nie mamy żadnej szansy udzielenia odpowiedzi. Posłowie bezczelnie stawiają agresywne, nieprzyzwoite pytania, po czym wychodzą. Zobaczcie, ilu było posłów na początku. Jedna czy druga pani wygłasza manifest i wychodzi, bo ma inne ważne obowiązki, nawet nie czekając na odpowiedź.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, ależ my niecierpliwie wyczekujemy pańskich odpowiedzi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bardzo prosiłbym o zmianę sposobu prowadzenia Komisji. Nie przekształcajmy posiedzenia Komisji w kilkugodzinny spektakl obraźliwych ataków na funkcjonariuszy polskiej Policji, na konkretne osoby, które przybyły tutaj z dobrą wolą, żeby rozmawiać również z wami jako przedstawicielami opozycji, żeby apelować także do zdrowego rozsądku i dzielić się argumentami. Chcemy wysłuchać waszych argumentów, ale nich to będą argumenty, a nie obelgi. Co to ma znaczyć? Jak wy się zachowujecie?

To już trwa kilka godzin. Przecież to jest jakiś kompletny nonsens.

Głos z sali:

Panie ministrze, pan raczy żartować?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, to że pana obrażają elementy pańskiej własnej biografii, to naprawdę nie jest problem parlamentarzystów.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Mnie elementy mojej biografii nie obrażają i państwo nie jesteście w stanie mnie obrazić, ale jeżeli pan poseł, jeden czy drugi, przywołuje z imienia i nazwiska policjanta, wygłaszając na jego temat jakieś ironiczne uwagi, to jest to wysoce niewłaściwe i niestosowne. Przywołuję więc pana do porządku za pańskie ironiczne uwagi na temat złotoustego rzecznika Policji wymienionego z imienia i nazwiska.

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Zareagował pan po półtorej godzinie. Rozumiem, że to panem wstrząsnęło i odebrało panu mowę.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę o zakończenie tej dyskusji.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bo tak państwo ustawiliście tę dyskusję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, ja jeszcze udzielię...

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Jeżeli to ma być rozmowa, dialog, wymiana argumentów, to bardzo proszę o nieemocjonalne, nieobraźliwe wypowiedzi i o możliwość ustosunkowania się do tych wypowiedzi

przeze mnie i przez komendanta głównego, a nie że my przez kilka godzin cierpliwie wysłuchujemy waszych obelg, manipulacji i nieprawdziwych informacji przekazywanych opinii publicznej, które wymagają stanowczego zdementowania. Najbardziej irytującą praktyką, jaką państwo stosujecie, jest to, że na sali już jest praktycznie pusto. Występuje poseł, przez kilka minut mówi rzeczy niepoważne i...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, wygłaszając tę przemowę w tej chwili marnuje pan cenny czas, który powinien pan poświęcić na odpowiedź na nasze pytania.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

To państwo marnujecie nasz cenny czas.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Ale to my jesteśmy tutaj po to, żeby panu zadawać pytania, a pan ma na nie odpowiadać, a nie nas strofować.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

I państwo cały czas to robicie. Ja tutaj jestem dla opinii publicznej i chciałbym, żeby racjonalny przekaz trafił do opinii publicznej, a sposób prowadzenia tej Komisji nam to uniemożliwia.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, w tej chwili oddam głos panu Piotrowi Kalecie, wiceprzewodniczącemu Komisji i po jego wypowiedzi poproszę pana ministra i pana komendanta o odpowiedzi na pytania 12 posłów, którzy zabierali głos, po czym przejdziemy do kolejnej tury pytań.

Bardzo proszę, wiceprzewodniczący Piotr Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie generale, szanowni państwo: „Uroczycie ślubując rzetelnie sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Co to takiego? To jest rota poselskiego ślubowania. Jeśli państwo twierdzicie, że nie jest przestrzegana rota ślubowania policjanta, to ja się pytam, czy państwo, wy, którzy łazicie na te demonstracje, bo inaczej tego nie można nazwać, podjudzacie i wy, po prostu łamiecie konstytucję. Łamiecie tę rotę ślubowania i mam nadzieję, że to do was w końcu dotrze, bo w tej chwili w bezczelny, podły sposób obrażacie policjantów i zastanawiacie się jeszcze, dlaczego oni tak łagodnie z wami postępują. Również z wami jako posłami.

Myślę, że przekaz z tej Komisji powinien być taki, że ja się domagam...

Panowie, ale nie przeszkadzajcie teraz. Domagam się, żeby w tej chwili ustawodawca szedł w takim kierunku, żeby to policjant miał poszerzone uprawnienia, żeby się nie bawił za bardzo i nie musiał decydować, czy ma przed sobą przestępcę, czy kogokolwiek innego. Proszę państwa, my siedzimy sobie teraz wygodnie w eleganckiej sali i zastanawiamy się nad tym, czy policjant miał, rację zachowując się w taki, a nie inny sposób, czy miał prawo użyć gazu, czy nie. Skąd my to mamy wiedzieć? W różnych przekazach medialnych widzimy, że było ciemno i skąd wtedy miało być wiadomo, że posłanka, która podstawia pod oczy policjanta legitymację, nie trzyma w ręce gazu łzawiącego lub czegoś innego, jakiegoś niebezpiecznego przedmiotu?

My teraz będziemy decydować o tym, czy policjant postąpi słusznie, czy nie? W związku z tym chciałbym złożyć pewne oświadczenie. Jeżeli tylko będzie taka potrzeba, panie generale, to ja stanę w obronie tego policjanta jako poseł Rzeczypospolitej. Będę go bronił i dam za niego poręczenie. Temu człowiekowi nie ma prawa stać się krzywda, ponieważ on się zachował, jak trzeba.

Proszę państwa, kolejna sprawa. Jeden z posłów, który – jak powiedział pan minister – już wyszedł, mówił o tym, że policjanci reagują w sposób brutalny. A gdzie była Lewica w 2003 r., 17 lat temu, kiedy 12 grudnia...

Głos z sali:

Nie było nas wtedy w Sejmie.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Proszę pani, 17 lat temu SLD było u władzy, a wy jesteście ich spadkobiercami. Mało tego...

Głos z sali:

17 lat temu? Niech pan spojrzy, co się dzisiaj dzieje na ulicach.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Mało tego, jesteście spadkobiercami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, organizacji przestępczej, która mordowała Polaków.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, zwracam panu uwagę.

Głos z sali:

Mamy rok 2020.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Chciałbym państwu powiedzieć, że wtedy w powiecie kaliskim...

Głos z sali:

Zaraz nam wprowadzi tutaj stan wojenny, bo wtedy już przecież był.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Strzelaliście wtedy gumowymi kulami, a dzisiaj mówicie o brutalności polskich policjantów.

Głos z sali:

W takim razie bierze pan chyba dobry przykład, czy może raczej zły?

Posel Piotr Kaleta (PiS):

To jest skandal.

Głos z sali:

Przypominam, że mamy rok 2020.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Nie chcę odnosić się do wypowiedzi pani rzecznik, bo mam na to za mało czasu, ale mówienie o tym, że mamy do czynienia z brutalizacją w trakcie przewozu przestępców, tych którzy zostali zabrani ze Strajku Kobiet...

Skąd pani wie, w jaki sposób to było robione? Na jakiej podstawie?

Głos z sali:

A pan skąd wie?

Posel Piotr Kaleta (PiS):

I jeszcze jedna kwestia.

Głos z sali:

A pan był gdziekolwiek, był pan świadkiem któregoś z tych zdarzeń? Na czym się pan opiera?

Głos z sali:

Skąd pan ma te informacje? Na ilu manifestacjach był pan obecny?

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Niech pani nie przeszkadza, ja pani nie przeszkadzałem.

Mówiliście państwo, że jest tzw. trybunał Julii Przyłębskiej albo...

Głos z sali:

Przepraszam, minister mówił o kłamstwach i manipulacjach. Pan dał doskonały popis kłamstwa i manipulacji.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

...albo że jest trybunał Jarosława Kaczyńskiego.

Głos z sali:

A czyj on jest?

Poseł Monika Falej (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chyba już minęły 3 minuty. To jest jakieś nieporozumienie.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panu posłowi Szłapce chciałbym powiedzieć, że...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pański czas minął.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

...Mariusza Kamińskiego skazał sąd Platformy Obywatelskiej, jeżeli już takiej retoryki używamy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, czas minął.

Poseł Adam Szłapka (KO) – spoza składu Komisji:

W takim razie trybunał jest spadkobiercą PZPR, bo zasiada w nim pan Piotrowicz.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę państwa, mam do was następującą uwagę. Ponieważ do głosu jest jeszcze zapisanych 15 posłów...

Poseł Adam Szłapka (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Powiedz głośno, co powiedziałeś, powtórz jeszcze raz.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, proszę nie zwracać się na ty.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

No proszę, powtórz.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Co tu się dzisiaj dzieje?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój. Szanowni państwo, mamy jeszcze 15 osób, które chciałyby zabrać głos i w związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy teraz zechciałby pan odpowiedzieć na już zadane pytania, czy najpierw wysłuchamy wszystkich posłów i dopiero wtedy udzieli pan odpowiedzi na wszystkie pytania? Cześć z nich może się powtórzyć. Poza tym zwracam uwagę, że wydłużanie obrad to także w pewnej części państwa wina, bo niektórzy z was mówią minutę, a niektórzy ponad 4 minuty.

Panie ministrze, proszę o stanowisko.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowny panie przewodniczący, jestem gotów, aby cierpliwie wysłuchiwać zadawanych pytań, ale nie jestem gotów, żeby tracić czas na słuchanie insynuacji pod adresem policji. Pomijam moją osobę, bo ja jestem politykiem, więc jestem przyzwyczajony do różnego typu insynuacji i osobistych ataków. To jest kwestia klasy moich szanownych oponentów, natomiast taka metoda prowadzenia pracy Komisji, kiedy mamy do czynienia z kilkudzinnym już atakiem, niezwykle emocjonalnymi wypowiedziami poszczególnych posłów, nierzadko pozbawionymi jakichkolwiek faktów, to naprawdę jest rzecz zadziwiająca.

Jeśli ja za chwilę zacząłbym wypowiadać na głos moje myśli, to zapewne na sali podniosłaby się jakaś wrzawa i wrzaski. Panie przewodniczący, to nie jest sejmowa komisja. Sejmowa komisja nie może działać w taki sposób. To jest jakaś próba, wspominał o tym

pan komendant, linczu nad polską Policją, politycznego linczu w wydaniu osób, które zachowują się w sposób skandaliczny i niewłaściwy. Przykłady ich zachowań w związku z tzw. interwencjami poselskimi, bo nie mamy do czynienia z żadnymi poselskimi interwencjami, to nic innego jak udział w nielegalnych zgromadzeniach i tak naprawdę walka o wpływy w pewnym elektoracie. Zauważyliście państwo pewną społeczną emocję wokół tematu aborcji, co jest zrozumiałe, i w tej chwili posłowie SLD i PO rywalizują ze sobą. To jest moja ocena jako polityka.

Jeżeli jednak chcecie państwo rozmawiać z ministrem spraw wewnętrznych, a zwłaszcza z komendantem głównym Policji, który nie jest elementem waszych gier politycznych, to proszę o spokojne, racjonalne wypowiedzi, konkretne pytania, a nie obraźliwe, kilkuminutowe polityczne manifesty, które niczemu nie służą i nie są żadną wartością.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy pan mógłby pouczyć pana ministra o roli, w jakiej występuje na dzisiejszym posiedzeniu Komisji i że nie jest to rola nauczyciela karcącego posłów i posłanki?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Przepraszam, ale jeszcze nie skończyłem. Niestety, może jako bardziej doświadczony parlamentarzysta, bo nie jako minister, przekazuję pani tę uwagę, że ja w takim spektaklu nie zamierzam brać udziału.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, ale naprawdę nie chcę czerpać z doświadczenia pana ministra. Dziękuję za te pouczenia.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Dlaczego pani przerywa? Dlaczego pani po raz kolejny mi przerywa?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dlatego, że pan od 10 minut nas wszystkich poucza i ...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, pani poseł, ale nie będzie pani prowadziła polemiki z panem ministrem. Mam do państwa uprzejmą prośbę. Pozwolę oczywiście na zadawanie pytań, ale proszę, żeby to rzeczywiście były pytania i żebyście państwo mieścili się w wyznaczonym czasie, bez niepotrzebnego wprowadzenia czy jakichś insynuacji. Chodzi o to, żeby pan minister miał szansę na udzielenie odpowiedzi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Jeszcze jedna zasada, panie przewodniczący. Jeżeli ktoś zadaje pytania, to czeka na udzielenie odpowiedzi, a nie wychodzi sobie nie wiadomo dokąd. Odrobinę powagi, szanowni państwo. Jesteście w Sejmie, w polskim parlamencie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Chcę zabrać głos w kwestii formalnej. Naprawdę jest rzeczą nie do przyjęcia, aby pan minister recenzował w taki sposób wystąpienia parlamentarzystów. Rozumiem, że panu ministrowi mogą się one nie podobać, ale nie ma pan prawa ich w taki sposób recenzować. Cierpliwie czekam na zadanie mojego pytania i, jak to pan mówi, wygłoszenie manifestu, zgodnie z pańskim określeniem, a następnie będę czekała, że pan na to pytanie odpowie. Jest rzeczą kuriozalną, że przychodzi minister na posiedzenie komisji i mówi posłom o co, tak naprawdę, powinni go pytać. Może jeszcze trzeba było wysłać pytania na skrzynkę mailową? Zadawalibyśmy je wtedy po kolei, a pan by się z tego cieszył. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Proszę, pani poseł, 3 minuty. Apeluję o zmieszczenie się w czasie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Przede wszystkim chciałabym się odnieść do nieprawdziwych informacji przedstawianych tutaj przez pana ministra Kamińskiego i podkreślić to, co mówił minister zdrowia pan Adam Niedzielski, a co zadaje kłam słowom pana ministra Kamińskiego. Otóż, szanowni państwo, minister zdrowia w rządzie Prawa i Sprawiedliwości poinformował na konferencji, że wzrost mobilności związany z protestami nie przekłada się na wzrost liczby zachorowań. Mówią o tym także liczni eksperci. Tak więc demonstracje odbywające się na wolnym powietrzu zwiększają ryzyko zachorowania dopiero wtedy, gdy policja zamyka protestujących w kotłach. Proszę zatem nie obarczać protestujących winą za wzrost zachorowań, bo takie tezy są oderwane od rzeczywistości.

Kaczyński zapowiadał nam drugi Budapeszt, ale to co zaserwowaliście na ulicach Warszawy, to jest drugi Mińsk i musi pan zmierzyć się z tą rzeczywistością. Starsze pokolenia mówią dzisiaj o tym wprost, że jak widzą ulice Warszawy, to kojarzy im się to z działaniami Milicji Obywatelskiej, kojarzy im się z ZOMO i innymi formacjami z komunistycznej Polski. Ale czego my się możemy spodziewać po PiS, który na ekspozowane stanowiska wystawiał byłych prokuratorów stanu wojennego?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę o pytanie.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

W przełomowych momentach, jeśli chodzi o zachowanie Policji, pojawiały się pełne agresji nawoływanie Jarosława Kaczyńskiego i to one pociągnęły za sobą dramatyczną radykalizację działań służb. Wcześniej nie obserwowaliśmy scen, w których zamaskowani bandyci nagle wyłaniają się ze środka tłumu i biją pokojowo manifestujących ludzi pałkami teleskopowymi.

Głos z sali:

Policjant to jest bandyta, tak?

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Nagle ci ludzie okazują się być tajniakami bez żadnych oznaczeń. Zastosowanie środków przymusu bezpośredniego przez policjantów w cywilnym ubraniu musi być poprzedzone ostrzeżeniem, wylegitymowaniem się, a nic takiego nie miało miejsca i to jest nagrane na licznych filmach, które widzieliśmy. To jest kolejna kwestia.

Teraz kotły. To jest bezprawne działanie w stosunku do pokojowo protestujących. Tu mamy pozbawienie wolności, brak możliwości wykonania policyjnego polecenia rozjeżdżenia się. Takie działanie prowokuje do przemocy i sprowadza zagrożenie epidemiczne na uczestników manifestacji, którzy przecież w takim kotle nie mają możliwości zachowania dystansu. Tutaj pojawia się ryzyko epidemiczne, dopiero tutaj, ale ono jest wywołane działaniem służb mundurowych, a nie demonstrantów.

Kolejna sprawa – fala agresji wobec parlamentarzystów, którzy spokojnie wypełniają swoje obowiązki. Poturbowany został wicemarszałek Sejmu, połamano legitymację posłance Monice Wielichowskiej, zaatakowano gazem posłankę Biejat, a ostatnio napadnięto posłankę Barbarę Nowacką. W tym momencie chcę bardzo wyraźnie powiedzieć panu Kamińskiemu, że parlamentarzyści mają prawo prowadzić interwencję wszędzie, w każdym miejscu i o każdej porze, a Policja ma obowiązek taką interwencję uszanować. My studziliśmy nastroje i ograniczaliśmy agresję policji, zachowania ludzi w mundurach. Celowo nie nazywam ich policjantami, bo pod rozkazami Kaczyńskiego przynoszą hańbę całej Policji.

Setki tysięcy policjantów i policjantek po 1989 r. swoją codzienną pracą starało się budować pozytywny wizerunek Policji wśród ludzi. Skandalicznie słabo wynagradzani nadstawiali codziennie karku po to, żeby Polacy czuli się bezpiecznie, żebyśmy my, obywatele, mogli czuć się bezpiecznie. A dzisiaj? Dzisiaj PiS wykorzystuje policyjny mundur jak ścierkę do wycierania politycznych butów, niszczy zaufanie ludzi do Policji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czas minął, pani poseł.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Jak bez zaufania ludzi do Policji można zapewnić bezpieczeństwo w kraju?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o nieużywanie takich słów. Proszę pohamować język.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Interwenuję, panie ministrze, chyba pan zauważył. Proszę więcej nie używać takich słów. Czas minął.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

Takie są fakty.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pani poseł Maciejewska.

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz (KO) – spoza składu Komisji:

To jest hańba dla Policji, do czego dajecie się wykorzystywać Kaczyńskiemu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, nie udzieliłem pani głosu.

Poseł Beata Maciejewska, bardzo proszę.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, mieliśmy dzisiaj możliwość wysłuchania pana ministra, który zresztą cały czas mówi i poucza posłów, jak mają się zachowywać i jakie mają zadawać pytania. Pan Mariusz Kamiński mówił dzisiaj o swoim intelektualnym rozczarowaniu zarówno zarzutami, jak i sposobem funkcjonowania protestów. Mówił o ich agresywnej, prostackiej formie i o nadużywaniu mandatu przez posłów. Jednocześnie, kiedy pani dr Machińska czytała bardzo poważne i konkretne zarzuty, które postawiono Policji, pan minister Kamiński jej przerywał i określał to wszystko jako absurd. Siedział tu, gdzie siedzi, widzę go z odległości 2 m. Pan Kamiński przerywał pani doktor i odzywał się do pana komendanta twierdząc, że to jest jakiś absurd.

Przypomnę, o czym powiedziała pani dr Machińska, która reprezentuje dzisiaj na posiedzeniu Komisji Rzecznika Praw Obywatelskich. Chciałabym, żeby pan minister Kamiński i pan komendant Policji odnieśli się konkretnie do tych zarzutów, tzn. do brutalnego traktowania zatrzymanych osób, zwłaszcza podczas ich przewożenia. Było tak czy nie? Czy osoby nieumundurowane używały pałek teleskopowych – tak czy nie? Czy używano gazu wobec uczestników pokojowych zgromadzeń – tak czy nie? Czy w radiowozach bito, kopano, duszono, bito pięściami w skórzanych rękawiczkach osoby zatrzymane – tak czy nie? Czy pouczano ludzi o ich prawach, czy utrudniano im dostęp do prawników – tak czy nie?

Panie komendancie, podczas jednej z interwencji poselskich byłam pod jednym z komisariatów w Warszawie wspólnie z posłanką Biejat. Nie mogłyśmy wejść do komisariatu przez kilka godzin, ponieważ mówiono nam, że nie ma dyżurnego. Przed nami stały pod drzwiami osoby, które godzinami nie mogły się skontaktować z ludźmi, którzy zostali przez was zatrzymani. Przez wiele godzin sprawdzałyśmy, kto jest na danym komisariacie. Zatrzymanych próbowano przewozić z jednego komisariatu na drugi.

Pan minister Kamiński twierdzi, że my źle używamy naszego mandatu. My go używamy najlepiej, jak tylko możemy.

Ostatnie pytanie. Dotarły do nas informacje, że decyzją Policji od dziś ma się pacyfikować młodych. Wszystkie dzieciaki poniżej 17. roku życia mają trafiać do izb dziecka. Czy to prawda, że będziecie państwo stosować łapanki na dzieci? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Szczerba.

Posel Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, panie komendancie, Wysoka Komisjo, pani rzecznik, trzeba postawić tezę, że istnieje ścisła korelacja pomiędzy powołaniem wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego w skład rządu a wzrostem brutalności Policji i nadużywaniem uprawnień przez funkcjonariuszy ich zwierzchników. Symbolem tego nadużywania uprawnień jest sytuacja z 18 listopada z godziny 22.00, która miała miejsce na placu Powstańców Warszawy na rogu ul. Wareckiej. To wtedy nieumundurowany, nieoznakowany, bez jakiegokolwiek identyfikacji, jak się później okazało, funkcjonariusz, antyterrorysta z BOA użył dwukrotnie pałki teleskopowej, uderzając nią w głowę fotoreportera pana Wojciecha Wójtowicza. W tej sprawie jest obdukcja lekarska, obdukcja sądowa, która pokazuje, że to uderzenie, tak naprawdę nielegalne – chciałbym, żeby pan komendant się do tego ustosunkował – mogło spowodować utratę życia, zdrowia, a może inwalidztwo do końca życia, za które to pan jako przedstawiciel polskiej Policji ponosiłby odpowiedzialność, jako jej zwierzchnik.

Czy to pan wydał rozkaz udziału w tamtych wydarzeniach funkcjonariuszom pododdziału terrorystycznego BOA, który nie podlega przecież komendantowi stołecznej Policji, tylko podlega bezpośrednio panu, tj. komendantowi głównemu Policji? Jakie działania pan podjął w tej sprawie? Minęły 22 dni. Ja złożyłem zawiadomienie do Prokuratury Warszawa-Sródmieście Północ. Podałem w nim nazwisko tego młodszego aspiranta. Nie podaję go teraz publicznie, bo nie chcę linczu na tym człowieku, ale chcę wyjaśnienia tej sprawy i tego oczekuję od pana jako komendanta głównego Policji.

Chciałbym także podziękować rzecznikowi praw obywatelskich, pani zastępczyni, za to, że bada te sprawy na komisariatach, że sprawdza, czy są przestrzegane prawa zatrzymanych osób.

Kolejna sprawa to represja, które dosięgają fotoreporterów, nie tylko wspomnianego pana Wojciecha, ale również Agaty Grzybowskiej. Myślę, że pani Agata nie chciałaby być tutaj nazywana Agatą G., panie komendancie. Ona po prostu wykonywała swoją fotoreporterską pracę i została zatrzymana, mimo że pokazywała prasową legitymację. Bardzo liczę na to, że ta sprawa również zostanie wyjaśniona.

Wreszcie sprawa pewnego kontekstu. Nie da się na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych nie zauważyć, że mamy jednak do czynienia z gigantycznym spadkiem zaufania do Policji. Badanie IBRiS z ostatnich dni pokazuje, co trzeci Polak i co trzecia Polka nie ufają Policji. To zaufanie spadło gigantycznie. Uważam, że ta sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań. Musi nastąpić pewnego rodzaju samorefleksja wśród zwierzchników policyjnych i wśród zwierzchników politycznych. Patrząc w tym momencie na pana ministra Kamińskiego. Dzieje się coś złego i nie możecie państwo abstrahować od wyników badań odczuć społecznych, które są rzeczywiste i które również są oparte na tych obrazach, które widzimy w mediach i jako obserwujący z bliska te wydarzenia. Tak zresztą określam naszą rolę. My nie jesteśmy uczestnikami tych wydarzeń. To jest tylko obserwacja uczestnicząca. Jesteśmy po to, żeby dokumentować i żeby interweniować wtedy, kiedy to jest naprawdę potrzebne. Zgadzam się z tym, że wspomniane kotły i kordony, które są organizowane, to one tak naprawdę stanowią zagrożenie epidemiczne. Mówię to jako naoczny świadek.

Druga sprawa to dysonans. Mówicie państwo, że każdy jest równy wobec prawa, a tymczasem z jednej strony mamy legitymowanie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, czas minął.

Posel Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Już kończę, panie przewodniczący. Z jednej strony mamy legitymowanie i karanie uczestników 6-osobowych zbiegowisk, bo tak państwo nazywacie spontaniczne zgromadzenia, a z drugiej strony mamy konkretne wytyczne, które wynikają z przepisów prawa, a mianowicie limit – 1 osoba na 15 m² w kościele. I co widzimy? Uroczystość w Toruniu, w trakcie której ten limit nie był przestrzegany. Przypominam – 1 osoba na 15 m². W Toruniu byli ministrowie i posłowie PiS ściśnięci jak sardynki, zgromadzeni jeden obok drugiego, byle bliżej ołtarza, byle bliżej ojca Tadeusza.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, zabiera pan czas koleżankom i kolegom.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ostatnie pytanie. Jakie działania podjęła Policja w sprawie tego zbiegowiska, tej uroczystości w Toruniu? Czy państwo wyciągacie z tego jakiś wniosek? Dlaczego nie reagowaliście na tę sytuację? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan przewodniczący Zdzisław Sipiera.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie komendancie, debatujemy nad wnioskiem o odwołanie pana wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego, ale widzę, że...

Głos z sali:

To nie ta komisja.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Ale dokładnie jest jak gdyby w tym kontekście.

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Panie przewodniczący, to jeszcze nie jest ta komisja. Pan się boi o premiera Kaczyńskiego, ale to nie jest ta komisja.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Nie, panie pośle, nie mam najmniejszych obaw. Jak powiedziałem, to jest koniunkcja pewnych zdarzeń. Państwo atakujecie dzisiaj ministra spraw wewnętrznych oraz komendanta głównego i Policję. To jest zamierzone działanie. Tu nie ma żadnego przypadku. Wszystko jest dokładnie przemyślane.

Pan minister mówi, że Policja i on sam gwarantują obywatelom prawo do manifestowania i wyrażania swoich poglądów, i to jest fakt. Nikt nikomu tego nie zabrania, ale szanowni państwo, wy jako posłowie opozycji nie możecie zabraniać oficjalnym organom państwa działania zgodnie z prawem i konstytucją. Przecież to jest anarchia. To jest oczywista rzecz, że Policja i minister, który ją nadzoruje, muszą tak działać.

Wreszcie trzecia sprawa, która dotyczy sposobu pracy Komisji, o którym mówił pan minister Kamiński. Proszę państwa, to nie jest komisja śledcza. Mam wrażenie, że państwo macie gotową tezę, którą chcecie udowodnić na posiedzeniu tej Komisji, a powtarzam – to nie jest komisja śledcza. To jest normalna komisja, której istnienie wynika z regulaminu Sejmu i ona ma swoje reguły. Pan minister Kamiński miał więc tutaj absolutnie rację, że powinna być inna formuła prowadzenia obrad tej Komisji. Jeśli są zadawane pytania, to powinny być konkretne pytania, a nie jakieś polityczne manifesty, oskarżanie, wyrażanie się w sposób dla mnie niedopuszczalny, tzn. obrażający służby państwowe i obrażający państwo.

Przypomnę państwu osobę, która bardzo często jest przez was przywoływana, czyli pana przewodniczącego Tuska, który kiedyś stwierdził oficjalnie w wystąpieniu z okazji święta Policji, że kto podnosi rękę na Policję, podnosi rękę na polskie państwo. Tak było? Czy to już tej chwili nie obowiązuje? Czy jest już nieaktualne?

Rozumiem, że można nie lubić Prawa i Sprawiedliwości, ministra Kamińskiego czy komendanta głównego Policji, można w ogóle nie lubić naszej formacji, ale szanowni państwo, żyjemy w państwie polskim i wszyscy mamy dzisiaj takie same prawa i obowiązki. Naprawdę, nie podpalajcie Polski, bo moim zdaniem to jest przekraczanie granicy. Tutaj kwestii nie stanowią konkretne sprawy, takie jak zachowanie się policjanta. Pan komendant zresztą powiedział, że każde działanie zostanie rozliczone, ale wyobraźcie sobie państwo sytuację, o której mówił pan przewodniczący Kaleta, kiedy siedzi się za biurkiem w ciepłym pomieszczeniu i kiedy jest się na policyjnej akcji, kiedy nie wiadomo, jakie intencje mają obywatele znajdujący się na ulicach. Jeżeli intencje są takie, jak często to obserwujemy, to często słyszymy w takiej sytuacji stwierdzenie: „Pani poseł, pani

nam skradła show”. Tak więc czy tu chodzi o to, że wypełniamy poselski mandat, czy o to, że robimy tu jakieś show, a później rozliczamy Policję?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę kończyć, panie pośle.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Ostatnie stwierdzenie. Szanowni państwo, wyniki wyborów ustala się przy urnach wyborczych, a nie na ulicy. Pozwólcie zatem, jeżeli jest taka sytuacja i naród, do którego się często odwołujecie, na przykład pani poseł Gasiuk-Pihowicz często mówi „konstytucja, konstytucja”, to w takim razie szanujcie tę konstytucję. Wybory są za 3 lata i wtedy będziecie mieli szansę przekonać się, czy to, co robicie, jest dobre, czy nie. Jednak do tego momentu szanujcie przepisy i konstytucję, a przynajmniej szanujcie polską Policję i ministra, który ją nadzoruje, bo to jest kwestia odpowiedzialności nas wszystkich. Polska jest jedna. Nie ma takiej czy innej policji, nie ma takich czy innych sądów ani takiego czy innego ministerstwa. To wszystko jest jednością i dlatego proszę państwa, abyśmy mówili o konkretach, a nie podgrzewali atmosfery, bo to nie ma absolutnie sensu. Jako wieloletni samorządowiec, byłem także wojewodą, widzę, że dzisiaj w te rozgrywki są wciągani wszyscy, także samorządy. Wyrażane są opinie, stanowiska itd. Wszyscy mają zajmować jedynie słuszne stanowisko. Po co to? Komu to ma służyć? To jest droga donikąd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący, pan odniósł się do mnie, poruszając kwestię prowadzenia obrad Komisji. Wniosek jest z art. 152, czyli o przedstawienie informacji. Pan minister wstępnie tę informację przedstawił, myślę, że w sposób niewyczerpujący i dlatego posłowie zadają pytania. Nie mam wpływu na to, co posłowie najpierw wygłaszają, a potem o co pytają, dlatego wszystkich państwa proszę o zadawanie pytań i jednocześnie proszę o niezwracanie mi uwagi, jeśli chodzi o kwestię prowadzenia obrad.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

To nie chodzi o to, panie przewodniczący. Tu chodzi o to, że mamy do czynienia z obrażaniem organów państwa, a to jest różnica.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W takim razie proszę te uwagi kierować do posłów, a nie do przewodniczącego, który prowadzi obrady. Jak powiedziałem, nie mam wpływu na wypowiedzi posłów. Każdy poseł ponosi odpowiedzialność za swoją wypowiedź.

Poseł Zdzisław Sipiera (PiS):

Panie przewodniczący, można zwracać uwagę, kiedy poseł obraża organy państwa, bo to jest oczywista rzecz.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, przyjąłem to do wiadomości. Szanowni państwo, chcę państwa poinformować, że mamy jeszcze kilkanaście osób zapisanych do dyskusji. W związku z tym, że o godzinie 11.45 jest zaplanowane następne posiedzenie Komisji, to ja pozwolę na zadawanie pytań do godziny 11.45. O tej godzinie przerwę obrady Komisji, a do ich kontynuowania wrócimy po zakończeniu Komisji poświęconej rozpatrzeniu wniosku o wotum nieufności wobec pana wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

Pytanie zadaje pan Marek Rutka. Proszę bardzo.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale my z panem komendantem naprawdę mamy ważne sprawy państwowe. Cierpliwie wysłuchujemy obelg, kalumnii...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Właśnie w jednej z takich ważnych spraw panowie teraz uczestniczyce.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Nawet nie można się wypowiedzieć. Panie przewodniczący, naprawdę nie jest tak, że będziemy tutaj siedzieli godzinami i wysłuchiwać... Z wielką cierpliwością wysłuchujemy waszych obelg, ale są jakieś granice zdrowego rozsądku. O godzinie 11.45 zaczyna się nowe posiedzenie Komisji, a pan oczekuje, że przerwiemy obrady, żeby je potem dokończyć i w ten sposób cały dzień będziemy tracili na wysłuchiwanie insynuacji i obelg. Nie, panie przewodniczący. Bardzo proszę o umożliwienie nam zabrania głosu. Wiem, że za chwilę macie następną Komisję. Siedzimy tu już czwartą godzinę...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, wiemy, że na tej komisji będziemy obaj.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Mamy szereg państwowych obowiązków, z których musimy się wywiązywać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale pan chyba też zostaje na tej drugiej komisji.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Proszę działać racjonalnie i uwzględnić, że mamy z panem komendantem inne ważne obowiązki państwowe. Cztery godziny udziału w posiedzeniu Komisji i cierpliwego wysłuchiwania obelg pod naszym adresem i pod adresem polskiej Policji jest zdecydowanie wystarczające. Bardzo proszę o... Jeżeli państwo nie zadaliście wszystkich pytań, niektórzy zadawali pytania kilkakrotnie... Proszę, żebyśmy mogli się krótko odnieść do rzeczy, których tutaj wysłuchaliśmy.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że chce pan odpowiedzieć na pytania, tak?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Chciałbym się odnieść do tego, co usłyszałem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chwileczkę, bo widzę, że zgłasza się pan poseł Joński.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bardzo przepraszam i jeszcze raz podkreślam – o godzinie 11.45 macie państwo kolejne posiedzenie Komisji. Proszę nam oddać teraz głos. Z panem komendantem mamy szereg ważnych obowiązków państwowych, jesteśmy tu czwartą godzinę i chcielibyśmy się odnieść do tego, co...

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Macie tu siedzieć nawet 24 godziny, słuchać nas i odpowiadać. To jest wasz obowiązek, panie Kamiński.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowna pani, to nie jest nasz żaden obowiązek.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

To jest wasz obowiązek i nie będzie nas pan pouczał.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Ale proszę nie krzyżeć. Panie przewodniczący, proszę zaprowadzić porządek. Proszę tu nie krzyżeć i nie przerywać.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

A ja proszę mnie nie pouczać.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę się opanować. Zgłaszał się najpierw pan poseł Joński, a potem pan poseł Rutka, a potem pan poseł Frysztak.

Poseł Konrad Frysztak (KO):

Z wnioskiem chyba najdalej idącym, panie przewodniczący. Procedujmy wreszcie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, poseł Joński.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, apeluję do pana, bo to pan prowadzi tę Komisję, żeby wszyscy, którzy zapisali się do głosu, mogli zadać pytanie. Chcemy jeszcze zadać wiele pytań. Ja spokojnie czekam na swoją kolejkę, ale nie wyobrażam sobie, żebyśmy tych pytań mieli nie zadawać. Pan minister sugeruje, że są ważniejsze sprawy i chce opuścić posiedzenie Komisji, więc panie przewodniczący, apeluję do pana, żeby pan umożliwił nam zadawanie pytań. Zwołaliśmy tę Komisję po to, aby usłyszeć odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, mam jednak uprzejmą prośbę, żebyście państwo zadawali pytania, ale bez komentarzy. Pan poseł Rutka.

Poseł Marek Rutka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie komendancie, konkretne pytanie: Czy, a jeśli tak, to jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec dowódcy, który zdecydował o wtargnięciu oddziałów prewencji na teren Wydziału Inżynierii Chemicznej i Procesowej Politechniki Warszawskiej przy ul. Waryńskiego? To jest bardzo groźny precedens naruszający autonomię uczelni. Mówię to jako nauczyciel akademicki.

Jednocześnie zwracam się z prośbą o nieużywanie argumentu o nieznamości topografii miasta, ponieważ takie wyjaśnienie ze strony Policji już padało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Szymański. Proszę o pytania.

Poseł Tomasz Szymański (KO):

Wysoka Komisjo, jestem członkiem tej Komisji już trzecią kadencję. Teraz jest druga kadencja, kiedy współpracujemy w ramach Komisji w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości i za każdym razem jest tak samo, tzn. jeżeli jest prowadzona Komisja, na którą zostali zaproszeni goście, to każdy poseł, który jest zapisany do głosu, ma prawo zadać pytanie, panie przewodniczący, natomiast obowiązkiem ministra jest uczestniczenie w posiedzeniu, wysłuchanie pytań i udzielenie na nie odpowiedzi.

Szanowni państwo, po raz kolejny dyskutujemy o działaniach polskiej Policji. W tym roku również po raz kolejny zastanawiamy się nad mocodawcami tych działań. W przestrzeni publicznej pojawił się taki obraz, panie ministrze, zresztą pan też często używa powiązanych z nim określeń, że my jakoby obrażamy policjantów, natomiast jeżeli już coś złego się w Policji dzieje, to są tylko incydentalne przypadki, a my, czyli politycy i przełożeni policjantów, wszystko szczegółowo wyjaśnimy. W marcu tego roku posługiwał się pan dodatkowo argumentem, i słusznie, że Policja jest oceniana bardzo wysoko – z tego co pamiętam, mówiliśmy wtedy o 80% publicznego zaufania.

Szanowny panie ministrze, wszystko zostało roztrwonione. Ostatnie badanie IBRiS z 24 listopada pokazuje jasno, że spadek zaufania do policji jest dramatyczny. O ile w marcu faktycznie było 80%, to na koniec listopada jest tylko 44%.

Z czego to wynika, panie komendancie? Być może z tego, o czym mówią dzisiaj posłowie opozycji, czyli... Może inaczej – zastanawiające jest jedno, panie komendancie, co takiego się stało, że do 9 listopada Policja była brawo protestującym, a po 9 listopada była protestujących? To jest kluczowa rzecz.

Panie ministrze i panie komendancie, jak powiedziałem, używacie sformułowania „my wszystko wyjaśnimy”. Pan minister mówi: „polecilem komendantowi szczegółowe wyjaśnienie sprawy”. Ja już z tego miejsca zadawałem państwu pytanie podczas prowadzonej dyskusji nad wnioskiem o pańskie odwołanie, panie ministrze, i przypominałem sobie teraz jedną rzecz. Suwałki, lipiec 2020 r., kampania prezydenta Andrzeja Dudy. Jedna dziewczyna zostaje wyciągnięta siłą przez siedmiu policjantów i jest duszona za szyję. Pamiętam, że wtedy powiedział pan – tak, oczywiście, tę sprawę dogłębnie wyjaśnimy, polecilem takie działanie komendantowi. I co? No i nic. Dzisiaj znowu pan mówi, że wy wszystko wyjaśnicie, że te incydentalne przypadki wykroczenia poza powszechnie przyjęte normy zostaną wyjaśnione. Panie ministrze, nic nie zostanie wyjaśnione.

Na dzisiejsze spotkanie przyszliście panowie nieprzygotowani i znowu używacie tych samych formułek. Mówicie, że obrażamy policjantów. My policjantów nie obrażamy, bo doskonale wiemy w jakiej sytuacji pełnią służbę i na czym polega służba w Policji w pionowej strukturze podporządkowania. Policjanci wykonują rozkazy i są to wasze rozkazy, rozkazy polityków. Nie atakujemy policjantów, ale atakujemy was, bo ci biedni chłopcy i dziewczyny w mundurach muszą działać, tak jak działają, bo wy im to nakazujecie, ponieważ jeśli nie, to zostaną wobec nich wyciągnięte służbowe konsekwencje.

Panowie niczego nie wyjaśnacie, a opinię publiczną tylko zbywacie obietnicami – tak, wszystko będzie wyjaśnione, płynącymi z usta pana insp. Ciarki, który dodatkowo twierdzi, że my tchórzliwie zasłaniaamy się immunitetami. Panie ministrze, panie komendancie, naszym obowiązkiem jest bycie wśród ludzi na ulicach, żeby zadbać choćby o to, aby im się nie stała krzywda. Będziemy tam nadal trwać.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na jedno pytanie, podstawowe i bardzo dla mnie ważne: Kto tak naprawdę zdecydował o tym, aby pododdział kontrterrorystyczny BOA, który jest szkolony do walki z najgroźniejszymi przestępcami wysłać przeciw manifestantom? Swego czasu pan minister sam powiedział, że to są najlepsi funkcjonariusze z najlepszych, którzy zwalczają najgroźniejszych przestępców. Nie wierzę, że czternastolatek, siedemnastolatek czy dziewczyna z błyskawicą na maseczce mogą stanowić aż tak wielkie zagrożenie, że trzeba ich stawiać na równi m.in. z tymi zawodnikami, którzy 11 listopada demolowali nasze miasto. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Wanda Nowicka.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałabym do pana zaapelować spokojnie, bez emocji i bez pouczania. Mam ogromną prośbę – proszę nas traktować poważnie, panie ministrze. Proszę nie mówić, że jedynym powodem takiego a nie innego zachowania Policji była wyłącznie kwestia zagrożenia epidemicznego. Gdyby tak było, to proszę powiedzieć, jak się ma do unikania zagrożenia organizowanie kotłów, w których osoby protestujące stoją ściśnięte jak śledzie w becze? Jak się do tego ma używanie przez policję środków, które powinny być wykorzystywane wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, a w przypadku manifestacji te środki tylko zwiększają niebezpieczeństwo zakażenia? Jeśli posłanka czy ktokolwiek inny dostanie po oczach gazem pieprzowym, a potem pięć innych osób jej wyciera oczy, to chyba mamy większe zagrożenie pandemiczne.

Jeżeli pan minister ma wątpliwości, czy organizowanie tego typu akcji policji pogłębia pandemię zamiast jej przeciwdziałać, to może proszę zapytać o tę kwestię ministra Niedzielskiego. Proszę go zapytać, czy organizowanie kotłów właśnie temu przypadkiem nie służy.

Co więcej, skandaliczna akcja pod Politechniką Warszawską, a właściwie na terenie Politechniki Warszawskiej. Policja nie miała prawa wylapywać tam protestujących, a jednak doszło do wyjątkowo brutalnych zachowań policji wobec protestujących, w wyniku których niektórzy manifestanci doznali poważnych obrażeń. Jedna osoba ma złamane dwie ręce, inna osoba obie nogi. Proszę państwa, jak w czasie pandemii można doprowadzić do takich sytuacji? Są świadkowie, którzy twierdzą, że zachowanie policji nie było niczym usprawiedliwione. Mam na myśli nie tylko wtargnięcie policji na teren Politechniki, ale także spowodowanie zagrożenia zdrowotnego dla protestujących i to podwójnego.

W tej sprawie wspólnie z kilkoma innymi posłami pisałam do pana ministra interpelację. Mam nadzieję, że tym razem dostaniemy bardzo wyczerpującą odpowiedź. I jeszcze à propos interpelacji chciałabym się zwrócić do pana komendanta Szymczyka. Napisałam pismo do pana komendanta Dobrodzieja w sprawie pani Katarzyny, która związana jest z grupą Polskie Babcie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę kończyć, pani poseł. Pan minister odpowie na piśmie.

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Powiem tylko, że chodzi o styl odpowiedzi ze strony komendanta Dobrodzieja na wspomnianą interpelację. Komendant w sposób skandaliczny na nic nie odpowiedział i jest to niestety przejaw arogancji ze strony Policji. Dlatego bardzo proszę pana komendanta Szymczyka, żeby sprawił, aby odpowiedź na to pismo została ponowiona.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, nadużywacie mojej cierpliwości. Daję wam 3 minuty na wypowiedź, a wy sami...

Poseł Wanda Nowicka (Lewica) – spoza składu Komisji:

Chodzi o to, że...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, odbieram pani głos. Poseł Joński, proszę bardzo.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, była mowa o spadku zaufania do policji o 1/3 w ciągu 3 lat, tj. ponad 14%. Przechodźcie państwo do historii niewątpliwie jako ci, którzy niszczą reputację Policji i wynika to wyraźnie ze wszystkich danych i badań, których wyniki się pojawiają. To są fakty.

Coś się jednak wydarzyło, że aż taki spadek zaufania został odnotowany. Ktoś wydał rozkaz o pałowaniu, gazowaniu i użyciu siły przez policję. Mam świadomość, że głównego decydenta nie ma dzisiaj na tej sali. Wicepremier odpowiedzialny za bezpieczeństwo, Jarosław Kaczyński, miał jednak pełną świadomość tego, co się stanie, kiedy podejmował decyzję o tym, aby – mówiąc kolokwialnie – policja poszła na ostro. Miało być ostro, to było ostro, a skoro miały być konkretne przykłady, to ja właśnie o takim przykładzie chciałem teraz powiedzieć.

Warszawa, 28 listopada. Policjant celuje w twarz kobiety gazem z odległości 30 cm i dwukrotnie tym gazem psika. Tą kobietą była posłanka Barbara Nowacka. Pan minister ani pan komendant nawet się dziś nie zająknęli na temat tego zdarzenia. Jakie są tłumaczenia Policji? Może je odczytam: „Funkcjonariusz użył ręcznego miotacza gazu krótko”. To pierwsze wyjaśnienie. Wyjaśnienie drugie: „zwykły odruch”. Chciałoby się powiedzieć, że dobrze, iż w ręce nie trzymał pistoletu. Panie komendancie, nie ma czegoś takiego jak odruchowe działanie funkcjonariusza. Po takim zajściu takie wypowiedzi wcale nie pomagają, a wręcz niszczą reputację Policji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Prosiłbym o zadawanie pytań.

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Już przechodzę do zadania pytania, panie przewodniczący. W tym przypadku policjant złamał ustawę o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, a dokładnie art. 6, 7 i 11. W związku z tym mam pytanie do pana ministra. Czy złożył pan wniosek do prokuratury w sprawie tego funkcjonariusza, który złamał ustawę? Kiedy ten wniosek został złożony? Na jakim etapie wyjaśniania jest sprawa zaatakowania kobiety gazem? Na zapisach ze wszystkich kamer widać, że nie doszło do żadnej awantury ani nawet przepychanki ze strony pani Barbary Nowackiej, a użycie gazu przez funkcjonariusza było całkowicie niepotrzebne. Policjant nie powinien tego robić.

Co więcej, nie można – poza wyjątkami – i o tym też mówi ustawa, stosować wprost dwóch różnych środków przymusu, a tam były one stosowane, a więc przepisy ustawy zostały przez funkcjonariusza złamane po raz kolejny. Mówię o tym dlatego, że jeden z posłów zadeklarował dziś, że chce poręczyć za tego policjanta. Mam więc w tej sprawie konkretne pytanie do pana ministra Kamińskiego, jakie działania podjął i czy złożył wniosek do prokuratury? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, proszę bardzo.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Konkretne pytania. Kim są mężczyźni ubrani podczas protestów na czarno, w kominiarkach, bez żadnych oznak, którzy wyciągają ludzi z tłumu, pałują ich i ciągną po ziemi? Przypomnę – 18 listopada pod TVP Adam Królikowski, dwudziestoczwololatek, został nagle wyciągnięty z tłumu. Później rzucono go na ziemię. Kiedy został przekazany policjantom, bo doszło do takiego przekazania, byliśmy na miejscu z posłami i to widzieliśmy, ten młody człowiek został rzucony do policjantów, zasłonięty i wówczas otrzymał uderzenia w brzuch, okolice krocza i w genitalia. Kim są ci ludzie, którzy z wami współpracują, ci którzy są nieoznakowani?

Drugie pytanie odnosi się do tej samej kwestii. Z kim wy współpracujecie? Dziś w nocy w Toruniu został zatrzymany i aresztowany 22-letni Kuba. Skuto go w kajdanki, wrzucano do suki i zawieziono do aresztu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę używać określenia radiowóz policyjny.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dobrze. Dziś rano policja przyszła do domu jego matki. Z kim państwo współpracujecie? Co to są za ludzie?

To były dwa konkretne pytania i na koniec jeszcze uwaga do pana Kamińskiego. Panie Kamiński, nie ma pan żadnego moralnego prawa pouczać kogokolwiek na tej sali. Pan przegrał proces i zgodnie z wyrokiem sądu jest pan przestępcą. A teraz pan będzie nam mówił, jak mamy protestować?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę nie używać takich słów, pani poseł.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pan rzucał jajkami w prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Jeżeli zaś twierdzi pan, że teraz nie jest czas na zgromadzenia publiczne, to rozumiem, że zajmiecie się panowie także imprezką u prezesa Rydzyka, która miała miejsce w sobotę w Toruniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie komendancie, cieszę się, że się doczekałam. Najpierw chciałabym podzielić się bardzo krótką uwagą i zaraz będą konkretne pytania, zgodnie z tym o co prosili pan minister i pan komendant.

Wbrew temu, co usiłujecie państwo nam powiedzieć, wycinając także z kontekstu pewne filmiki, my wychodzimy na ulice, żeby wykonywać obowiązki posła na Sejm. Jesteśmy blisko naszych wyborczyń i wyborców. Za każdym razem mamy na to setki, a nawet tysiące świadków, staramy się deeskalować potencjalny konflikt i podejmujemy mediacje z Policją. Żadne próby sugestii z waszej strony, że na przykład marszałek Czarzasty to Mike Tyson, a posłanka Jachira bije policjantów pięściami, tego nie zmieni. Mamy bowiem świadków, że właśnie dzięki naszej obecności na ulicach udawało się nie zatrzymywać manifestantów. Z pewnością potwierdzą to panu komendantowi oficerowie dowodzący policyjnymi akcjami. Dzięki nam nie dochodziło do zatrzymań. Podchodzimy i pytamy, jak możemy rozładować sytuację, żeby ludzie mogli się rozejść do domów, żeby policja wypuściła ludzi z kotłów. To jest taka moja uwaga na początek i jednocześnie prosba do panów – proszę przyjść na którąś z tych demonstracji. Na przykład dzisiaj o godzinie 17.00 pod KPRM. Pewnie znowu będziemy to robić.

Teraz pierwsze pytanie. W związku z tym tematem chciałabym się zapytać, gdzie są oddziały antykonfliktowe? Gdzie są oddziały mediacyjne Policji? Oczekuję konkretnych danych. Ile każdego dnia, od półtora miesiąca, bo już tyle trwają te protesty, jest takich jednostek, ile jest takich osób? Gdzie one przebywają? Czy znajdują się tam, gdzie gromadzi się najwięcej protestujących? Przez ostatnie półtora miesiąca, będąc właściwie na każdym proteście w Warszawie, zobaczyłam oddział antykonfliktowy pierwszy raz w ostatnią sobotę, kiedy miał miejsce duży protest. To był jedyny raz, kiedy zauważyłam

3 osoby w niebieskich kamizelkach. Wcześniej to de facto posłanki i posłowie wykonywali pracę, która należy do obowiązków oddziałów antykonfliktowych. To parlamentarzyści komunikowali tłum z policją.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę o pytanie, bo czas pani ucieka.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

To jest właśnie pytanie. Gdzie są oddziały antykonfliktowe?

Drugie pytanie. Koledzy mówili o kotłach. Na ostatnim proteście z kolei normą były żywe zasieki z policjantów. Pojawiały się one tylko na ulicach. Protestujący je omijali i szli bokami dalej. Za 100 lub 200 m znowu się pojawiały te zasieki. Chciałabym zapytać pana komendanta o tę taktykę. Co ona ma na celu?

Kolejne pytanie o zupełnie inną taktykę. Na największym proteście, z 30 października, nie było z kolei w ogóle widać policjantów. Pojawiały się natomiast grupy chuliganów, które atakowały protestujących. Czyniły to bardzo agresywnie, były nawet osoby z nożem. Próbowaliśmy interweniować w tej sprawie. Sama kilka razy dzwoniłam na numer alarmowy Policji, bo nie miałam się do kogo innego zwrócić, że są osoby...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, pani czas się skończył.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Jak to się skończyło? Przecież to są konkretne pytania. Mam jeszcze dwa krótkie pytania i zaraz będziemy kończyć.

Bardzo proszę o wyjaśnienie tej kwestii, o której mówiłam oraz o powiedzenie nam dlaczego, skoro w instrukcji jest napisane, że używając gazu, nie powinno się celować w twarz i że powinno się go używać minimum z odległości 50 cm, dlaczego jest to nieprzestrzegane? Dlaczego m.in. posłanka Barbara Nowacka dostała prosto gazem w twarz?

Prosiłabym także o podanie różnic pomiędzy gazem łzawiącym a gazem pieprzowym. Media niestety często mylą te dwie substancje. Ja dostałam gazem pieprzowym i wiem, że jest duża różnica między tymi dwiema substancjami.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czas minął.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Już kończę, panie przewodniczący. Bardzo proszę, długo czekałam, żeby zadać te pytania. To jest dla mnie bardzo ważne. Od półtora miesiąca jestem na ulicach, bronię ludzi i bardzo bym chciała, żeby mi pan pozwolił skończyć.

To było pytanie o gaz, a oprócz tego chciałabym jeszcze przedstawić uwagę pod adresem pana ministra. Nawet najładniejszy pomnik, nawet najładniejszy kościół nie jest ważniejszy niż zdrowie i życie ludzi. Chciałabym, żeby policja nie broniła kościołów ani pomników, bo one nie przestaną istnieć, ani nie narażają swojego życia i zdrowia. Chciałabym natomiast, żeby Policja broniła Polaków i Polki i żeby była z Polakami i Polkami, kiedy oni tej obrony potrzebują.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł...

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Już. Ostatnia kwestia. W związku z tym chciałabym zapytać o koszty działań policji, tzn. ile kosztowało polskich obywateli chronienie prywatnej posesji wicepremiera Kaczyńskiego.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Głos ma pani poseł Kucharska-Dziedzic. Proszę bardzo.

Posel Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Jakie są koszty ochrony tej prywatnej posesji przez policję?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Kucharska-Dziedzic, proszę mówić.

Poseł Klaudia Jachira (KO) – spoza składu Komisji:

Skończyłam, dziękuję bardzo.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Czy już mogę, panie przewodniczący? Chciałabym jednak zabrać głos.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo.

Poseł Anita Kucharska-Dziedzic (Lewica) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, panie komendancie, panie ministrze, mam konkretne pytanie dotyczące działań policjantów po cywilnemu. Jakie były ich zadania? Usłyszeliśmy dzisiaj, że otrzymali zadanie ochrony i wyłapywania potencjalnego niebezpieczeństwa wewnątrz protestujących grup. Osobiście byłam jednak świadkiem zupełnie odmiennej sytuacji.

30 października 2020 r. w godzinach wieczornych, już po zakończeniu protestu, policjanci po cywilnemu podjęli działania, podobno czynności służbowe, wobec dwóch mężczyzn, uczestników manifestacji. Podkreślam, że działo się to już po zakończeniu manifestacji, kiedy ludzie spokojnie rozchodzili się do domów. Funkcjonariusze po cywilnemu zatrzymali dwóch mężczyzn, zaatakowali ich od tyłu. Byłam świadkiem tego ataku, ale byłam przekonana, że to jakaś chuliganeria napada na ludzi. Rozpoczęła się bójka, bo zaatakowani mężczyźni zaczęli się bronić, krzyczały kobiety i dopiero wtedy na miejscu zdarzenia dobiegli umundurowani policjanci. Myślałam, że rozdzielią oni bijących i zatrzymają agresorów, ale sytuacja wyglądała zupełnie inaczej, ponieważ atakującymi byli policjanci po cywilnemu, tzw. tajniacy.

Podjęłam interwencję poselską, ale żaden z ich mi się nie przedstawił, więc nie mogę w tej chwili, wbrew panów obawom, doprowadzić do linczu na policjantach, bo nie wiem, kim oni byli. Żaden z nich się nie przedstawił ani nie podał podstawy podjętej interwencji. O tym, że to są policjanci po cywilnemu, dowiedziałam się, kiedy wszyscy oni wsiedli do samochodu i wciągnęli ze sobą pobitych chłopaków, żeby zawieźć ich na komisariat. Ja też się tam pojawiłam i chcę powiedzieć, że tym dwóm mężczyznom uniemożliwiono kontakt z prawniczką. W końcu ich wypuszczono, dając mandaty, ale to były mandaty za rzekome nienoszenie maseczek. Czy jednak pobicie tych mężczyzn, zaatakowanie ich od tyłu było w jakikolwiek sposób adekwatne do przewinienia, jakim miało być nienoszenie maseczki? To była sytuacja, która mną po prostu wstrząsnęła.

Pomijam w tym momencie ordynarne zachowanie policjantów wobec mnie, bo w świetle zachowania wiceprzewodniczącego Komisji, jak i połajane pan ministra rozumiem, że zachowanie policyjnych tajniaków w świetle ich kindersztuby jest prostą konsekwencją przyzwolenia na akty agresji, nie tylko słownej. Jeszcze raz natomiast pytam o zakres działania i rozkazy, jakie otrzymywali policjanci po cywilnemu.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, uczestniczyłam w różnych manifestacjach i tych w dużych miastach jak Warszawa, ale także i w mniejszych miejscowościach na Warmii i Mazurach. Muszę powiedzieć, pochwałę tutaj policjantów, że w tych mniejszych miejscowościach, na przykład w Mrągowie, to były takie demonstracje, że kiedy po ich zakończeniu manifestancie się rozchodzili, to skandowali pod adresem policji „dziękujemy” i bili jej brawo. Jednak niestety symbolem tych manifestacji nie będą manifestacje z Mrągowa, tylko to, co stało się w wielkich miastach i co jest naprawdę plamą na policyjnym mundurze.

Symbolem tych manifestacji staje się bowiem posłanka...

Proszę państwa, naprawdę długo czekałam na swoją kolej i teraz proszę pozwolić mi się wypowiedzieć. A od pana, panie przewodniczący, oczekuję, że odliczy mi pan ten czas, bo pan poseł mi przeszkadzał.

Symbolem tych manifestacji staje się posłanka otoczona podwójnym kordonem policjantów, która otrzymuje dwa razy gazem prosto w oczy.

I druga rzecz. Panie komendancie, słyszeliśmy rzecznika prasowego Policji, który naprawdę, co stanął na konferencji prasowej, to opowiadał za każdym razem coś innego. Jak ludzie mają mieć do Policji zaufanie, kiedy jej rzecznik za każdym razem mówi coś innego?

Kolejne rzecz. Co pan powiedział swoim podwładnym po tym, jak złamali poselską legitymację? Proszę sobie wyobrazić sytuację, że to posłanka podchodzi i łamie legitymację funkcjonariusza. Przecież krzyk byłby wtedy straszny, że to jest jakaś niesłychana zbrodnia. Jak można było złamać poselską legitymację? Pytam wprost: Czy funkcjonariusz, który to zrobił, zostanie ukarany? Czy była z nim chociaż przeprowadzona jakaś dyscyplinująca rozmowa?

Pytanie do pana Kamińskiego. Panie ministrze, czy pan przeprosi Barbarę Nowacką za nieuprawnione, dwukrotne użycie wobec niej gazu w sytuacji, kiedy to w ogóle nie było konieczne?

Kolejna sprawa to jest nieinformowanie pełnomocników ani posłów, gdzie są przewożeni zatrzymywani ludzie. Sama tego wielokrotnie doświadczyłam, jak podchodziłam do policjanta, gdy w radiowozie siedziała zatrzymana osoba i pytałam funkcjonariusza, gdzie ta osoba zostanie przewieziona, aby można było poinformować prawników. Każdy człowiek ma przecież prawo do obrony. Niestety nie uzyskałam odpowiedzi na takie pytania. Muszę powiedzieć, że w mojej 12-letniej praktyce bycia radcą prawnym tylko raz mi się zdarzyło, że takiej informacji nie uzyskałam i miałam utrudniony dostęp do swojego klienta. Inna sprawa, że częściej miałam do czynienia ze Strażą Graniczną niż z Policją i być może dlatego tak było.

Pytam też, co jest w ogóle ze szkoleniami w Policji z zakresu prawa.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Katarzyna Ueberhan.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Jeszcze tylko ta jedna rzecz, panie przewodniczący. Co jest ze szkoleniami z zakresu prawa? I ostatnia kwestia – wtargnięcie na Politechnikę Warszawską. Czy to rzeczywiście była pomyłka, czy był faktycznie incydent?

I jeszcze na koniec...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, pani poseł, już nie. Czas został przekroczony. Mam jeszcze zapisanych 5 osób. Chcę zakończyć rundę pytań, żebyśmy mogli zwolnić pana komendanta i żeby mógł wrócić do swoich obowiązków.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Dobrze, rozumiem, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Poseł Katarzyna Ueberhan, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Ueberhan (Lewica) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, panie komendancie, panie ministrze, w tej sytuacji skrócę moją wypowiedź, a to czego w niej nie ujmę, zawrę w interpelacji. Przechodzę do pytań. Dlaczego w zabezpieczeniu pokojowych protestów wykorzystywano pododdział BOA? Znaczący temat przyznają, że antyterrorysty nie są szkoleni do pokojowego załatwiania konfliktów, lecz do walki. Pomimo to, w czasie protestów, wewnątrz kordonów, w osaczonym tłumie, nazwijmy to, interweniowali kilkakrotnie nieumundurowani funkcjonariusze. Osoby zgromadzone brały ich za pseudokibiców lub nawet za narodowców, ponieważ nie informowali oni w trakcie interwencji, że są z Policji. Nie ostrzegali również, że użyją środków przymusu bezpośredniego. Dlaczego tzw. tajniacy wyglądali i zachowywali się jak kibole? Czy byli oni właściwie przygotowani do tej operacji? Może ten brak przygotowania i dostosowania do okoliczności były celowe? Jeśli tak, to jaki był tego cel?

Gdzie są zespoły antykonfliktowe Policji, gdzie policyjni negocjatorzy szkoleni do tego, aby pokojowo rozwiązywać kryzysowe sytuacje? Wbrew stwierdzeniom ministra Kamińskiego i posła Kalety tę rolę pełnili często obecni na miejscu posłanki i posłowie.

Były zastępca komendanta głównego Policji odpowiedzialny wcześniej za prewencję stwierdził, że działania policji były dalekie od profesjonalizmu i stwarzały zagrożenie zarówno dla protestujących, jak i dla policjantów. Komuś zabrakło wyobraźni i wiedzy o zachowaniu tłumu. No właśnie – komu? Na ile to policja ustala taktykę działania, a na ile jest to polityczny scenariusz warunkowany właśnie politycznymi decyzjami? Dopóki protest jest pokojowy, policja nie ma podstaw do podejmowania czynności, w tym do legitymowania jego uczestników.

Tymczasem na miejscu protestów powszechnym błędem było podawanie przez policjantów niewłaściwej podstawy faktycznej i prawnej do legitymowania. Udział w spontanicznym zgromadzeniu nie jest bowiem wykroczeniem. Nie zabraniają go nawet tzw. rozporządzenia COVID-owe, które, jak wiadomo, nie mogą ograniczać wolności obywatelskich. Zakazane jest jedynie organizowanie takich zgromadzeń, a nie sam udział w nich. W takim razie dlaczego i w jakim celu legitymuje się uczestników i uczestniczki takich zgromadzeń? Legitymowanie powinno polegać na odebraniu podstawowych danych osobowych, nie może się nadmiernie przedłużać i nie musi się kończyć mandatem. Tymczasem mamy do czynienia z otaczaniem protestujących, zacieśniania ich w kordonie policyjnym, któremu często towarzyszy wezwanie do rozejścia się i jest to już utarta, ale ze wszech miar nieprawidłowa praktyka funkcjonariuszy Policji. Korzystanie z tej praktyki w przypadku pokojowych protestów jest odwrotnie skuteczne, a więc co to ma na celu? Czy to są decyzje prewencyjne, strategiczne, a może jednak tylko polityczne?

Jeśli mam jeszcze chwilę, to chcę zauważyć, że minister Kamiński mówił o działaniach Policji, która podejmuje czynności po to, by przeciwdziałać zagrożeniom wynikającym z pandemii, ale przypominam, że wszyscy protestujący noszą przecież maseczki. Jak policja zabezpieczała protestujących przeciwko zagrożeniu pandemicznemu, skoro ścisła ich w kotłach, uniemożliwiając zachowanie dystansu społecznego? Reszta w interpelacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, ja również obserwowałem i oczywiście brałem udział w tych protestach na wielu różnych etapach i muszę powiedzieć, że o ile na początku działania policji nie budziły żadnych kontrowersji, policjanci pomagali obywatelom korzystać z prawa do swobodnego wyrażania poglądów, o tyle w pewnym momencie nastąpiła kategoryczna zmiana sposobu postępowania. Z dotychczasowej dobrej roli policjanci przeszli niestety w rolę politycznego ramienia partii rządzącej, któremu postawiono zadanie stłumienia protestów. Tę zmianę było widać. Było ją widać w reakcji policjantów i w podejmowanych przez nich działaniach.

Chciałabym w związku z tym zapytać pana komendanta: Co takiego się stało, panie komendancie, że przestaliście stać po dobrej stronie mocy, że zrezygnowaliście z roli kręgosłupa polskiego państwa, który zapewnia obywatelom wolność wyrażania poglądów, że ten kręgosłup zaczął przypominać kręgosłup wicepremiera Gowina, czyli jest nagięty akurat tak, jak oczekuje tego władza polityczna? To wszystko nastąpiło po deklaracji i po wezwaniu wygłoszonym przez wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego. To jest skandaliczna zmiana i wszyscy ją widzieli. Panie komendancie, co takiego się stało, że do tej zmiany doszło?

Oczywiście musimy zadawać również pytania o szczegóły. Panie komendancie, dlaczego policjanci nie znają nazwisk oficerów dowodzących akcją? Dlaczego, kiedy dobro obywatela wymaga interwencji, na przykład poselskiej, ci policjanci, którzy wtedy wykonują czynności nie znają nazwisk swoich dowódców, z którymi moglibyśmy porozmawiać na temat stosowanych środków?

Pan minister opowiada tutaj, że posłowie do czegoś tam nie mają prawa. Otóż, panie ministrze, zapewniam pana, że tych obywateli, których chcecie potraktować w sposób brutalny, nigdy nie pozostawimy samych. Chcę, żeby pan miał świadomość tego, co tutaj mówię. Ci obywatele, którzy będą potrzebowali poselskiej pomocy w trakcie wyrażania

swoich poglądów, w trakcie korzystania ze swoich obywatelskich praw, nie zostaną przez nas zostawieni samymi sobie. Posłowie są od tego, żeby interweniować w trakcie, kiedy naruszane są prawa obywatelskie. Nie skryje się pan za przepisami ustaw. Posłowie są bowiem od tego, żeby dbać także o wolność wyrażania poglądów i my będziemy tego bronić, i to skutecznie. Jeszcze się pan o tym przekona.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Policjantów też, panie pośle.

Poseł Mirosław Suchoń (KO) – spoza składu Komisji:

Od tego zacząłem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Monika Pawłowska.

Poseł Mirosław Suchoń (KO) – spoza składu Komisji:

Jeszcze ostatnie pytanie do pana komendanta. Dlaczego policja dokonuje porannych wejść do domów rodziców osób, które zostały zidentyfikowane podczas manifestacji? Dlaczego stosujecie takie metody, jakie są stosowane wyłącznie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, panie pośle, głos ma pani poseł Pawłowska.

Poseł Mirosław Suchoń (KO) – spoza składu Komisji:

Dlaczego stosujecie metody, które są stosowane tylko przez brutalne reżimy, które naruszają prawa obywatelskie? Taka metoda, czyli wchodzenie do domów rodziców osób, które brały udział...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie pośle, głos ma pani poseł Pawłowska.

Poseł Mirosław Suchoń (KO) – spoza składu Komisji:

To jest brutalna metoda i nie powinno do tego dochodzić. Dlaczego państwo stosujecie takie brutalne metody?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, pani poseł.

Poseł Monika Pawłowska (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, panie komendancie, Wysoka Komisjo, długo czekałam na wypowiedź, ale informacja pana ministra z początku posiedzenia Komisji była co najmniej niezadowolająca. Użycie formacji BOA z pałkami teleskopowymi było niepotrzebne, złe i niewytłumaczalne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przeprasza dziennikarzy za nadużycia na dworcu PKP podczas pseudomarszu 11 listopada. Jeżeli tak, panie ministrze, to może warto byłoby również przeprosić kobiety? Proponuję tak zrobić. Pragnę zauważyć, że ściganie nazistów, którzy brutalnie atakowali funkcjonariuszy, powinno być waszym priorytetem w ministerstwie.

A teraz pytania. Proszę o informację, ilu funkcjonariuszy, konkretnie, uczestniczyło w Warszawie w zabezpieczeniach strajków, spacerów – jak zwał, tak zwał? Ilu funkcjonariuszy było spoza Warszawy? Jakie inne służby wspierały funkcjonariuszy Policji? Ilu było funkcjonariuszy innych służb? Z jakich byli oni regionów lub jednostek, szczególnie? Proszę także o przedstawienie kosztów tych operacji. Chcę także zapytać, czy Zandarmeria Wojskowa również wspomagała działania Policji?

Teraz nieco złośliwie, bo że obecne było BOA, to już wiemy, gdyż można ich było zidentyfikować po pałkach teleskopowych. Bardzo proszę o podanie informacji, o które wystąpiłam. Chciałaby się także zapytać, ilu było policjantów na L4 w trakcie strajków, bo to też jest ważne.

Panie ministrze, jeżeli nie będzie mi pan mógł dzisiaj szczegółowo odpowiedzieć na zadane pytania, to bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Hennig-Kłoska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, panie komendancie, dzisiaj zapewne byłoby o wiele mniej pytań do ministra, gdyby raczył on odpowiadać posłom na interpelacje, które do niego są składane. Odniosę się tylko do moich interpelacji, które złożyłam do pana ministra grubo ponad miesiąc temu i do dziś nie raczył pan na nie odpowiedzieć. Podpisuję się oczywiście pod wieloma, bardzo ważnymi pytaniami, które już dziś padły, nie będę ich powtarzać, natomiast chciałbym zapytać o tzw. szkolenia adaptacyjne, na które policjanci są wzywani do Warszawy.

Już od dłuższego czasu otrzymujemy informacje o oddelegowaniu wielu funkcjonariuszy Policji do Warszawy na tzw. szkolenia adaptacyjne. Dobrze wiemy, że policjanci starsi stażem bardzo często odmawiają udziału w tych szkoleniach, chociażby poprzez składanie druków L4, które pozwala im omijać tego rodzaju wyjazdy. Zdają oni sobie dobrze sprawę z tego, że tego rodzaju wezwania nie mają nic wspólnego z jakimkolwiek szkoleniem czy podnoszeniem kwalifikacji, a tak naprawdę oznaczają one udział w stricte politycznych działaniach, represyjnych wobec obywateli, którzy przestrzeni publicznej sprzeciwiają się polityce i działalności rządu oraz partii rządzącej.

Panie komendancie, panie ministrze, proszę dziś nie mówić, że my atakujemy policjantów. My bronimy policyjnego munduru i tej części Policji, która nie chce się poddać politycznym rozkazom płynącym czy to z Nowogrodzkiej, czy z Żoliborza. Prawda jest taka, że gros funkcjonariuszy nie chce się poddawać takim rozkazom i takim działaniom, stając tym samym w obronie obywateli, a nie rządzącej partii i panowie dobrze o tym wiecie.

W Wielkopolsce w takich miastach powiatowych jak Gniezno, Konin, Słupca czy Śrem uczestniczyłam w wielu protestach, podczas których policja ochraniała pokojowo manifestujących mieszkańców, nie prowokowała ich, prosząc oczywiście o zachowanie pewnych zasad sanitarnego reżimu. Chciałam za to podziękować, bo to jest dziś właściwe zachowanie funkcjonariuszy, którzy powinni być oddzieleni od polityki rządu i politycznych rozkazów.

Panie komendancie, mówił pan dużo o tym, że pandemia sprawiła, iż policja ma wiele nowych, dodatkowych obowiązków, a jednocześnie nie zniknęła przecież przestępczość z naszych ulic. Tak, to prawda, ale ten temat dotyczy nie tylko Warszawy, panie komendancie, lecz także funkcjonariuszy pracujących w swoich regionach. W tej sytuacji wzywanie policjantów do stolicy, zwłaszcza tych młodszych, bardziej podatnych na wykonywanie politycznych rozkazów, którzy nie mają jeszcze twardych kręgosłupów wyrobionych w trakcie zdobywania doświadczenia w trudnej policyjnej robocie, to wszystko sprawia, że...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Czas minął, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Już kończę, panie przewodniczący. To wszystko sprawia, że w regionach brakuje rąk do pracy, szczególnie w tych trudnych warunkach pandemii. Tam również przestępczość nie spadła, panie komendancie, policjantom doszły nowe obowiązki.

Kończąc, chciałabym zadać konkretne pytania. Zadałam je w mojej interpelacji, na którą do dziś nie otrzymałam odpowiedzi, przypominam, panie ministrze. Proszę o odpowiedź, ile policjantów w poszczególnych latach, od 2016 r., przez rok 2017, 2018, 2019 i 2020 zostało oddelegowanych na szkolenia adaptacyjne do Warszawy, a ilu było szkolonych w poszczególnych miastach wojewódzkich. Tam również posiadamy doświadczonych policjantów, którzy...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, w ten sposób odbiera pani minutę czasu koleżance, która zabierze głos po pani wystąpieniu. Mówię to wprost.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Tam również posiadamy doświadczonych policjantów, którzy mogliby szkolić funkcjonariuszy młodszych stażem.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Koleżanka będzie miała tylko 2 minuty na wypowiedź.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Ile jest obecnie policyjnych wakatów i jak są one rozłożone w skali kraju? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panie komendancie, szanowni państwo, na początku chcę powiedzieć, że jeśli są prawdziwe doniesienia medialne, które mówiły, że pan komendant główny na odprawach kierownictwa Policji zawsze podkreślał potrzebę deeskalacji i tonowania nastrojów, to bardzo dziękuję za ten wysiłek jako osoba, która bardzo często w tych demonstracjach uczestniczy, zarówno jako obywatelka, jak i jako posłanka. Wiele początkowych demonstracji w Warszawie po 22 października faktycznie było pokojowych. Policja zabezpieczała je z przodu i na końcu marszu i mimo że zgromadzenia były bardzo duże, to odbywały się w pokojowej atmosferze. Uważam, że były one minimalnym zakłóceniem dla funkcjonowania Warszawy. Od tamtego czasu jest jednak coraz trudniej, a źle się dzieje przynajmniej od kilku tygodni. To państwo jesteście za to odpowiedzialni, a nie pojedynczy funkcjonariusze, jeśli okazuje się, że problemy są systemowe, a wydaje się, że te problemy są właśnie takie.

2 września byliśmy tutaj, dokładnie nie pamiętam, ale chyba nawet w tej samej sali, na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych poświęconej wydarzeniom w Warszawie w dniach 7–8 sierpnia br. Chodziło wtedy o wyjaśnienie masowych zatrzymań na Krakowskim Przedmieściu i na ul. Wilczej. Wtedy, obradując w podobnym składzie przez 5 godzin, zadaliśmy państwu wiele pytań oraz zgłosiliśmy wiele nieprawidłowości, które wskazywały na poważne przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy Komendy Stołecznej Policji. Podnosiliśmy wtedy działania, które miały znamiona tortur na osobach zatrzymanych. Zgłaszali je Rzecznik Praw Obywatelskich, na podstawie raportu Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, Amnesty International oraz posłanki i posłowie, którzy byli bezpośrednimi świadkami tych wydarzeń. Pan minister Wąsik i pan komendant tłumaczyli nam wówczas, że nie zakończyli jeszcze analizy wszystkich nieprawidłowości, bo od wydarzeń minęło zaledwie kilka tygodni. Takie tłumaczenie było zasadne. Panowie sugerowali również, że po zakończeniu tej analizy przedstawią nam odpowiedzi na nasze pytania. Jednak do tej pory nie otrzymaliśmy żadnych ostatecznych konkluzji dotyczących wydarzeń z 7 i 8 sierpnia.

W międzyczasie mogliśmy przeczytać raport z 7. wizyty w Polsce Europejskiego Komitetu ds. Zapobiegania Torturom i Poniżającemu Traktowaniu. Komitet stwierdził, cytując: „całkowity brak postępów w zakresie podstawowych zabezpieczeń przed złym traktowaniem”. Ustalenia delegacji wyraźnie wskazywały, że osoby zatrzymane przez policję nadal narażone są na ryzyko złego traktowania, w szczególności w momencie zatrzymania. Komitet ponownie wezwał polskie władze do zdecydowanego kontynuowania wysiłków na rzecz walki ze złym traktowaniem przez policję. Na tej podstawie stwierdzam, że ten problem jest w Polsce problemem systemowym i dlatego dzisiaj, kiedy po raz kolejny spotykamy się w podobnym gronie i dyskutujemy w podobny sposób, tylko nad bardziej drastycznymi przypadkami, zadajemy podobne pytania, ale tym razem wszyscy jesteśmy bardziej zdenerwowani. Proszę nas jednak zrozumieć. Jesteśmy zdenerwowani, bo kolejny raz zadajemy podobne pytania i po raz kolejny nie dostajemy na te pytania ostatecznych, konkluzyjnych odpowiedzi. Rozumiem, że nie macie państwo tych odpowiedzi odnośnie do ostatnich wydarzeń z kilku minionych tygodni, ale odnośnie do wydarzeń z sierpnia powinniście państwo już je mieć. Dlatego pytam: Kiedy wyjaśnicie wszystkie zgłoszone wam przypadki dotyczące przekroczenia uprawnień i ile postępowań państwo prowadzicie od tamtej pory, tj. od 7 i 8 sierpnia oraz jak one się zakończyły, jeśli się już zakończyły?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Jako ostatnia pani poseł Tracz, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Tracz (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komendancie, cieszę się, że ta dzisiejsza dyskusja, choć długa i burzliwa, odbyła się. Padło w niej naprawdę wiele pytań, których nie mam zamiaru powielać ani nie będę ich powtarzać. Mam wrażenie, że zarówno my, uczestniczki i uczestnicy tego posiedzenia, jak i pan komendant i pan minister mamy już wyrobiony obraz sytuacji w związku ze zmianą postępowania policji w ciągu protestów. W pierwszej ich fazie policja starała się ochraniać uczestników protestów, dbać ich bezpieczeństwo i niejednokrotnie pomagać oraz bronić przed agresorami zewnętrznymi. W pewnym momencie ta sytuacja się zmieniła i doszło do drastycznej zmiany zachowania policji. Przestała ona chronić i zabezpieczać demonstracje, a zamiast tego eskalowała sytuację i użyłabym takiego określenia, że funkcjonariusze wprost próbowali prowokować uczestników i uczestniczki protestów do nieodpowiednich zachowań. Temu służyło robienie kotłów, tworzenie ścian policjantów, funkcjonariusze nie pozwalali dalej przejść uczestnikom demonstracji itd. Kompletnie zmieniło się także podejście do nas jako parlamentarzystów i parlamentarzystek.

Uczestniczyłam osobiście w wielu protestach w Warszawie oraz we Wrocławiu i wiem, że w pierwszym etapie współpraca między nami, tzn. posłami i funkcjonariuszami Policji, układała się bardzo dobrze. Próbowaliśmy wspólnie deeskalować konfliktowe sytuacje, które pojawiały się podczas protestów, ale w pewnym momencie to się zmieniło. Wymownym przykładem tego, jak bardzo zmieniło się podejście policji do parlamentarzystów, było użycie gazu wobec posłanki Barbary Nowackiej. Dlatego chciałabym zadać dwa pytania i podać pod rozwagę pewną rzecz.

Po pierwsze, czy władzom polskiej Policji zostało wydane polecenie nakazujące objęcie twardego o konfrontacyjnego kursu wobec pokojowo demonstrujących osób, a także wobec posłów i posłanek opozycji? Czy stąd właśnie brały się pytania o to, z jakiego klubu parlamentarnego, z jakiej partii są posłowie uczestniczący w protestach?

Nie oszukujmy się, że takie zmiany zachowania były przypadkowe. Musiały one być wynikiem jakiegoś intencjonalnego działania. Czy nie uważacie państwo, że może jest czas, aby ten kurs zmienić, że będzie lepiej i bezpieczniej, jeśli funkcjonariusze Policji wrócą do początkowego podejścia, czyli ochraniających demonstrujących, zamiast tworzenia niebezpiecznych sytuacji w wyniku ustawiania kotłów czy policyjnych ścian? Czy panowie w ogóle rozważacie pokojową taktykę ochraniających protestów, tak jak to miało miejsce na początku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję, pani poseł. W ten sposób pozwoliłem zabrać głos wszystkim parlamentarzystom, którzy zgłosili się do zadania pytania. Komisja nam się trochę wydłużyła, ale bardzo proszę, panie ministrze, o udzielenie odpowiedzi. Jednocześnie przepraszam pana ministra Hoffmanna, który już jest z nami, ale uzgodniliśmy, że zaczeka do rozpoczęcia kolejnej Komisji. Teraz czas na wypowiedź ministra Kamińskiego i ewentualnie komendanta głównego, który po udzieleniu odpowiedzi będzie mógł powrócić do wypełniania obowiązków służbowych.

Ponieważ wiele pytań się powtarzało, to myślę, że będzie można na nie odpowiedzieć zbiorowo. Jeśli nie uda się odpowiedzieć na wszystkie pytania, to po prostu przygotujemy komisyjny zestaw pytań, tych, których nie udało się panom zanotować, w celu przesłania ich do panów i otrzymania zwrótnie wyjaśnienia na piśmie. Oddaję panom głos, bardzo proszę.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że jestem zaskoczony przebiegiem i sposobem zorganizowania tej Komisji w taki sposób. Podtrzymuję swój zarzut, że zorganizowano tutaj spektakl polegający na tym, że posłowie wygłaszali minutowe manifesty, w zasadzie po jakimś czasie zaczęło to być troszkę nużące i trudno było w nich dostrzec pytania. Myślę, że mamy tutaj pewien schemat. Dla mnie symboliczna była wypowiedź pani poseł Krzywonos, która właśnie zadziałała wedle tego schematu, tzn. co prawda nie jest przygotowana, żeby zaprezentować bliżej sprawę, ale rozmawiała

z kobietą w 6. miesiącu ciąży, która została pobita w trakcie manifestacji przez policjantów. Następnie pani poseł zadała pytania i wyszła.

Powiem szczerze, że jestem bardzo zbulwersowany. Jeżeli kobieta w 6. miesiącu ciąży zostaje pobita przez policjantów w trakcie manifestacji, to jest to rzecz wstrząsająca. Mam pytanie do pani rzecznik. Czy do Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęła taka sprawa, że kobieta w 6. miesiącu ciąży została pobita pałkami przez policjantów?

Odnoszę wrażenie, że mamy tutaj do czynienia z totalną konfabulacją. Państwo opowiadacie, że o 6.00 rano zatrzymano Rafała. Nie wiemy jednak, jakiego Rafała, w jakiej sprawie i o co chodzi, ale w przestrzeń publiczną idzie wiadomość...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Padło imię i nazwisko tego pana.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Przepraszam, ale proszę mi nie przerywać. Cierpliwie...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, proszę nie przerywać panu ministrowi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bardzo proszę stanowczo egzekwować moje prawo do swobodnej wypowiedzi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, zwróciłem uwagę pani poseł. W tej chwili pan przemawia.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Okazałem państwu szacunek, spędzając tutaj kilka godzin i wysłuchując rzeczy, które są...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, ma pan przecież możliwość wypowiedzenia się. Zwracam uwagę posłom, żeby panu nie przeszkadzali.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

...i proszę to stanowczo egzekwować.

Głos z sali:

Bo co?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Bo jest to nieeleganckie i powiedziałbym, że bardzo żenujące. Tak bym powiedział – pani zachowanie jest bardzo żenujące.

Wracając do mojej wypowiedzi, jak powiedziałem, mamy przykład pani poseł Krzywonos, która przekazała nam jakąś informację, niezwykle bulwersującą, rzucającą ogromny cień na Policję. Zakładam jednak, że pani rzecznik praw obywatelskich nie zna sprawy, prawda? Więc o czym my rozmawiamy?

Mam też pytanie do pani rzecznik praw obywatelskich. Ktoś z posłów, chyba ta aktywna posłanka zauważyła, że w trakcie pani wypowiedzi zachnąłem się. Chodziło jednak o to, że pani rzecznik opowiedziała jakąś straszną historię o młodym człowieku, który przewożony po zatrzymaniu był w policyjnym radiowozie bity przez godzinę pałką teleskopową. Coś takiego pani powiedziała.

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Nie...

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Że był bity pałką?

Zastępca RPO Hanna Machińska:

W radiowozie bity...

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Szanowna pani, ja nic na ten temat nie wiem i nic o tym nie słyszałem. Bardzo proszę o informację, bo powątpiewam. Pani powołuje się na czyjąś relację, jak rozumiem niezwyfikowaną i to jest właśnie ta metoda tworzenia odpowiedniej atmosfery.

Szanowni państwo, druga sprawa, fundamentalnie ważna i też nawiążę do przykładu...

Głos z sali:

Ale nie przeszkadzajcie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę państwa, proszę nie przeszkadzać w wypowiedzi panu ministrowi.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Nawiążę do przykładu często przywoływanego, czyli dostatnich wydarzeń związanych z panią poseł Nowacką. Szanowni państwo, jeszcze raz to, co powiedziałem na początku. Oczywiście rozumiem wasz interes polityczny w insynuowaniu, że działania policji mają jakiś związek z poglądami głoszonymi przez uczestników manifestacji. Nie, nie mają żadnego związku. Mają one wyłącznie związek z pandemią i raz jeszcze to podkreślam.

Jeszcze raz chce stanowczo podkreślić, że przyjęliście państwo metodę działania, którą określicie jako interwencję poselską, metodę całkowicie sprzeczną z prawem. Interwencja poselska jest bowiem opisana w ustawie i jest wyraźnie powiedziane, że interwencja odbywa się wobec organu, że organ ma 14 dni na poinformowanie interweniującego posła o stanie załatwienia sprawy czy o załatwieniu sprawy, a jeśli poseł jest niezadowolony z przebiegu interwencji, to może zwrócić się do marszałka Sejmu o pomoc.

Szanowni państwo, są ekspertyzy Biura Analiz Sejmowych, które mówią wyraźnie, że interwencja jest do organu, a nie do pracownika czy funkcjonariusza, więc państwo dopuszczacie się rzeczy niebywałych.

Głos z sali:

Art. 19.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, proszę nie przerywać. Teraz wypowiada się pan minister.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Wracam teraz do konkretnej sprawy, bardzo bulwersującej, którą państwo tutaj bardzo mocno podnosicie, a mianowicie do sprawy pani poseł Nowackiej i jej interwencji poselskiej, a tak naprawdę do sprawy dwóch pań poseł. Jedna z nich jest dziś z nami. Pani poseł Dziemianowicz-Bąk.

De facto już po zakończeniu ostatniej manifestacji grupa manifestantów wtargnęła na Trasę Łazienkowską. Kilkadziesiąt osób zablokowało całkowicie Trasę Łazienkowską w Warszawie, najważniejszą arterię komunikacyjną. Można to zobaczyć na zdjęciach emitowanych przez telewizyjne stacje informacyjne. Część z tych osób kładła się pod samochody, część z tych osób usiadła na jezdni i dokładnie w tej sprawie funkcjonariusze Policji interweniowali na Trasie Łazienkowskiej. To była kolejna arogancka, świadoma i przemyślana akcja grupki demonstrujących osób – zablokowanie Trasy Łazienkowskiej. Zablokowanie Trasy Łazienkowskiej nawet na krótko powoduje kilometrowe korki. Wszyscy o tym doskonale wiedzą. Nawet niewielka stłuczka na trasie sprawia, że ludzie godzinami stoją w korkach. To jest wyjątkowy akt arogancji i bezczelności, żeby mieszkańcom Warszawy blokować tak ważną arterię komunikacyjną. Od razu, kiedy tylko te osoby zaczęły kłaść się pod samochody i siadać na jezdni, od razu po horyzont mieszkańcy Warszawy stali w korkach i to w ich interesie interweniowali policjanci.

Po jednej stronie wśród manifestujących siedziała pani poseł Dziemianowicz-Bąk. Pani siedziała na ulicy, prawda, pani poseł?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Z radością za moment odniosę się do pana wypowiedzi, panie ministrze.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Dobrze. Na czym polegała pani interwencja poselska? Pani po prostu wzięła udział w nielegalnym blokowaniu Trasy Łazienkowskiej i utrudnianiu życia mieszkańcom Warszawy.

Po drugiej stronie Trasy Łazienkowskiej była pani poseł Nowacka. Oczywiście czy-
sto po ludzku ubolewam, że ktokolwiek styka się z gazem pieprzowym, natomiast sytu-
acja wyglądała w ten sposób, co też doskonale widać w przekazach stacji telewizyjnych,
że pani poseł stanęła między kordonem policyjnym idącym w kierunku demonstrantów,
a siedzącymi na ulicy demonstrantami. Ta grupa osób, które jakoby otoczyły panią poseł
Nowacką, to po pierwsze, byli fotoreporterzy, którzy jej towarzyszyli i chcieli zrobić zdję-
cia, a z tyłu, za nimi, siedziała na ulicy grupa demonstrantów. To, co pani poseł mogła
zrobić rozsądnego i w interesie publicznym, to po pierwsze, zaapelować do siedzących
na ulicy, aby przepuścili mieszkańców Warszawy, bo to nie rządowi, ale im robią krzywdę.
Po drugie, jeśli już chciała uczestniczyć w tym wydarzeniu w charakterze świadka, a nie
strony, to powinna stanąć z boku zamiast na środku drogi, widząc, że nadchodzi poli-
cyjny kordon.

Ubolewam nad tym, że policjant nie zauważył, kiedy tuż przed nim, na 10 cm przed
swoją twarzą zobaczył wyciągniętą rękę, która coś trzymała, że to była poselska legi-
tymacja. Policjant nie miał możliwości w tym huk, kiedy skandowano hasła, mieć
jasności, kto mu wyciąga rękę przed twarz na odległość 10 cm. Szanowni państwo, tak
nie wolno działać, tak nie wolno interweniować, to nie jest reprezentowanie interesu
publicznego. To jest włączenie się w nielegalne protesty w okresie pandemii i walka
o wpływy polityczne. Tak, walczycie o wpływy polityczne wśród potencjalnego elektro-
ratu. Mówią o Platformie, mówię o SLD i o organizatorkach, które prawdopodobnie chcą
stworzyć jakiś nowy ruch polityczny o charakterze lewicowym. Tak to wygląda z mojej
perspektywy jako polityka...

Głos z sali:

Boi się pan Marty Lempart.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

...i tak to wygląda z mojej perspektywy jako ministra.

Głos z sali:

Super, przekażę Marcie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł...

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

To są te incydenty. Szanowni państwo, kolejna sprawa. Mówicie głośno o złamaniu auto-
nomii wyższej uczelni.

Głos z sali:

Co z tym policjantem?

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Tak, doszło do złamania autonomii wyższej uczelni. Doszło do przykrego incydentu, pod-
kreślam – incydentu. W pewnym momencie po jednej stronie płotu na posesji należącej
do jednego z wydziałów Politechniki Warszawskiej stanął kordon policjantów. Okazało
się, że to była strona płotu należąca do Politechniki Warszawskiej. Gdy policjanci otrzy-
mali informację, że to jest teren uczelni, natychmiast przeszli na drugą stronę płotu.
Nie było więc żadnego wtargnięcia do budynków uczelni, żadnego intencjonalnego dzia-
łania, a Policja wiedząc, jak ważną jest sprawa autonomii wyższych uczelni, oczywiście
przeprosiła władze uczelni i poinformowała o przykrym incydencie. To był jednak tylko
drobny incydent. Tam nic się nie działo, nie było tam żadnego wtargnięcia do pomiesz-
czeń ani żadnego intencjonalnego działania.

To tyle, jeżeli chodzi o złamanie autonomii wyższych uczelni w naszym kraju. Nie
było to intencją i podkreślam, że doszło tylko do drobnego incydentu, który został wyja-

śniony, a Policja wyraziła ubolewanie wobec władz uczelni i tyle w tym temacie można powiedzieć.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o przykłady, jakimi operujecie, to bardzo proszę o rzetelność i o konkretne sprawy. Każda z tych spraw, jeśli się rzeczywiście potwierdzi, bo nie wiem, z jaką kobietą w 6. miesiącu ciąży rozmawiała pani poseł Krzywonos i kiedy ona została jakoby pobita przez policję, ale mnie to bulwersuje i chciałbym ten przypadek poznać.

Nie wiem, o jakim przypadku mówiła pani rzecznik, ale też jestem bardzo zainteresowany tym przypadkiem, że ktoś w trakcie przewożenia radiowozem był bity przez policjantów. Bardzo prosimy o informację. Zarówno ja, jak i komendant główny z całą pewnością przyjrzymy się temu przypadkowi i sprawdzimy, czy mamy do czynienia z konfabulacją, pomówieniem i koloryzowaniem rzeczy, które nie miały miejsca. Proszę jednak o rzetelność i przekazanie nam materiałów w tej konkretnej sprawie.

Jeżeli chodzi o sondaże, to państwo się bardzo ekscytujecie jednym sondażem, który został opublikowany. Nie wiem, wedle jakiej metodologii ten sondaż był przeprowadzony, ale sami wiecie, jak często wasze ugrupowania idą w górę lub w dół w sondażach i sami ciągle powtarzacie, że jeden sondaż to nie sondaż. A więc poczekajmy. Rzeczywiście jest bardzo dużo propagandy i robienia czarnego PR wokół funkcjonariuszy Policji, którzy wykonują swoje obowiązki, ze strony polityków i niektórych mediów sprzyjających opozycji. Tak, jest taka fala, ale mam nadzieję, że to będzie przejściowe. Jednak to wy, szanowni państwo, kiedy bierzecie udział w tych protestach i interweniujecie, uniemożliwiając innym funkcjonariuszom państwa, jakimi są policjanci, wykonywania ich zadań służbowych, to wy wtedy skrajnie upolitycznicie te protesty i działacie w sposób całkowicie nieodpowiedzialny wobec ludzi, którym tworzycie fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Zapewniacie im polityczny parasol bezkarności i pozwalacie na bezkarne łamanie przepisów epidemicznych.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o spokój.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Chcę państwu jasno powiedzieć, że ta dotkliwa represja, która dotyczy ludzi biorących udział w nielegalnych zgromadzeniach, polega na mandatowaniu. Policja legitymuje tych ludzi i cierpliwie wypisuje mandaty. Niektórzy z manifestantów odmawiają podania swojej tożsamości, niektórzy z nich w absurdalny sposób skaczą przez jakieś płoty łamią sobie przy tym ręce. Takie sytuacje miały miejsce. Ktoś w niemądry sposób, bez konkretnej przyczyny skacze przez płot.

Szanowni państwo, jeżeli ktoś decyduje się na łamanie prawa, czego konsekwencją jest ukaranie mandatem, to musi być konsekwentny. Powinien pozwolić się wylegitymować, zamiast uciekać, skacząc przez jakieś płoty i udawać, że dzieje się mu jakaś wielka krzywda, że spadły na niego jakieś wielkie represje. Proszę państwa, to wy koloryzujecie wydarzenia i organizujecie ataki na Policję z powodów politycznych.

To wszystko, co mam wam do powiedzenia. W przyszłości oczekuję dobrej organizacji pracy Komisji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie ministrze, proszę, aby tę ostatnią uwagę zatrzymał pan dla siebie. Ja panu nie mówię, jak ma wyglądać praca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Proszę więc, żeby pan nie odnosił się do parlamentarzystów w kwestii organizacji pracy Komisji, bo jest to twór niezależny od pana ministra.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja zostałam wywołana do odpowiedzi i dlatego chciałabym się odnieść do słów pana ministra.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Chwileczkę, pani poseł, bo zdaje się, że jeszcze pan komendant chciałby się odnieść do niektórych pytań. Zgadza się, panie komendancie?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W takim razie bardzo proszę, a później udzielię głosu pani poseł.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, przede wszystkim chciałbym zapytać pana przewodniczącego, czy ja mam jakiś limit czasowy wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie ma pan limitu, ale wszyscy mamy świadomość faktu, że znajdujemy się w niedo-
czasie. Rozumiem, że pan minister zostaje na następnym posiedzeniu Komisji, więc
i tak część spraw, które być może zostałyby poruszone podczas rozpatrywania wnio-
sku o wotum nieufności wobec wicepremiera Kaczyńskiego, może zostać poruszona
teraz. Byłoby dobrze, gdyby odpowiedział pan na tego rodzaju pytania. Wszystko zależy
od tego, jakim czasem pan dysponuje i ile czasu na wypowiedź udostępni panu minister
Kamiński, pański bezpośredni przełożony.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Jeżeli państwo pozwolicie, to na początku chciałbym odnieść się do pytania, które chyba
padało najczęściej, a jako pierwsze padło bodaj z ust pana ministra Jarosława Zieliń-
skiego, a mianowicie do kwestii dotyczącej podstawowych założeń przy zabezpieczeniu
protestów. W konsekwencji niejako pojawiły się dalsze pytania z państwa strony doty-
czące tego, co się zmieniło w taktyce działania policji na przestrzeni przynajmniej kilku
ostatnich tygodni, bo od 22 października tych tygodni sporo już minęło.

Szanowni państwo, na wstępie chciałbym posłużyć się kilkoma cyframi, także w kon-
tekście tego, jak państwo często używacie sformułowania „pokojowe zgromadzenia”.
Od 22 października wspomnianych zgromadzeń odnotowaliśmy w całym kraju jako
Policja 3560. Liczba osób biorących udział w tych zgromadzeniach, protestujących
to 1 372 000. Jeśli chodzi o policjantów, licząc na zasadzie wielokrotności funkcyj-
nariuszy użytych do zabezpieczeń, to było ich w sumie 107 tys. Podczas protestów wyle-
gitymowaliśmy łącznie w całej Polsce 19 847 osób, a więc 1,4% uczestniczących w zgro-
madzeniach. Liczba ujawnionych przestępstw to 140, liczba ujawnionych wykroczeń –
11 996, liczba osób pouczonych – 1730, mandatów – 2592, liczba skierowanych do sądów
wniosków o ukaranie w związku z podejrzeniem popełnienia wykroczenia – 7560, liczba
notatek sporządzonych do Państwowej Inspekcji Sanitarnej – 3703 oraz, co niezwykle
istotne w kontekście ogólnego wydźwięku państwa głosów, liczba osób zatrzymanych –
167. Przypomnę, że w manifestacjach uczestniczyło 1 372 000. protestujących. Liczba
zatrzymanych osób stanowi zatem ok. 1/10 część promila ogólnej liczby uczestników.

À propos pokojowego charakteru tych zgromadzeń również kilka liczb. W trakcie
realizacji zabezpieczeń zostało rannych 56 funkcjonariuszy Policji, z czego oczywiście
35 spośród nich w dniu 11 listopada 2020 r. Pozostali odnieśli obrażenia w trakcie, jak
państwo to określacie, pokojowych zgromadzeń. W tym czasie odnotowaliśmy także 165
przypadków niszczenia mienia, chodzi tutaj o kościoły, a także 56 przypadków zniszcze-
nia mienia związanego z biurami poselskimi i prywatnymi mieszkaniami posłów. Tak
wyglądają liczby.

Jak kształtowało się podejście funkcjonariuszy Policji do manifestujących? Bardzo
mocno zostało ono zdefiniowane w dniu pierwszego zgromadzenia, akurat tutaj nie ulega
wątpliwości, że było to zgromadzenie spontaniczne, które miało miejsce 22 października,
a więc bezpośrednio po ogłoszeniu decyzji Trybunału Konstytucyjnego. W tamtym dniu,
w trakcie zabezpieczenia miejsca zamieszkania wicepremiera polskiego rządu na ul. Mic-
kiewicza w Warszawie... Jeden z panów posłów pytał, czy mam w biurku filmiki. Mam
ich mnóstwo i naprawdę bardzo wnikliwie je analizuję. Mam taki jeden filmik właśnie

z tamtego dnia, a właściwie z nocy, który dla mnie jest niesamowicie wymowny. Widać na nim, jak policjanci zabezpieczający miejsce zamieszkania wicepremiera polskiego rządu stoją w takim umundurowaniu, jak ja jestem teraz, mając na głowach tylko furażerki. W pewnym momencie w stronę tych policjantów zaczynają z torowiska lecieć kamienie i butelki. Jest piękny obrazek, oczywiście piękny w cudzysłowie, kiedy ci policjanci biegną do radiowozów i wyciągają z nich hełmy, zakładają na głowy, wyciągają tarcze i wychodzą tak ubrani, żeby się bronić przed lecącymi w ich stronę kamieniami i butelkami. Szanowni państwo, noc 22 października bardzo mocno zdefiniowała to, jak policjanci podchodzą do dzisiejszych, podkreślam, zakazanych zgromadzeń.

Przy czym faktycznie wszyscy mieliśmy świadomość tego, jak wielkie poruszenie wywołał w społeczeństwie wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Widzieliśmy to na ulicach i jako policjanci doskonale wiedzieliśmy, jak wielkie jest wzburzenie ludzi i dlatego podstawą naszych działań w tych pierwszych dniach było przede wszystkim bezpieczeństwo uczestników. W kolejnych dniach, podkreślam to, było już trudno mówić o spontanicznych zgromadzeniach. Były one planowane, organizowane, wysyłano na nie zaproszenia, a więc mieliśmy do czynienia z uczestnictwem w zakazanych zgromadzeniach. Pomimo to policjanci koncentrowali się głównie na bezpieczeństwie uczestników tych zgromadzeń i na ewentualnej – dziękuję pani poseł za te słowa – deeskalacji konfliktów, bo to jest priorytet. To są nasze dwa bezwzględne priorytety, czyli bezpieczeństwo uczestników oraz deeskalacja ewentualnych konfliktów.

Chcę powiedzieć, że pierwsza zmiana taktyki działania policjantów była związana z przestępczymi atakami na różnego rodzaju obiekty, gdzie dochodziło do niszczenia mienia, zastraszania rodzin parlamentarzystów – wiele pism w tej sprawie wpłynęło do mnie od posłów. Zastraszano także nawet innych mieszkańców. Państwo o tym nawet nie wiecie, ile próśb o ochronę i pomoc wpłynęło do mnie w związku z zagrożeniem odczuwanym przez księży. Dla nich były to naprawdę trudne chwile i trudne sytuacje. Policjanci musieli działać w kierunku ochrony tych obiektów i tych ludzi, bo dla nas, jeszcze raz to powtarzam, nie ma znaczenia, kto jaki zawód wykonuje ani jaką legitymację nosi w kieszeni. Jeśli jego życie lub zdrowie, lub prawem chronione inne prawo jest zagrożone, to tam nastąpi interwencja Policji.

Chciałbym teraz państwu powiedzieć, co było momentem przełomowym. Tym momentem, szanowni państwo, była pierwsza blokada dróg na terenie Warszawy. Do tamtej pory właściwie koncentrowaliśmy się na bezpieczeństwie uczestników zgromadzeń, ale wtedy po raz pierwszy manifestanci zablokowali drogi w Warszawie, doprowadzając do kilkugodzinnego paraliżu komunikacyjnego w poniedziałkowe popołudnie. Początkowo, jak to wszystko się skończyło i wszyscy się rozeszli, niestety – podkreślam to słowo – bez jakiegokolwiek interwencji ze strony policji, za co miałem ogromne pretensje do komendanta stołecznej Policji i tego nie ukrywam, w każdym razie, kiedy wszyscy się rozeszli i w późnych godzinach wieczorno-nocnych wydawało się, że kryzys jest opanowany. Tak było aż do następnego dnia, kiedy zjrzałem do mojej skrzynki mailowej i kiedy grzał się telefon w moim komisariacie od mieszkańców Warszawy. Pozwolę sobie na podanie tylko trzech przykładów. Zadzwoniła pani, która powiedziała, że w tym dniu, w tych godzinach otrzymała telefon od swojej bardzo ciężko chorej mamy, która powiedziała, że być może to są jej ostatnie chwile i chciałaby się pożegnać, ta pani jechała do swojej matki i utknęła w gigantycznym korku na Trasie Łazienkowskiej. Nie była w stanie dojechać.

Pani poseł, naprawdę siedziałem cicho przez cały czas.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Panie komendancie, proszę kontynuować. Pani poseł, proszę... Głos ma pan komendant.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Staram się wykazywać empatię w stosunku do ludzi, którzy do mnie...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Pani poseł, proszę pozwolić kontynuować wypowiedź panu komendantowi.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Kolejny przykład dotyczy już bezpośrednio sytuacji z policjantem. Mężczyzna jechał na kolejną chemioterapię do szpitala i nie dojechał na ten zabieg. Zapytał policjanta, który stał w pobliżu, dlaczego on mu nie umożliwi przejazdu, żeby jednak mógł pojechać na chemioterapię. Usłyszał wtedy od policjanta rzecz niedopuszczalną w mojej ocenie, ponieważ ten policjant miał powiedzieć: „Nie przepuszczę pana, bo trwa protest”.

Szanowni państwo, sygnałów od mieszkańców Warszawy było naprawdę bardzo dużo. Dla mnie był szczególnie ciekawy jeden mail, w którym obywatel zapytał, czy policja chroniąc nielegalnie protestujące osoby, dba o ich prawo do zgromadzenia w sposób bardziej szczególny niż o jego prawo do swobodnego przemieszczania się.

Jak powiedziałem, dla mnie ważny jest każdy człowiek i równie istotne jest każde jego prawo chronione prawem. To spowodowało, że powiedzieliśmy sobie po tamtym poniedziałku, iż nie będzie tolerancji dla przypadków blokowania dróg. Tak, od tego momentu zaczęły się bardziej...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Proszę?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Mówię, że bardzo wygodna decyzja po 11 listopada.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Czy pani poseł wchodzi ze mną w dyskusję, czy ja jednak mogę spokojnie kontynuować?

Przewodniczący poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Proszę pozwolić kontynuować wypowiedź panu komendantowi.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Ale to pani poseł pierwsza mi przerwała.

Przewodniczący poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Proszę kontynuować, panie komendancie. Pani poseł widocznie nie wytrzymuje i dlatego musi dopowiadać.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Szanowni państwo, jak już powiedziałem, to był pierwszy moment, w którym powiedzieliśmy sobie, że absolutnie nie ma dalszej zgody na takie zachowanie. Kolejny moment to była sytuacja, kiedy uczestnicy protestu, podkreślam znowu – zakazanego protestu, zablokowali Sejm, czyli miejsce państwa pracy, jedno z najważniejszych miejsc z punktu widzenia ośrodków władzy w Polsce. Manifestanci uniemożliwiali wyjazd parlamentarzystom.

Czy państwo wyobrażacie sobie jakikolwiek demokratyczny kraj, w którym komendant główny Policji mówi swoim ludziom: „Co tam, niech manifestanci blokują parlament”. Chyba nie i dlatego faktycznie wydałem polecenie, aby podjąć działania zmierzające do udrożnienia ciągów komunikacyjnych.

Szanowni państwo, pytacie o momenty przełomowe i dlaczego to wszystko tak się zmieniało. Właśnie dlatego. A poza tym weszliśmy w czas, kiedy liczba zakażeń COVID-19 wzrosła w Polsce zdecydowanie, kiedy zdecydowanie wzrosła w Polsce liczba śmiertelnych ofiar tej choroby, kiedy – nie czarujmy się – ogromna fala zachorowań przeszła przez policjantów zabezpieczających zgromadzenia. Jeden z funkcjonariuszy, którego pożegnaliśmy w miniony piątek, zmarł na COVID. Nie miał żadnych innych towarzyszących chorób. To o nim wspominał pan poseł Czartoryski, za co bardzo dziękuję. To był

50-letni funkcjonariusz Policji. Wstępował do służby w tym samym roku co ja i urodził się też w tym samym roku. Być może dlatego bardzo silnie emocjonalnie jestem związany z tym zdarzeniem. Wspominam osobę świętej pamięci Marka Swędraka, zastępcę dowódcy Oddziałów Prewencji Komendy Stołecznej Policji z wielkim szacunkiem. Wyrazy współczucia dla jego rodziny.

Szanowni państwo, często powołujecie się na to, co powiedział w swoim wystąpieniu pan minister Niedzielski, że te zgromadzenia... Osobiście tę wypowiedź pana ministra odczytuje zupełnie inaczej, natomiast jeśli chodzi o intencję pana ministra, to ciężko mi ją tłumaczyć. Oczywiście rozmawiałem z panem ministrem Niedzielskim w momencie, kiedy było modyfikowane rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające ograniczenia dotyczące zgromadzeń i pan minister mówił wtedy bardzo wyraźnie, że zgromadzenia to są generalnie miejsca, gdzie następuje transmisja wirusa. Ponad wszelką wątpliwość mówią też o tym eksperci. Słyszałem wypowiedź jednego z ekspertów, którego bardzo cenię, a który powiedział wprost, że uczestnicy zgromadzeń to są potencjalni siewcy śmierci.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, bardzo bym prosił...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

One są następstwem tych waszych babskich...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący, naprawdę bardzo proszę nie prowadzić polemiki.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Poseł Konrad Fryszak (KO):

Panie pośle Kaleta, to, co pan opowiada, nie przystoi członkowi prezydium tej Komisji. Przywołuję pana do porządku jako członek tej Komisji. Niech pan chociaż...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Nie byłoby strajku, nie byłoby konsekwencji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie przewodniczący... Niech pan kontynuuje, panie komendancie. Proszę o spokój.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w pierwszej części mojego wystąpienia o tym już mówiłem, ale pozwolę sobie powtórzyć, że Policja działa na podstawie przepisów prawa i w granicach prawa, natomiast to prawo jest tworzone tutaj, w polskim parlamencie. Naprawdę rozwiązanie jest bardzo proste, jeśli chodzi o zmianę sytuacji wokół protestów. Trzeba po prostu zmienić prawo, które dziś obowiązuje. To prawo mówi jednak wyraźnie, że zakazuje się zgromadzeń powyżej 5 osób.

Szanowni państwo, często spotykam się z zarzutem, iż rozporządzenie Rady Ministrów jest niezgodne z konstytucją, tylko to właśnie ta konstytucja wskazuje na akty prawa obowiązującego, którymi są ustawy, umowy międzynarodowe i m.in. rozporządzenia. Ta sama konstytucja mówi bardzo wyraźnie o tym, że akt prawny opublikowany korzysta z domniemania zgodności z konstytucją i innymi ustawami. Rozporządzenie zostało opublikowane i w związku z powyższym, szanowni państwo, ono obowiązuje, a zatem obowiązuje też wszystkich polskich policjantów. Każdy z nich, wstępując...

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł, ja bardzo proszę... Nie wiem, chyba jakaś nadpobudliwość u pani występuje.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Każdy z nas ślubuje przestrzegać prawa. Zresztą ten element ślubowania znajduje się również w ślubowaniu poselskim.

Panie przewodniczący, mam nieodparte wrażenie, że mało kto jest zainteresowany moją wypowiedzią, w związku z powyższym...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Staram się to uspokajać.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie padły podczas dzisiejszych obrad Komisji, ale wydaje mi się, że w takich warunkach będzie to mało realne, panie przewodniczący. Mimo wszystko z dużą cierpliwością...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo proszę państwa o spokój.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Z dużą cierpliwością, poświęcając dużo czasu, wysłuchałem wszystkich państwa pytań, ale uniemożliwia mi się swobodne udzielenie odpowiedzi. W związku z tym chyba zakończę w tym momencie moją wypowiedź. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję, panie komendancie. Pani poseł, jak zrozumiałem, chciała ad vocem, tak?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, że chciałam, panie przewodniczący.

Głos z sali:

My też byśmy chcieli.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie, proszę państwa. Udzielę tylko głosu pani poseł, ale nie pozwolę już na ponowną dyskusję, bo jesteśmy już po czasie. Ewentualne pytania do pana ministra będziecie państwo mogli zadać na kolejnym posiedzeniu, bo pan minister pozostanie z nami w trakcie następnego posiedzenia Komisji.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Raczej nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie? Trudno. Jako pierwsza pani poseł Dziemianowicz-Bąk, a potem pan przewodniczący Czartoryski, jak rozumiem, z wnioskiem formalnym. Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, ja zostałam tutaj niejako wywołana...

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Wniosek formalny czy pytanie, panie pośle?

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Czy ja wreszcie mogę, czy nie mogę?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę bardzo.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jak powiedziałam, zostałam wywołana przez pana ministra, który uporczywie przez całe posiedzenie Komisji nas ruga, poucza, unika odpowiedzi na pytania i w zasadzie domaga się, pewnie z przyzwyczajenia, ułaskawienia od tej Komisji. Pan minister domagał się rzetelnych i konkretnych pytań, ale niestety na te rzetelne i konkretne pytania nie udzielił pan odpowiedzi. Nie udzielił pan m.in. odpowiedzi na moje pytanie.

Panie ministrze, ja do pana mówię i bardzo prosiłabym o uwagę. Panie ministrze, czy mogę już liczyć na pańską uwagę? Dziękuję uprzejmie.

Nie odpowiedział mi pan na bardzo konkretne pytanie o funkcjonariusza ABW, który 26 października najechał na dwie protestujące osoby. Przypomnę panu ministrowi, że moje pytanie brzmiało: Czy pan minister wyciągnął wobec tego funkcjonariusza jakieś konsekwencje służbowe lub dyscyplinarne, czy też uważa pan, że funkcjonariusz ABW ma prawo najeżdżać na protestujące kobiety?

Jeszcze jedna kwestia, bo w niej zostałam wywołana. Pan minister poucza nas, że interwencja poselska czy też praca parlamentarzystów powinna ograniczać się do Sejmu, sejmowych komisji i ewentualnie organów rządowych lub samorządowych. Jest pan w ogromnym błędzie, panie ministrze, ale o tym zapewne pan doskonale wie.

Twierdząc, że poseł może podejmować interwencję wyłącznie w Sejmie albo organach rządu lub samorządu po prostu... Podejrzewam, że celowo mija się pan z prawdą. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 1994 r. wskazał jednoznacznie, że wykonywanie mandatu parlamentarzysty może wiązać się także z realizacją obowiązków na terenie zewnętrznym. Posłowie i posłanki za każdym razem na rozpoczęcie kadencji Sejmu ślubują, a na pewno ślubowaliśmy na rozpoczęcie tej kadencji, że będziemy strzec dobra obywateli. Stwierdzam naprawdę z głęboką przykrością, że w ostatnich tygodniach ochrona obywateli jest coraz częściej ochroną przed przedstawicielami formacji, która została powołana do tego, aby tych obywateli chronić.

Pyta pan, co robiłam na Trasie Łazienkowskiej. Oprócz interwencji poselskiej posłowie mają także prawo do przeprowadzania kontroli. Jestem z protestującymi od początku, kiedy pseudo Trybunał Konstytucyjny wydał to haniebne orzeczenie. Nauczona doświadczeniem, tym co widzę i z czym spotykam się na tych demonstracjach, biorę w nich udział po to, aby informować młodych ludzi o prawach, które im przysługują podczas ewentualnego zatrzymania przez Policję. Dlaczego to robię? Dlatego, że zbyt wiele razy widziałam, iż nie robią tego funkcjonariusze, którzy podejmują czynności wobec zatrzymywanych osób. To samo robiłam na Trasie Łazienkowskiej. Widząc, że grupa protestujących usiadła na jezdni i że zbliżają się do tej grupy policjanci, podeszłam, kucnęłam i poinformowałam protestujących o tym, co mają zrobić i czego mają prawo się domagać w momencie, gdyby doszło do zatrzymania. Podejmowałam te czynności z wyciągniętą legitymacją poselską, która została dostrzeżona przez dowódcę, który poinformował funkcjonariuszy, że jestem posłem. Funkcjonariusze jednak zignorowali informację swojego dowódcy i siłą usunęli mnie z tamtego miejsca, co jest widoczne na nagraniu udostępnionym, żeby była jasność...

Poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Prosząc o opuszczenie...

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Właśnie o to chodzi, że nie, nie prosząc o żadne opuszczenie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę o nieprowadzenie teraz polemiki. Niech pani poseł zmierza do końca wypowiedzi.

Poseł Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

To jest udokumentowane na Twitterze Policji. Policja sama złożyła autodonos na siebie. Ja oczywiście wniosłam skargę związaną z naruszeniem immunitetu, ale panie ministrze... Naprawdę rozumiem, że dla pana kontrola organów takich jak Policja polega na tym, że włącza pan telewizor i patrzy, co się dzieje na ulicach, ale dla posłów i posłanek, którzy widzą co się rzeczywiście dzieje na ulicach, kontrola działania policji polega na tym, że jest się na miejscu, sprawdza się, czy czynności są prowadzone zgodnie z prawem, a jeżeli funkcjonariusz nie dopełnia swoich obowiązków, chociażby takich jak przedstawienie praw osobie zatrzymanej, to poseł i posłanka są tam po to, żeby po pierwsze, skontrolować te działania, a po drugie, żeby wypełnić obowiązki, których funkcjonariusz nie wypełnia.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (Lewica) – spoza składu Komisji:

Podkreślam oczywiście, że to nie jest przypadek wszystkich funkcjonariuszy, ale jest to sytuacja na tyle nagminna, że zobowiązuje nas, parlamentarzystów, do tego, żebyśmy byli z obywatelami i obywatelkami. To po prostu jest nasz obowiązek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję. Wiem, że jeszcze chciała powiedzieć jedno zdanie pani rzecznik, tak?

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Proszę państwa, dosłownie jedno zdanie, ponieważ pan minister zadał mi pytanie o to, co to były za przypadki. Panie ministrze, tych przypadków mamy bardzo wiele. One zostały stwierdzone na podstawie wizytacji Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, ale nie tylko, również w czasie moich interwencji. Jeżeli zdarza się sytuacja, w której dochodzi do naruszenia przepisów prawa, kiedy ewidentnie łamane są prawa osoby zatrzymanej, to podejmujemy działania i kierujemy taką sprawę do odpowiedniego zespołu. Po tych manifestacjach, które się odbyły, bardzo wiele tego typu działań i interwencji i dlatego Rzecznik Praw Obywatelskich będzie podejmował swoje działania.

Chcę jeszcze powiedzieć, że nasze działania nie mają politycznego charakteru. Mają one natomiast jak najbardziej zobiektywizowany charakter, zgodny z mandatem i pragnę pana zapewnić, że po 11 listopada również znaleźliśmy się w bardzo wielu miejscach, rozmawialiśmy z zatrzymanymi osobami, tzw. pseudokibicami i podejmowaliśmy działania, jeżeli tylko stwierdziliśmy naruszenie prawa, w ich interesie i na ich rzecz. Wszystkie nasze raporty, Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, są oczywiście anonimowe, ale publicznie dostępne.

W sprawie, o którą pan pytał, otrzyma pan bezpośrednią informację, a poza tym chciałabym jeszcze powiedzieć, że w czasie moich rozmów z osobami zatrzymanymi spotkałam się z osobami będącymi w dramatycznej sytuacji. Były to m.in. osoby o odmiennej orientacji seksualnej, które były wulgarnie traktowane. To był rozpaczliwy obraz. Nie chciałabym państwa teraz epatować tamtymi dramatycznymi sytuacjami, ale zapewniam pana, nie ma nawet jednego zdania, którym byśmy koloryzowali rzeczywistość. Rzeczywistość była tragiczna i nie przystoi ona państwu, które jest krajem Unii Europejskiej, nie przystoi państwu, które ma obowiązek respektowania standardów, które obowiązują w krajach europejskich w XXI wieku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Proszę, panie ministrze.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński:

Przepraszam, panie przewodniczący, bardzo krótko ad vocem do pani rzecznik. Cieszę się, że biuro rzecznika sprawdza i mam nadzieję, że rzeczywiście weryfikuje sprawy, o których pani wspomniała, natomiast chciałbym pani rzecznik zwrócić uwagę na jedną rzecz. Policjanci to też są obywatele. To są obywatele w mundurach i proszę o tym pamiętać, także w biurze rzecznika, żeby nie byli oni pomawiani ani znieważani, żeby nie wykorzystywano parlamentarnej władzy nad nimi w złych celach. Proszę o tym pamiętać. To są obywatele w mundurach i rzecznik praw obywatelskich ma obowiązek pamiętać o nich i o ich prawach.

Zastępca RPO Hanna Machińska:

Panie ministrze, rzecznik praw obywatelskich podejmował interwencje na rzecz Policji i pan o tym doskonale wie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Przepraszam, pani rzecznik, ale nie udzieliłem pani głosu. Rozumiem, że państwo w tej sprawie wystosujecie do siebie jakieś pisma. Teraz pan poseł Frysztak, ale bardzo krótko, bo z wnioskiem formalnym czeka już pan poseł Polaczek. Proszę bardzo.

Posel Konrad Frysztak (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Zwracam się do pana komendanta. Zadałem panu komendantowi kilka konkretnych pytań, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Rozumiem, że pana goni czas, panie komendancie, że pan minister nie ma ochoty, żeby pan

szczegółowo odpowiadał na nasze pytania, ale jeszcze raz powtórzę to, co powiedziałem, z uporem maniaka.

Ile spraw skierował pan do prokuratury w związku z przekroczeniem uprawnień przez funkcjonariuszy, również przez funkcjonariuszy wydających rozkazy? Kto wysłał BOA na ulice Warszawy i zdecydował, że ci funkcjonariusze nie będą w żaden sposób oznakowani, nie są umundurowani, nie posiadają identyfikatorów, a więc cech przynależnych Policji w związku z ustawą? To są m.in. te dwa pytania, na udzielenie odpowiedzi na które czekam nie tylko ja, ale również obywatele Polski. Nie może być tak, że ktoś potrzebuje od policjanta pomocy, a de facto dostaje od tego policjanta pałką teleskopową po głowie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan przewodniczący Polaczek, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie przewodniczący, mam formalny wniosek, bo jesteśmy spóźnieni o godzinę i kwadrans. Już godzinę i 15 minut temu miało się rozpocząć drugie posiedzenie Komisji. Oprócz niego będę dziś jeszcze inne posiedzenia, będą także głosowania i dlatego myślę, że zostały zadane już pytania przez panie i panów posłów, wielokrotnie udzielono na nie odpowiedzi, tak ze strony pana komendanta głównego, jak i pana ministra. Każdy z nas mógł zadać pytanie i w tym momencie kontynuowanie dyskusji, w takich warunkach, jest już niecelowe.

Z perspektywy niejako osobistej, zabierając głos w tym momencie, mogę państwu powiedzieć, po 5 tygodniach spędzonych w szpitalu jako osoba, która przechodziła COVID i której udało się ująć przed najgorszym, że jestem zszokowany takim lekkim podejściem do problemu, zwłaszcza ze strony tych pań i panów posłów, którzy pomijają kwestie najbardziej elementarne, tzn. dotyczące obowiązujących przepisów w czasie pandemii. O przykładach mówił dziś pan komendant główny Szymczyk, o tych mailach, które do niego dotarły. Ja byłem bardzo ograniczony w dostępie do mediów publicznych, do jakiegokolwiek telewizji czy radia, ale mogę powiedzieć, chociaż nie powiem tego własnymi słowami, tylko słowami lekarza, który komentował to, co się dzieje w Polsce, a który stwierdził, że tysiące ludzi w Polsce w wielu najbliższych latach będzie rozważać kwestię, czy nie przetransmitowali koronawirusa na osoby bliskie, które później trafiły do szpitali lub z którymi coś się stało.

Szanowni państwo, to jest nasza odpowiedzialność, parlamentarzystów, żeby w warunkach, w jakich przychodzi na pracować i żyć, tzn. w czasie trwającej epidemii, zwracać uwagę na rzeczy elementarne. Trzeba tutaj oddzielić kwestię praw obywatelskich, które są ważne dla każdego tutaj, tak myślę, takich jak prawo do zgromadzeń, prawo do demonstracji, prawo do prezentowania poglądów, jakichkolwiek. Mówił o tym pan minister, od tego czasu, który jest wyjątkowy, który nigdy nie zaistniał w historii ostatnich 100 lat w takiej formule. Z powodu epidemii mamy bardzo dotkliwe ograniczenia, które musimy niestety respektować. Myślę, że będzie jeszcze czas na to, aby wrócić do wielu wątków z ostatnich miesięcy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

W jakim trybie, panie pośle?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To będzie wniosek formalny.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Oczywiście składam wniosek o zakończenie posiedzenia, bo jesteśmy już ponad godzinę i 15 minut po czasie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

A wniosek pana posła Szczerby?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Wnoszę o to, aby pan komendant Szymczyk mógł jeszcze odpowiedzieć przynajmniej na jedno pytanie dotyczące zdarzenia, które zostało szczegółowo opisane i które było konkretnym pytaniem skierowanym do pana komendanta, związanym z użyciem pałki teleskopowej przez antyterrorystę 18 listopada ok. godziny 22.00 na placu Powstańców Warszawy. Jakie działania – upłynęły 22 dni – podjął w tej sprawie komendant główny Policji? To jest konkretne pytanie do pana komendanta. Przychylając się do głosu pana przewodniczącego Polaczka, uważam, że ta jedna odpowiedź powinna dziś paść na posiedzeniu Komisji, że powinna zostać do nas skierowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł Joński w jakim trybie?

Poseł Dariusz Joński (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, zadałem pytanie dotyczące posłanki i użycia gazu wobec kobiety, parlamentarzystki. Zadałem konkretne pytanie o to, jakie konsekwencje wyciągnięto wobec policjanta, który złamał ustawę. Nie usłyszałem odpowiedzi. Chyba byłoby warto, panie przewodniczący, dopuścić do udzielenia odpowiedzi na te dwa ważne pytania.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Widzę zgłoszenia, patrzę teraz na salę i domyślam się, że po kolei koleżanki i koledzy będziecie mówili, że nie macie odpowiedzi na zadane pytania.

Proszę o spokój. Mam uprzejmą prośbę do pana komendanta: albo pan komendant zechce teraz odpowiedzieć, albo umawiamy się, że udzieli nam odpowiedzi na te pytania na piśmie, jeśli nie jest teraz przygotowany do udzielenia odpowiedzi.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

W tej jednej sprawie prosimy o odpowiedź ustną dzisiaj na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie jestem w stanie zmusić pana komendanta do tego, aby odpowiedział. Jeśli zdecyduje się odpowiedzieć na piśmie, to odpowie na piśmie. Tak jak powiedziałem, pytania zostaną sformułowane na piśmie, natomiast pan komendant nie ma obowiązku udzielenia odpowiedzi. Panowie zadaliście pytania i jeśli pan komendant zechce, to odpowie.

Pani poseł w jakiej sprawie?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Też w kwestii formalnej.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie dopuszczam do dalszej dyskusji ani do zadawania pytań.

Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):

Padł wniosek o zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie, bardzo proszę. Czy zechce pan odpowiedzieć, czy udzieli pan odpowiedzi na piśmie?

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO) – spoza składu Komisji:

Głos sprzeciwu wobec wniosku formalnego pana posła. Mam prawo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Nie poddam tego wniosku pod głosowanie, dlatego że Komisję powinienem zakończyć godzinę temu. Proszę, panie komendancie.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Szanowni państwo, panie przewodniczący, ja jestem tutaj gościem. To pan przewodniczący prowadzi obrady Komisji i to pan decyduje. Jeżeli pan przewodniczący podejmie taką decyzję, to jak powiedziałem wcześniej, jestem gotowy do odpowiedzi na pytania. Teraz niestety nie wiem co mam robić, bo padł wniosek formalny o zakończenie pracy Komisji, a pan przewodniczący oczekuje ode mnie, że podejmę decyzję, czy będę odpo-

wiadał na pytania, czy nie. Jednak bardzo bym prosił, żeby to pan przewodniczący podjął decyzję w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pani poseł Katarzyna Piekarska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):

Mam prośbę do pana posła, który złożył wniosek o zakończenie obrad Komisji, żeby ten wniosek wycofał. Rzeczywiście kwestia, którą poruszył pan poseł Szczerba, ja też o niej mówiłam, chodzi o użycie pałki teleskopowej, jest chyba sprawą najbardziej bulwersującą opinię publiczną. Jeżeli pan komendant, a tak zrozumiałam pańską wypowiedź, panie komendancie, jest gotów udzielić odpowiedzi na to pytanie, reszta może być na piśmie, ja pytałam m.in. o szkolenia itd., ale jeżeli pan komendant byłby uprzejmy i udzielił odpowiedzi na to jedno pytanie, to wydaje mi się, że... Opinia publiczna czeka na odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Jeżeli to ma być tylko to jedno pytanie, to oczywiście decyzja w tej kwestii należy do pana przewodniczącego. Ja złożyłem wniosek, ale się nie upieram.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie, uprzejma prośba: Czy zechce pan odpowiedzieć tylko na to jedno pytanie dotyczące pałek teleskopowych? Jeżeli pan uzna, że potrzebuje odpowiedzi na piśmie, to niech to będzie na piśmie. Na resztę pytań poprosimy o odpowiedź pisemną.

Jeśli pan komendant jest przygotowany, to proszę odpowiedzieć. Jeżeli pan powie, że nie, to oczekujemy na odpowiedź na piśmie. Nie dopuszczam już nikogo więcej do głosu. Jesteśmy godzinę po czasie i każdy z nas ma jeszcze inne obowiązki.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, czuję się teraz trochę niezręcznie, przyznam, szczerze, bo niektórzy z państwa posłów...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dobrze, panie komendancie. Proszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Niektórzy z posłów prosili o odpowiedź na pytania, teraz części z państwa nie odpowiem, pomimo ponownej prośby, dlatego proszę pana przewodniczącego o ostateczną decyzję. Mam odpowiedzieć ?

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

O odpowiedź na to jedno pytanie prosimy dzisiaj na Komisji. Pan wiceprzewodniczący Polaczek...

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Z całym szacunkiem, ale ja teraz rozmawiam z panem przewodniczącym.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

Ale to był mój wniosek, więc...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Panie komendancie, proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie na wszystkie pytania.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad.

Poseł Michał Szczerba (KO) – spoza składu Komisji:

To bardzo wygodne rozwiązanie dla Policji.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję wszystkim za udział w obradach. Zamykam posiedzenie Komisji.